

Już w środę, 3 grudnia, charytatywna aukcja obrazów Dariusza Milińskiego

str. 4

D. ANTOSIK



nowiny

jeleniogórskie

nj24.pl

TYGODNIK Nr 48 (2893) Rok 56, 2 grudnia 2014 Nakład 11.100 egz. cena 2,90 zł (w tym Vat 8%), PI ISSN 0208-6883. Nr indeksu 366870

Marcin Zawiła rządzi

str. 3

G. KOCZUBAJ



Warto się było obudzić

str. 7

Zimno, drogo, nerwowo

str. 25

Rusza sportowy plebiscyt 2014

str. 16

**AUTO SKUP,
KASACJA POJAZDÓW,
AUTO ZŁOM, AUTO CZĘŚCI**

794-794-104

794-794-804

www.szrotjelenia.pl

K&K
KLIMATYZACJA
I WENTYLACJA
13 lat w branży

produkcja elementów
z atestami PZH
projekty • montaż • automatyka • pomiary

Spółdzielcza 35, Jelenia Góra
75 6446 970 • info@kk-eng.eu

**Skup aut
BB Kasacja
pojazdów**

odbiór odpadów samocho-
dowych i poprodukcyjnych

tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

Raport Macierewicza to zdrada stanu

str. 9

Blog naczelnego

Kampania wyborcza za nami. Teraz nastał czas zakopywania wojennych okopów i rowów, wybaczenia tego, co się czasem za dużo powiedziało przy okazji wyborczych emocji. Szczególnie w Jeleniej Górze, gdzie doszło do pogłębienia podziałów w Platformie Obywatelskiej, te cele wydają się być nadrzędne. Jakby bowiem nie patrzeć, zaplece Marka Obrębalskiego to jedno, a znaczenie w lokalnej polityce Zofii Czernow, Jerzego Pokoja czy wreszcie samego Marcina Zawily to drugie. Czy w jeleniogórskiej Platformie czeka nas czystka, czy też pojednanie i współpraca, trudno powiedzieć. Zapewne do jakiegoś przesilenia dojdzie. Wiele też będzie zależało od politycznych losów samego Grzegorza Schetyny, który aktywnie włączył się w lokalną kampanię. Sądząc po emocjach i animozjach, jakie objawiły się na portalach społecznościowych, podział na ludzi Protasiewicza i Schetyny jest ciągle aktualny. A rozstrzygnięcia, jakie zapadły w niedzielę, wcale ich nie zlikwidują.

Co zapamiętamy z tej kampanii? Przede wszystkim uciekanie od merytorycznych debat. Każdy kandydat ma prawo do obrony własnej strategii wyborczej, ale powinien zdawać sobie sprawę, że unikanie dyskusji na konkretne tematy to obniżanie standardów uprawiania lokalnej polityki. To psucie dyskursu społecznego. Jego nie da się zamienić na kolorowe plakaty czy też spotkania z wyborcami, na które głównie przychodzi sztabowcy oraz ludzie, którzy mają wykrystalizowane poglądy i sympatie. To chyba znak czasu, że do polityki garną się ludzie nie w imię jakichś ideałów, ale że chcą po prostu wygodnie urządzić sobie życie. To najczęściej gęba wypchana komunalami, a z tylnej kieszeni spodni wystaje legendarny już bilet tanich linii lotniczych na przelot do Madrytu.

Warto też odnotować fakt pojawienia się niemałych zastępów młodych samorządowców. Ciekawe, jak sobie poradzą z trudną materią kierowania gminami. W najbliższych tygodniach będziemy przybliżać ich sylwetki.

O głównym kolorycie tej kampanii, czyli o zamieszaniu przy liczeniu głosów do sejmików wojewódzkich tyle już napisano, że trudno pokusić się o jakąś myśl, która wcześniej nie została wygłoszona. Jedyne ta, że w tym bałaganie najbardziej chyba pogubił się szef SLD, Leszek Miller. Przez moment można było odnieść wrażenie, że były premier zachęci do ulicznych protestów 13 grudnia. Widać jednak ktoś go kopnął pod stołem czy też uszczypnął i ten szybko się zorientował, że idzie drogą, którą podążać nie powinien. Niemniej jednak, niesmak pozostał.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Fundacja Kultury Ekologicznej z przymusowym zarządcą

Jeleniogórski sąd wydał postanowienie o ustanowieniu dla Fundacji Kultury Ekologicznej zarządcy przymusowego. Funkcję tę będzie sprawował wskazany przez prezydenta miasta Andrzej Marchowski.

To efekt trwającego od dłuższego czasu postępowania związanego z działalnością nowych władz fundacji, które wyprowadziły z niej najcenniejszy składnik majątku - zabytkowy Dwór Czarne. O nieprawidłowościach w fundacji, które znalazły swój finał przed sądem karnym, pisaliśmy wielokrotnie.

Od 2012 roku FKE praktycznie nie działa. Minister środowiska,

który jest organem nadzorującym, zainicjował w sądzie rejestrowym postępowanie, bo organy fundacji zaprzestały składania sprawozdań. Poza tym, jeszcze w czasie obowiązywania starego statutu organizacji, zarząd podjął uchwały sprzeczne ze statutem, które w efekcie doprowadziły do przejęcia dworu przez fundację Emmaus Cmpati z Wrocławia.

Ustanowienie przymusowego zarządcy w sytuacji, gdy toczy się proces karny w stosunku do zarządu fundacji, ma umożliwić organizacji normalną działalność.

Można się spodziewać, że postanowienie sądu spotka się

z apelacją ze strony osób reprezentujących nadal FKE.

- Komplikacji może być więcej. Także dlatego, co było dla nas nową wiadomością, iż w międzyczasie obecny zarząd FKE wyznaczył ostatni dzień grudnia tego roku jako dzień zakończenia działalności przez Fundację Kultury Ekologicznej. Jest to kolejne naruszenie statutu FKE, w którym jej działalność została wyraźnie określona jako bezterminowa - mówi Jacek Jakubiec, społeczny opiekun Dworu Czarne.

Odrębną kwestią jest sam stan zabytku, który, pozostawiony

bez opieki, zaczyna ponownie niszczyć. Konserwator zabytków wezwał przedstawicieli zarządu, czyli właściciela, do wykonania zaleceń pokontrolnych z kontroli przeprowadzonej we dworze w marcu tego roku. Chodziło o prace zabezpieczające dachu, rynien i rur spustowych oraz usunięcie skutków awarii centralnego ogrzewania. Termin wykonania tych prac minął z końcem września. Konserwator zabytków zapowiedział, że jeśli właściciel nie odpowie na pismo, sprawa zostanie skierowana do sądu.

GOK

Członek komisji wyborczej z Karpnik chce przeprosin od Jarosława Kaczyńskiego

„Niczego nie fałszowałem”

Marian Sadowski z Karpnik poczuł się pomówiony przez Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości, który rzucił publicznie oskarżenia o fałszowaniu wyborów samorządowych w dniu 16 listopada 2014 roku. W tym dniu byłem Członkiem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5 w Karpnikach. Dziewięciu członków komisji oraz dwóch mężów zaufania

nie stwierdziło żadnych nieścisłości co do przebiegu wyborów, jak również liczenia głosów oraz ogłoszenia (wywieszenia) protokołów stwierdzających poprawność wyborów wraz z wynikami - argumentuje pan Marian. Wyjaśnił ponadto, że zgodnie Kodeksem Wyborczym w czasie mojej pracy w komisji wyborczej, moje prawa zrównane są z prawami funkcjonariusza

publicznego. Marian Sadowski uznał, że był szkalowany przez Jarosława Kaczyńskiego z mównicy sejmowej oraz w audycjach Radia Maryja.

- Jestem człowiekiem bezpartyjnym. Urodziłem się w maju 1942 roku. Pierwszy raz wziąłem udział w wyborach do Sejmu Kontraktowego w 1989 roku. Wcześniej byłem gnębiony przez ówczesne władze za niechęć do brania

udziału w wyborach. Teraz jest mi niezmiernie przykro, że po 25 latach demokracji, ktoś pozwala sobie z mównicy sejmowej nazywać mnie oszustem czy fałszerzem - mówi Marian Sadowski. Chce, aby prokuratura wszczęła przeciwko liderowi PiS postępowanie karne, żądając przy tym przeprosin w prasie i datku na cele charytatywne.

(sad)



Kandydatka na Miss Polski 2014 Emilka z jedynką!

Już 7 grudnia 2014 odbędzie się wyjątkowa, jubileuszowa Gala Miss Polski 2014. 25-lecie konkursu obchodzone będzie w hali widowiskowo-sportowej w Krynicy Zdroju. Wydarzenie można będzie śledzić na żywo za pośrednictwem telewizji Polsat. Dla mieszkańców naszego regionu zachętą powinno być to, że wśród zakwalifikowanych do ścisłego finału dziewcząt znalazła się także pięknoscianka, Emilia Chrułenko. Jej postać mieliśmy już okazję zaprezentować naszym Czytelnikom w lecie, tuż po znakomitym starcie w półfinale konkursu, i na moment przed odebraniem dyplomu licencjackiego. Emilia studiowała anglistykę na Uniwersytecie Zielonogórskim, a obecnie kontynuuje naukę we Wrocławiu.

22-latką, na co dzień mieszkanką powiatu zgorzeleckiego, wystąpi podczas grudniowej gali z numerem pierwszym! Oby był to dobry omen dla kandydatki, choć zdania na ten temat są podzielone. Fani jej urody, sympatycy i przyjaciele będą mogli wesprzeć walkę Emilii, oddając na nią głosy w systemie SMS. Można to robić już teraz, nie czekając na sam konkursowy wieczór. Wszelkie dane zainteresowani znajdą na stronie internetowej konkursu.

Emilia jest nie tylko piękną, ale też niezwykle ciekawą osobą. Wszechstronnie uzdolniona, muzykująca i śpiewająca, z dobrym efektem zaczęła pracę w modelingu. Na czas przygotowań do wyborów Miss Polski świadomie zrezygnowała z wyjazdów zagranicznych, by jak najlepiej przygotować się do prezentacji na polskiej scenie. Jeśli jej się uda - dołączy do całkiem licznego grona pięknych Dolnoślązaczek, które nosiły już koronę najpiękniejszej Polki.

Tekst i zdjęcie: (mat)

Zagadkowa sytuacja w powiecie jeleniogórskim

Na pierwszej sesji nie wybrano starosty. Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, które mają najwięcej mandatów (po 5), nie mogą dojść do porozumienia w tej sprawie.

Każda z tych partii widziałaby na funkcji starosty swojego przedstawiciela i żadna nie chce ustąpić. Na inauguracyjnej sesji, którą otworzył radny senior Jacek Włodyga, radni złożyli ślubowanie. Wybrano też przewodniczącego rady. Został nim Jerzy Pokój z Platformy Obywatelskiej. Za było 17 radnych, przeciw - tylko jeden. Z tego wynika, że kandydaturę tę poparli nawet radni PiS-u.

Kto będzie starostą? Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Może się okazać, że w ogóle nie dojdzie do koalicji PO-PSL. Teoretycznie, Platforma może współrządzić z SLD i Razem dla Regionu. PSL z kolei może dzielić władzę z PiS-em i jednym z radnych lewicy, który wyraził chęć przyłączenia się do takiej koalicji. Jak rozstrzygnie się ten pat? W tym tygodniu przedstawiciele sił znajdujących się w radzie powiatu będą prowadzili między sobą gorące rozmowy.

(ROB)

20 lat temu w NJ

Kazimierz Rycki jeszcze trzy lata temu był nierzucającym się w oczy, nikomu nie wadzącym kelnerem. Od 1991 roku postanowił wypowiedzieć wojnę otaczającej go ze wszystkich stron mafii. Wojnę w poszanowaniu prawa - postanowił wykończyć ją sądownie i od tego czasu prowadzi równoległe 20 procesów. Wszystkie swoje dokumenty nosi przy sobie. - Dom nie jest bezpieczny. Zmieniłem zamki, wstawiłem najlepsze sztaby ochronne, kosztowało

mnie to kilka milionów. A i tak włamują się do mnie i niszczą psychicznie.

Rozmowa z Markiem Derecenikiem, dyrektorem Zakładu Telekomunikacji Polskiej w Jeleniej Górze:

- Wspomniał pan o telefonach dla biznesu. Miał pan na myśli telefony komórkowe?

- Nie, chodzi o to, że telefony z nowej centrali otrzyma w pierwszej kolejności biznes - firmy. Co się zaś tyczy telefonów komórkowych, to jest zamiar, by jeszcze w tym roku były w Jeleniej Górze dostępne.

Na progu głównej hali produkcyjnej spotykamy pana Jurka. - „Jelfa” - mówi - jest jednym z najlepszych przedsiębiorstw w województwie, a nawet w Polsce. Splendoru z tego powodu niestety nie czuję. Tu produkuje się leki, a proszę popatrzeć, co leży tam w rogu, przy ścianie - trutka na szczury. I to do połowy zjedzona.

Podwójny szok przeżyli policjanci w Zgorzelcu. Raz, że skradziono trabanta, drugi raz, gdy właściciel wycenił go na 25 mln złotych.

Tymczasem łupem dziewiętnastoletniego Norberta padły trzy kury skradzione z kurnika w Sadach Górnych (wartości 100 tys. zł). Policja złapała amatora drobiu, ptactwo odzyskano. Meldunki policyjne nie mówią jednak: żywe oskubane czy ugotowane?



Marcin Zawiła ponownie prezydentem

Prawie 3 tysiącami głosów Marcin Zawiła wygrał drugą turę wyborów prezydenckich w Jeleniej Górze. W niedzielę do urn poszło zaledwie 17904 uprawnionych do głosowania, co dało niespełna 27-procentową frekwencję. Nieco ponad 58 procent jeleniogórczan zagłosowało na dotychczasowego prezydenta. M. Zawiła uzyskał 10220 głosów. Jego konkurent - Marek Obrębalski - zdobył 7260 głosów, co stanowiło poparcie na poziomie 41,53 procent.

Marcin Zawiła w pierwszych słowach podziękował swojemu komitetowi za ciężką pracę w czasie kampanii wyborczej i dodał, że od 1990 roku nigdy przy żadnych wyborach nie pracował z tak zaangażowanym zespołem.

- Dziękuję mojej rodzinie, a przede wszystkim żonie, Gabrysi. Podziękowania należą się także wszystkim jeleniogórczom, którzy oddali na mnie głosy. Mamy historyczny moment dla miasta - ostatnie rozdanie dużych, europejskich pieniędzy. Naprawdę nie chciałbym, abyśmy powielali, czasami nawet nie bardzo zgrabnie, awantury warszawskie, ale byśmy siedli i tu, w Jeleniej Górze dogadali się, co mamy zrobić. Oczywiście, zostawiając na boku sprawy, które nas różnią. Propozycje złożę. Pewnie to nie będzie proste, ale będę chciał współpracować ze wszystkimi - mówił na gorąco prezydent in spe.

- Cztery lata to dość krótki okres, by móc zrealizować wszystkie plany i zamierzenia. Myślę, że w tej drugiej kadencji Marcin Zawiła pokaże na co go naprawdę stać - mówi poseł Zofia Czernow.

- Jestem przekonany, że dzięki państwu wielkiemu wsparciu w tej kampanii wyborczej za kilka godzin będziemy mogli usłyszeć bardzo dobre wieści - powiedział tuż po zamknięciu lokali wyborczych Marek Obrębalski. Jego sztab zgrupował się w hotelu Ba-



G. KOCZUBAJ

ron. - Jestem dobrej myśli. Udało mi się zintegrować, niekiedy nawet i pogodzić, wiele środowisk, które były po innych stronach. Dlatego pozwólcie, że podziękuję nie tylko osobom z komitetu Platformy Obywatelskiej i Obywatelskiego Dolnego Śląska, ale i komitetowi Siła Mieszkańców, który wprowadził w pierwszej turze był moim konkurentem, ale potrafiliśmy się porozumieć. Jele-

nia Góra potrzebuje integracji we wszystkich zakresach.

Później już sytuacja nie była dla niego tak komfortowa. Już pierwsze wyniki pokazały, że zdecydowanie prowadzi Marcin Zawiła. Marek Obrębalski podkreślał, że ma do czego wracać.

- W poniedziałek jestem na uczelni, na wykładach - mówił.

Spośród wszystkich głosów oddanych w niedzielnych wyborach

aż 422 okazały się nieważne. I nie wynikało to raczej z braku znajomości zasad głosowania, lecz był to świadomy manifest wyborców. Aż 231 osób postawiło znak „x” przy nazwiskach obu kandydatów, a 172 wyborców wrzuciło do urn czyste karty. Uznać to należy za swego rodzaju oświadczenie o niepopieraniu żadnego kandydata.

Co ciekawe, dwóch wyborców zabrało chyba ze sobą pobrane

karty do głosowania, bo o dwie karty mniej wyciągnięto z urn, niż wydano głosującym.

Ostatnie dni kampanii wyborczej obfitowały w rozmaite incydenty. Na Zabobrze pojawiła się tzw. czarna ulotka przeciwników M. Zawili. Z kolei sztab wyborczy M. Obrębalskiego oznajmił, że komitet wyborczy „Razem zmieniamy Jelenią Górę” nielegalnie rozkleił swoje materiały wyborcze na billboardach wykupionych wcześniej przez Pawła Wilka.

Komitet „Razem zmieniamy Jelenią Górę” odpowiedział na te zarzuty informacją, że przekazanie miejsc na billboardach odbyło się na mocy porozumienia z P. Wilkiem w obecności właściciela powierzchni reklamowych. Po tym, jak sporne billboardy zostały oklejone materiałami sztabu M. Obrębalskiego, komitet wyborczy M. Zawili złożył doniesienie do prokuratury w sprawie zniszczenia materiałów wyborczych o wartości ponad 6 tysięcy złotych.

Tymczasem w miniony piątek Miejski Zarząd Dróg i Mostów wszczął postępowanie administracyjne w sprawie nielegalnego umieszczenia w pasie drogowym plakatów wyborczych M. Obrębalskiego. 150 takich materiałów pojawiło się w 75 miejscach. Materiały zostały umieszczone bez zgody zarządcy drogi oraz bez wniesienia opłat.

GOK/ROB

Po drugich turach wyborów Kotlina Jeleniogórska bardzo odmieniona Tylko Rudolf się obronił

Niedzielne wybory w pięciu samorządach powiatu jeleniogórskiego przyniosły wielkie zmiany. Odchodzą burmistrzowie Grzegorz Sokoliński, Bogdan Malinowski i wójt Anna Latto. Po rezygnacji Mirosława Góreckiego wybory przegrała też Elżbieta Zakrzewska. Tylko Witold Rudolf, z dotychczasowych szefów samorządów w powiecie, wyszedł z drugiej tury zwycięsko.

W niedzielnych wyborach generalnie triumfowała dość oczywista logika przeliczenia poparcia wyborców niegłosujących w I turze na urzędującego burmistrza na kandydata, który przeszedł do drugiej tury. Oznacza to, że mieszkańcy są zmęczeni dotychczasowymi szefami samorządów, ich ludźmi i stylem rządzenia. Chcą dać szansę nowym ludziom. Charakterystyczne jest, że ostatecznie zwyciężyli nie najgłośniejsi krytycy obecnych władz, ale kandydaci raczej umiarkowani. Tak jest i w Karpaczu, i w Szklarskiej Porębie. Temu schematowi nie podlega Podgórzyn, gdzie zabiegi stosowane w kampanii wyborczej przekraczały granice przyzwyczajenia, uwalniając demony, przy których, jak wiadomo, rozum często śpi.

Do wyjątkowo zaciętej konfrontacji doszło w Szklarskiej Porębie. Rywalizacja Grzegorza Sokolińskiego z Mirosławem Grafem była tak wyrównana, że wynik wydawał się niepewny do samego końca. Ostatecznie M.Graf zyskał poparcie 1307 mieszkańców, a G.Sokoliński - 1229. O wyniku zdecydowało więc 78 głosów, przy frekwencji 45,91 proc. Mirosław Graf nie będzie miał najłatwiej z Radą Miasta. Tutaj nieznaczna przewagę mają współpracownicy ustępującego burmistrza. Nowy burmistrz zapowiada, że nie jest nastawiony konfrontacyjnie, liczy na współpracę. Przyspina jednak, że przewiduje kilka zmian personalnych w urzędzie, i w jednostkach mu podległych.

W Karpaczu druga tura zmobilizowała mieszkańców w największym stopniu w regionie - frekwencja wyniosła 52,24 proc. Radosław Jęcek wyraźnie pokonał Bogdana Malinowskiego stosunkiem głosów 1392 (62,4 proc) do 841 (37,6 proc.). Skala niechęci wobec dotychczasowych władz miasta pod Śnieżką jest pewną niespodzianką. Nowy burmistrz będzie musiał sobie poukładać relacje z radą. Ma w niej cztery szable. Tyle samo, co jego rywal z drugiej tury. O planach i zmianach

personalnych burmistrz Jęcek mówił jeszcze nie chce.

Niespodzianką jest wynik wyborczy w Kowarach. Doświadczona, obyta w polityce, tej dużej i małej, samorządowej, Elżbieta Zakrzewska odniosła największą porażkę w Kotlinie. Bożena Wiśniewska zdobyła 2157 głosów (66,15 proc.), Elżbieta Zakrzewska 1104 głosy (33,85 proc.). Powszechnie się uważa, że dobry wynik zwycięzcy jest efektem mobilizacji wszystkich przeciwko jej konkurentce. Kowary pod nowymi rządami są dużą niewiadomą. Przychodząca ze spokojnej emerytury na fotel burmistrza B.Wiśniewska nie zarysowała w kampanii wyraźnej wizji miasta. Teraz dopiero będzie musiała udowodnić, że ją ma i jest w stanie ją realizować. Z pewnością nowa pani burmistrz będzie miała bardziej przyjazną radę niż burmistrz Górecki.

Po bardzo burzliwej kampanii, pełnej chamstwa i niezdrowych emocji doszło do zmian we władzach Podgórzyna. Urzędującą Annę Latto zastąpi Mirosław Kalata. Wiele wskazuje na to, że będzie miał sprzyjającą Radę Gminy. Z nieoficjalnych informacji wynika, że nowy szef gminy dokona kilku zmian

personalnych w urzędzie, w którym dotąd był sam zatrudniony.

Zdecydowane zwycięstwo Witolda Rudolfa (1419 głosów - 61,11 proc.) nad Jackiem Kamińskim (903 głosy - 38,89 proc.) ma szczególny smak. Wiadomo, że dotychczasowemu burmistrzowi

przez całą kadencję z radą było nie po drodze. Teraz jej skład został wymieniony i wszystko wskazuje na to, że radni będą bardziej samodzielni, bez strategicznego patrona poza radą. Jest szansa na konstruktywną pracę na rzecz miasta.

Sławomir Sadowski

REKLAMA I PROMOCJA

FIR Cię ozłoci

Firma Złotnicza
Jelenia Góra
ul. 1 Maja 2

CERTINA
DOXA
TISSOT
CK
SWATCH

15% RABATU NA ZEGARKI SZWAJCARSKIE

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała dziennikarka, Katarzyna Matla

Petent w opałach

Do naszej redakcji dotarła mieszkanka Świeradowa Zdroju, która niedawno otworzyła własną działalność gospodarczą. Może nie do końca „w jednym okienku”, ale przynajmniej nikt od niej w tym okienku nie żądał żadnych opłat związanych z rejestracją ani nie uprzedzał o konieczności wnoszenia ich w przyszłości. Jakież było zdziwienie kobiety, gdy następnego dnia po zarejestrowaniu firmy znalazła w domowej skrzynce pocztowej list. Wysłał go do niej - nie na adres firmy, ale na adres domowy! - Rejestr Działalności Gospodarczych i Firm. Ów rejestr, z siedzibą w Warszawie, nie był łaskaw podpisać się niczym czytelnym nazwiskiem, natomiast przesłał świeżo upieczonej biznes woman czerwony blankiet wpłaty opiewający na kwotę 195 zł. Tytułem nie wiedzieć czego, bo w miejscu, gdzie na blankiecie jest rubryka „tytułem”, wpisano ciąg cyfr. A cyfry te to po prostu numer NIP kobiety. Rejestr, poza przysłaniem blankietu wpłaty, informował uprzejmie, że został utworzony na podstawie art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 - ale tytułu tej ustawy już nie po-

dano, wskazując tylko nr właściwego, podobno, dziennika ustaw. Z pisma wynikało, że rejestr jest bieżąco aktualizowanym zbiorem informacji o podmiotach gospodarczych, prowadzonym w systemie informatycznym w postaci centralnej bazy danych. I, że ogłoszenie wpisu w rejestrze działalności gospodarczych wymaga uregulowania fakultatywnej opłaty rejestracyjnej w wysokości 195 zł, w terminie... 5 dni od otwarcia działalności. Terminy były absurdalnie wyśrubowane, więc nasza Czytelniczka, jeszcze bez doświadczenia gospodarczego, czem prędzej pobiegła na pocztę z blankietem. Całe szczęście, że natknęła się w urzędzie pocztowym na życzliwą osobę, która odwiodła ją od pomysłu płacenia nie wiadomo komu i nie wiadomo za co. Jak się okazało, nie był to wcale pierwszy tego typu przypadek w rejonie. Ktoś po prostu żeruje na niewiedzy i braku doświadczenia osób stawiających pierwsze kroki w biznesie.

Biznes woman usiadła do komputera i zaczęła szukać. Najciekawsze było odkrycie, że warszawski Rejestr

Działalności Gospodarczych i Firm jest firmą w stanie... zawieszenia działalności gospodarczej. Kto zatem i w oparciu o co domaga się od kobiety jakiejś opłaty, i to jeszcze pod presją terminów? Mieszkanke Świeradowa zaintrygowało coś jeszcze. Owszem, dane jej firmy zostały przemielone przez system i częściowo stały się publiczne, ale jakim cudem wspomniany wcześniej Rejestr Działalności Gospodarczej wszedł w posiadanie domowego adresu kobiety, różnego od adresu firmy? I jakim cudem list z blankietem wpłaty trafił do jej skrzynki następnego dnia po rejestracji - choć w ZUS-ie jeszcze 6 dni później nie było wszystkich danych niezbędnych do zgłoszenia?

Prosto z naszej redakcji pani owa udała się do najbliższej prokuratury, do czego serdecznie i z przekonaniem ją zachęciliśmy. Przestrzegamy innych naszych Czytelników przed podobnymi próbami wyłudzeń nienależnych opłat.

Inne zgłoszenie pochodziło z Jeleniej Góry i dotyczyło służb, które ogłuchły na prośby mieszkańców w zakresie odbioru odpadów biode-

gradualnych. Chodzi o obszar Na Skałkach, gdzie mieszkańcy sprząkali opadłe liście. Długo w tym roku trwało, nim ostatecznie liście spadły - ale jeszcze dłużej trwa odbiór zapelnionych liśćmi worków. Śmieci zalegają, a nietrwałe, biodegradowalne worki rozsypują się na oczach osób, które je wcześniej wypełniały. Już dwukrotnie, także za pośrednictwem administratora, interweniowano w firmie odpowiedzialnej za wywóz śmieci. Niestety - bezskutecznie. Ciekawe, czy robotnicy zdążą, nim zgrabione liście wysypią się z worków na ulicę?

Kolejny smutny telefon nie był prośbą o interwencję, a raczej smutną refleksją na temat otaczającej nas rzeczywistości. Pewien pan został zakwalifikowany przez opiekę społeczną do korzystania z bezpłatnego dożywiania, realizowanego przez miasto Jelenia Góra. Niestety, z powodu chorób przewodu pokarmowego mężczyzna nie może jeść ze wspólnego gara, w którym pływają skwarki i inne ciężkostrawne produkty. W związku z powyższym człowiekowi temu wypłać się pieniężny ekwiwalent posiłku,



którego nie może on skosztować. Absurd polega na tym, że osobowa stawka żywieniowa w przypadku bezpłatnej kuchni wynosi... 3 zł na dzień. I to nie jest wina ani zasługa MOPS-u. Taką stawkę przegłosowała kiedyś Rada Miasta, i wcale nie odbiega ona od standardów w okolicy. Stawka od lat nie była podnoszona i jakoś się to wszystko toczy. Tylko nasz rozmówca zastanawia się, jak bardzo jeszcze można poniżyć człowieka? On, tytułem niezjedzonych zupek, dostaje miesięcznie ok. 56 zł. A gdy pyta, jak z tego przeżyć, dostaje dobrą radę, by korzystać z wyprzedazy w Biedronce. Wstyd, to za mało powiedziane. - Podobno jesteśmy w Unii Europejskiej. Jak przeżyć za mniej niż jedno euro dziennie? - pyta retorycznie mężczyzna.

(mat)

Zadzwoń do nas
O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer: **75/64-24-485**

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwon!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 501 465 588
- 793 585 830
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 606 665 454
- 694 792 203
- 606 665 454
- 694 792 203
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Mikołajkowa aukcja obrazów to już!

W środę, 3 grudnia, w godz. od 10.00 do 15.00 telefonicznie licytować będziemy „Lotnika z Jeżowa” i „Don Kichota z Pławnej” pędzla Dariusza Milińskiego. Dochód ze świątecznej aukcji przeznaczony zostanie na mikołajkowe prezenty dla dzieci z Pławnej.

Znany artysta Dariusz Miliński od ponad 20 lat razem z rodziną i przyjaciółmi przygotowuje artystyczne Mikołajki dla wszystkich dzieciaków z podlubomierskiej wsi, w której mieszka. To piękna akcja dobroczynna,

wprowadzająca mnóstwo radości do nie zawsze barwnej codzienności wielu maluchów mieszkających w okolicy Zamku Śląskich Legend.

Podczas aukcji licytowane są zawsze obrazy Darka Milińskiego, namalowane specjalnie w tym celu. Aukcja jest więc nie tylko okazją do szlachetnego uczynku, ale również do zdobycia wartościowego dzieła sztuki. I być może szansą na niezły interes. Licytujemy bowiem dzieła wziętego twórcy, którego prace od lat sprzedają się znakomicie. A ponieważ nie sposób przewidzieć finału licytacji, może okazać się, że obraz sprzedany zostanie za cenę dużo niższą od jego rynkowej wartości. W przeszłości różnie już bywało...

Aukcja ma na celu wciągnięcie do szlachetnej zabawy jak największą liczbę osób. Jej wynik jest istotny, bo wpływa na skalę hojności „Mikołajki” z Pławnej, ale nie najważniejszy, gdyż bez względu na jej efekt świąteczna impreza u strażnika bajek przygotowywana jest z rozmachem. Oprócz wspólnych

zabaw teatralnych i spotkań z Mikołajem, który rozdaje dzieciakom zazwyczaj około 170 paczek, ma być też gorący i słodki poczęstunek oraz pokaz sztucznych ogni. Należy spodziewać się także niespodzianek, bo to, jak bogaty zestaw atrakcji czeka ostatecznie na dzieci, zależy ostatecznie od hojności tych, którzy udziałem w licytacji zechcą wesprzeć akcję artysty. Finał aukcji będzie miał również odzwierciedlenie w nagrodach, jakie otrzymają laureaci konkursu plastycznego dla dzieci z wiejskiej szkoły w Pławnej, ogłoszonego, podobnie jak przed rokiem, przez Darka Milińskiego.

Pod młotek idzie tym razem „Lotnik z Jeżowa” (olej na płótnie formatu 50x60 cm) oraz nieco mniejszy, ale równie ciekawy, kolejny obraz z cyklu „Don Kichot z Pławnej” (olej na płótnie formatu 30 x 30 cm). Oba obrazy oprawione są w efektowne drewniane ramy, zdobione ręcznie ręką artysty.

Oba obrazy Darka Milińskiego czekają już na nowych właścicieli w naszej redakcji. Zainteresowani udziałem w licytacji mogą obejrzeć je w godzinach



„Lotnik z Jeżowa”, olej na płótnie format 50x60 cm

którzy w sobotę pracują. Zeby zdążyć jeszcze z przygotowaniem, świąteczną aukcję przeprowadzimy telefonicznie, w środę 3 grudnia, w godz. od 10.00 do 15.00. Wszyscy, którzy chcą wziąć w niej udział, muszą wcześniej zgłosić swój akces. Najlepiej telefonicznie - dzwoniąc pod redakcyjny numer 756424420 lub 601572243. Zgłoszenia dokonać można też przez internet, wysyłając e-mail na adres: d.antosik@nj24.pl. Warunkiem przyjęcia zgłoszenia jest podanie swojego imienia i nazwiska oraz numeru telefonu, za pośrednictwem którego kontaktować będziemy się z licytującym.

Cena wywoławcza „Lotnika z Jeżowa” to 500 zł, a „Don Kichota z Pławnej” - 300 zł. Minimalne postąpienie w trakcie licytacji w przypadku obu obrazów wynosi 50 zł.

Uwaga! Do każdej z osób, które zgłoszą swój udział w licytacji, zadzwonimy z potwierdzeniem przyjęcia zgłoszenia. Jednocześnie poinformujemy szczegółowo o sposobie przeprowadzenia aukcji przed jej rozpoczęciem.

Daniel Antosik



„Don Kichot z Pławnej”, olej na płótnie format 30 x 30 cm

Schetyna o wyborczym łapówkarstwie: Wypalać gorącym żelazem!

Z 5 do 9 osób wzrosła w ub. tygodniu liczba osób zatrzymanych w związku z kupowaniem wyborczych głosów w Bogatyni. Wedle wiedzy organów ścigania wzrosła także maksymalna stawka, jaką oferowano pokątnie za „właściwe” skreślenie konkretnej osoby; już nie sto, a nawet dwieście złotych można było zarobić za postawienie krzyżyka w odpowiednim miejscu. Pojawiły się też nowe fakty, które czynią całą aferę coraz ciekawszą. Otóż w jednym z lokali wyborczych w Bogatyni znaleziono dodatkową urnę wyborczą. Miał to być zapas na wypadek, gdyby pierwsza urna wypełniła się po brzegi. Tylko chwalić podobną zapobiegliwość - gdyby faktycznie była ona wyłączone wyrazem troski komisji wyborczej o prawidłowy przebieg głosowania. Tymczasem w owej zapasowej urnie dziwnym trafem znalazło się 5 ostemplowanych kart do głosowania. Gdzie indziej z kolei w niewyjaśnionych okoliczno-

ściach w urnie wyborczej odkryto zwiłek 22 kart do głosowania. Kto i kiedy je tam wrzucił - na razie nie wiadomo.

Wszyscy zatrzymani w związku z przypadkami wyborczych machlojek zostali przesłuchani i wypuszczeni po przedstawieniu zarzutów. Sprawa jednak nie cichnie, wręcz przeciwnie. Zarówno dotychczasowy starosta zgorzelecki, Artur Bieliński, jak również jego zastępca Mariusz Tureniec - obaj z PO - opowiedzieli się na łamach telewizji za powtórzeniem wyborów w Bogatyni. Starosta nie za wiele tu wprawdzie może, bo struktury powiatowe nie wystawiały swoich list do Rady Miasta w Bogatyni, więc nie przysługuje im opcja protestu wyborczego. Ale miejskie struktury PO nie wykluczają protestu wyborczego we wszystkich okręgach w Bogatyni, zatem ponowne wybory nie są nie do pomyślenia.

Dziennikarze wykorzystali obecność ministra Grzegorza

Schetyna podczas inauguracji nowej hali sportowej w Zgorzelcu i wymogli na nim obszerny komentarz do bogatyńskiej afery.

- Nie znam stanowiska moich kolegów w tej sprawie, natomiast ogromnie szanuję ocenę ich sytuacji, którą mają - odniósł się minister do deklaracji Bielińskiego i Tureńca w kwestii powtórki wyborów.

- Potrzebna jest praca prokuratury, jej wnioski i decyzja sądu. Oczywiście, jeżeli są przypadki kupowania głosów i łamania prawa, to państwo musi reagować, a nie tylko radni powiatowi. Ta sprawa jest zbyt poważna i będzie kłaść się cieniem na naszym regionie. Do tego nie można dopuścić. Rozumiem, że jeśli radni podejmują głos w tak ważnej sprawie to po to, żeby uruchomić opinię publiczną i powiedzieć, że nie ma zgody na takie zachowania - oświadczył G. Schetyna.

Minister i owszem, słyszał jak dotąd o dwóch miejscach

w naszym regionie, w których doszło do łamania przepisów wyborczych: o Bogatyni i o Złotoryi, gdzie o nielegalny proceder zostali oskarżeni zwolennicy obecnie funkcjonujących burmistrzów.

- Uważam, że po takim złym doświadczeniu, jak mieliśmy w Wałbrzychu - pamiętacie państwo, że doszło do powtórzenia całych wyborów, i że to też dotyczyło niektórych kandydatów z mojej partii - to trzeba wypalać gorącym żelazem!

Minister z całą stanowczością wyartykułował, że nie można wykluczyć nawet najbardziej radykalnych decyzji. Nawet jeśli odpowiedzialne służby uznają, że są po temu podstawy, by powtórzyć wybory, to trzeba będzie je powtórzyć. Argumentował, że poczucie sensownie rozumianej państwowości jest potrzebne w polskiej demokracji, a szczególnie w demokracji lokalnej.

- Bo jeśli dochodzi do takiej sytuacji jak w ostatnich dniach:



Grzegorz Schetyna oświadczył w Zgorzelcu, że przypadki oszustw wyborczych należy wypalać gorącym żelazem.

z brakiem dobrego zorganizowania prac komisji wyborczej i przedłużenia procesu liczenia głosów... I jeśli dodamy do tego takie przypadki jak tu, w Bogatyni, to tworzy się zły obraz państwa. Nieprawdziwy, ale zły. Państwo musi więc bardzo stanowczo reagować.

(mat)

II tura wyborów powiat lwówecki/Lubań

W Lwówku będzie pani burmistrz

Przez najbliższe 4 lata w Lwówku Śląskim rządzić będzie kobieta. Zwycięzcą dogrywki w walce o fotel burmistrza została Mariola Szczęśna - była radna i sołtys Mojesza. Wygrała z Romanem Kulczyckim, byłym wicewojewodą dolnośląskim, a ostatnio dyrektorem wydziału w Urzędzie Miasta Głogowa. Zwyciężyła 411 głosami.

Na Mariolę Szczęśną głosowało 2520 mieszkańców gminy, Romanowi Kulczyckiemu chciało powierzyć swój los 2109 osób. Pani Mariola swoje zwycięstwo zawdzięcza wyborcom z miasta, gdzie zdobyła 1649 głosów przy 1183

głosach konkurenta. W sołectwach minimalnie przegrała - 871 : 926.

Choć kampania w Lwówku była gorąca, z piątkową rozprawą sądową w trybie wyborczym włącznie - frekwencja nie zachwyciła, była znacznie niższa niż we Wleniu czy Lubomierzu: głosował jeden na trzech uprawnionych, łącznie 32,48 proc.

Nowy burmistrz we Wleniu

Gabinet burmistrza we Wleniu będzie musiał opuścić sprawujący dotąd tę funkcję Bogdan Mościcki. W II turze wyborów przegrał z Arturem

Zychem, byłym starostą lwóweckim, także przed czterema laty kandydatem na burmistrza Wlenia.

W najmniejszej gminie najmniejsza była też przewaga zwycięzcy - zdecydowało 58 głosów. Przegrany zdobył ich 834, zwycięzca 892; 20 głosów było nieważnych. Były już burmistrz wyraźnie wygrał w sołectwach gminy Wleń, ale te straty jego rywal odrobił z nawiązką w samym mieście.

W gminie Wleń stosunkowo bardzo wysoka jak na II turę była frekwencja, nieznacznie przekroczyła 48 proc. To pewnie za sprawą jasno spolaryzowa-

nych poglądów przeciwników i dlatego, że to już drugi taki wyborczy mecz tych dwóch panów. Przed czterema laty Mościcki i Zych też rywalizowali w II turze. Wtedy wygrał pierwszy z nich przewagą... 57 głosów.

Sami swoi w Lubomierzu

Nie będzie zmian w najważniejszym lubomierskim gabinecie. Po II turze wyborów burmistrza nadal zasiadał tam będzie Wiesław Ziółkowski, dotąd rządzący Lubomierzem 1,5 kadencji (objął urząd po referendum odwołującym poprzednika).

Jego konkurent, Marek Misiewicz, przegrał wyraźnie we wszystkich komisjach wyborczych oprócz Olesnej Podgórznej. Razem uzbierało się to na 272 głosy przewagi przyszłego nad obecnym burmistrzem, przy poparciu 1138 mieszkańców gminy dla W. Ziółkowskiego i 866 dla M. Misiewicza. Sporo, bo 48 głosów było nieważnych.

W gminie Lubomierz wyborcom chciało się iść do urn, frekwencja wyniosła prawie 42 proc.

Lubań: Słowiński - Rowiński 2:0

Ci sami kandydaci, co przed czterema laty spotkali się w II turze wyborów burmistrza Lubania. Tyle, że wtedy pełnili odmienne funkcje: Arkadiusz Słowiński walczył o fotel burmistrza, Konrad Rowiński próbował go obronić. Teraz sytuacja się odwróciła, ale i wtedy, i teraz wynik był taki sam - wygrał Arkadiusz Słowiński, z tą różnicą, że w tych wyborach ze znacznie większą przewagą.

Przed czterema laty różnica wynosiła niespełna 900 głosów, teraz urosła do 1549 głosów. Na K. Rowińskiego głosowało 2642 wyborców, na A. Słowińskiego - 4184. Obaj kandydaci poprawili swoje notowania; K. Rowiński o niecałe 200 głosów, A. Słowiński o ponad osiemset. Znacznie wyższa niż przed czterema laty była w Lubaniu frekwencja, wyniosła 38,4 proc. To skutek dwóch tygodni gorącej kampanii wyborczej przed II turą.

Głosujący w I turze na innych kandydatów mieszkańcy Lubania w dogrywce najczęściej pozostali w domach. W porównaniu z pierwszym rozdaniem K. Rowiński zdobył tylko 7 głosów więcej. Trochę większe poparcie zebrał A. Słowiński, któremu przybyło 450 głosów.

(mal)

REKLAMA I PROMOCJA

Serdecznie dziękuje wszystkim Mieszkańcom Piechowic, którzy mi zaufali i oddali na mnie swój głos w dniach 16 i 30 listopada.

Dzięki Państwa głosom otrzymałem największe poparcie wynoszące 36 i 61 proc. głosów mieszkańców biorących udział w głosowaniu. Posiadam więc pełen mandat, aby w latach 2014-2018 realizować swój program wyborczy.

Zobowiązuje się do dobrej współpracy z Radą Miasta, będę wsłuchiwał się w potrzeby mieszkańców i nie zawiodę Państwa zaufania.

Witold Rudolf



Okiem Kubka

BYĆ ANIOŁEM



Takie to proste - PAMIĘTAĆ: Zło boli... A jednak, przydarza się - z różnych: czasem ważnych, niekiedy z całkiem błahych powodów - bywa, niestety, że się chce, by bolało. Powtarzam puentę z felietonu pod tym tytułem - ażeby dopowiedzieć: To świadczy, że człowiek, w jądrze swojej istoty, zainfekowany jest wirusem diabelstwa...

Uwolnić się od niego nie sposób - więc: Jak tu być aniołem? Może należałoby zapytać trochę inaczej, by dotknąć pytaniem siebie - lecz: Kto CHCE być aniołem? Czytelniku, zajrzyj w głębię swego serca...

Najpierw. Skoro człowiek stawia pytanie - więc: Jak tu być aniołem? - znaczy: MOŻE sobie ze złem poradzić. Po drugie - takie stwierdzenie sugeruje też Księga Rodzaju w opowieści o pierwszym w dziejach ludzkości bratobójstwie. Jahwe mówi do Kaina: Zło czyha = pragnie zawiązać tobą, a ty nad nim MASZ zapanować...

Czterdzieści lat temu - młody i gniewny - głosiłem w pewnej parafii rekolekcje. Przewijało się motto: „Trudno o DOBREGO człowieka.” Właściwie - same przykłady negatywnych, głupich i potwornych ludzkich zachowań. Jak z rękawa snułem ponure, prawdziwe opowieści...

Ludzie przychodzili tłumnie, ale byli zszokowani, czuli się OBNAŻANI, paru obrażonych - jakbym mówił o nich i o tym, co się w ich mieście dzieje. Na koniec, z ambony, puściłem im z taśmy Niemena: Dziwny jest ten świat...

Przypomniałem sobie tamten czas. Zaiste. Bardzo trudno być PRYZWOLITYM człowiekiem - pomyślałem, zastanawiając się nad pytaniem - więc: Jak tu być aniołem? - w takim świecie? - w naszych czasach...

Może i prawda - wydaje się niemożliwe. Ale może też prawda: Wystarczyłoby bardzo mocno tego zapragnąć? Powraca wówczas drugie postawione pytanie - lecz: KTO chce, kto PRAGNIE być aniołem? No właśnie...

Janusz KRZYSTOSZEK, dla którego Karkonosze stały się życiem i przeznaczeniem, w tomiku PRZEBUDZENIE - w wierszu PROŚBA, mówi Bogu, że nie prosi go o ekstrasamochód, o zdrowie...

„Lecz daj mi łaskę proszę czuć rosy drobiny przystanąć kiedy ptak przelatuje zapach trawy skoszonej wdychać zboża łany brzemienne dostrzec kamyki w strumieniu liczyć dzieciaków śmiechem perlącym cieszyć się przy drodze Zapomnieć co złe pamiętać co dobre płakać gdy inni płaczą o to proszę Cię Boże” To znaczy BYĆ ANIOŁEM...

Wysyłam w świat 18 felietonów. Na marginesie dopisuję kilka słów. Z tej okazji napisałem do paru: Jesteś Aniołem... Do niektórych: Spróbuj być Aniołem... Do większości: Zaprańnij być Aniołem...

- Pragniesz, Czytelniku...?

KUBEK

W „socjalu” unplugged

Kolejny raz w tzw. hotelu przy Powstańców Śląskich w Jeleniej Górze lokatorzy nie mają prądu. Siedzą przy świeczkach już dwa tygodnie. Właściciel obiektu, Ryszard Mikłaszewicz przyznaje, że energetyka odcięła prąd, bo on, jako przedsiębiorca, zalega z opłatami. - A skąd mam wziąć, skoro lokatorzy mi nie płacą? - pyta.

Właściciel hotelu nie kryje, że od 2000 roku długi lokatorów urosły już do kwoty około 200 tysięcy złotych bez odsetek. I rosną nadal, bo wiele osób nie płaci. A wspomniany budynek to dawny hotel robotniczy w standardzie mocno socjalnym. - Mam w hotelu około osiemdziesięciu osób. Niewielu płaci regularnie. Ci ostatni akurat rozumiem, dlaczego nie ma prądu, choć mogliby mieć pretensje, bo przecież płacą - dodaje R. Mikłaszewicz.

O tym, jak od dwóch tygodni żyją bez prądu mieszkańcy hotelu, poinformował redakcję pan Bogdan, którego krewny jest lokatorem tego budynku. Dodał, że w sytuacji, kiedy kilkadziesiąt osób, w tym rodziny z dziećmi, pozbawionych jest prądu, właściciel obiektu podciągnął sobie zasilanie po sąsiedztwie, z innego obiektu. Pojechaliśmy na miejsce, by to sprawdzić.

Tyle pieniędzy się płaci, a musimy tu żyć jak pustelnicy. Kto to widział, żeby nawet światła nie było? - żali się kobieta z parteru siedząca na korytarzu przy jakichś meblach. Co chwilę popija piwo z butelki.

Jej sąsiad z naprzeciwka mówi, że nawet żywności nie ma jak trzymać w lodówce i część jedzenia musiał wyrzucić, bo się popsulo.

- Syf i robale chodzą. A niech pan zajrzy do toalet. Chodzimy na górę, bo tu aż się wszystko klei - dodaje młodsza kobieta.

Prądu nie ma w całym budynku, bo poszczególne pokoje nie mają podliczników i nie ma możliwości technicznej, by zasilanie w energię zostawić tym lokatorom, którzy nie mają zaległości.

- A ja tu już mieszkam dwanaście lat i dobrze mi tu. Niech pan zajrzy do mojego pokoju. Czy ja wyglądam na patologię? - pokazuje swoje włosy pani Kryścia z drugiego skrzydła budynku. - A w ogóle pan Rysiek to dobry człowiek. Tyle ludziom pomaga, idzie na rękę, a te najgorsze męty gazetę na niego nasylają - nie kryje zdenerwowania.

Odciecie prądu do hotelu to skutek zaległości za energię elektryczną. Złożyło się na nią rozliczenie zużycia za ostatni rok obrachunkowy i bieżące rachunki. W sumie około 20 tysięcy złotych.

Pożyczaliśmy po rodzinie, po znajomych. I tak nie udało się zebrać całości. Wczoraj jeszcze chodziłam po lokatorach. Żeby choć każdy dał po stówie, to może udałoby się zebrać brakujące 2200 złotych. Ale gdzie tam. Ten nie ma, tamten będzie miał w przyszłym tygodniu, a inny mówi, że co mu za różnica, czy pije po ciemku,



Ł. KOCZUBA

czy przy świetle - mówi żona właściciela hotelu.

Według niej do redakcji ze skargą zadzwonił Bogdan, którego krewny jest mieszkańcem hotelu i ma około 5 tysięcy złotych zadłużenia.

- On jest osobą karana, ma „obrączkę” na nodze, bo odbywa karę w systemie dozoru elektronicznego. Więc jak ten prąd nam odcięli, to urządzenie bez zasilania zaczęło wysyłać sygnały do centrali. Przyjeżdżali tu sprawdzać, co się dzieje. Ale ponieważ nie ma prądu, to go trzy dni temu zabrali do normalnej odsiadki - dodaje.

R. Mikłaszewicz mówi, że dociągnięcie do budynku zasilania od sąsiada pozwala na prowadzenie wewnętrznego sklepiku, który działa w hotelu oraz umożliwia mieszkańcom podładowanie

telefonów czy skorzystanie z komputera.

- Nie wiem, co mam dalej robić. Co z tego, że ludzie podpisują mi zobowiązania do spłaty zaległości, skoro tego nie robią? Skierowanie sprawy do komornika nie jest takie proste, bo wiele osób nie pracuje i nie ma stałych dochodów, a poza tym dla mnie to oznacza dodatkowe koszty już na starcie. A ludzie tu trafiają różni, wielu jest z eksmisji komunalnych. Pomieszkają miesiąc albo dwa, narobią długów, nawet zdewastują pokój i wyprowadzają się. I gdzie mam ich szukać? Więc czekam, aż mi spłacą długi - mówi przedsiębiorca.

I dodaje, że dług lokatorów przełożył się na jego problemy z płatnościami, na przykład za media. Część należności egzekwuje komornik.

GOK

Na marginesie

Bolesławiec

Ukradł w Niemczech samochód (wartość - 15 tys. zł), a przedtem jeszcze włamał się do auta w Węglińcu, skąd ukradł plecak i torbę. Do tego w momencie zatrzymania - na drodze koło Bolesławca - miał przy sobie 16 porcji amfetaminy. Wszystkie te czyny mogą zaprowadzić 25-latkę z powiatu zgorzeleckiego nawet na dziesięcioletni pobyt w więzieniu.

Bolków

Policjanci zatrzymali 24-latkę, który w połowie listopada porysował kluczem 11 samochodów, wybił szybę wystawową w sklepie, a potem jeszcze podpalił BMW mieszkańcowi wsi, w której sam mieszkał. Sprawca nie potrafił wyjaśnić, po co niszczył karoserie aut i wybił szybę w sklepie. Straty, które w sumie wyrządził, sięgają 25 tys. zł. Grozi mu do 5 lat więzienia.

Jelenia Góra

Co najmniej czterech włamania dokonał 30-latek, który z piwnic wynosił wszelki sprzęt sportowy i elektronarzędzia, ale też wartość 2 tys. zł specjalistyczna lampę. Złodziej sprzedawał potem fanty po „okazyjnych” cenach. Kodeks karny za podobne postęпки przewiduje karę odosobnienia do 10 lat.

Na gorącym uczynku włamania do remontowanego budynku w centrum miasta złapani zostali 22- i 24-latek. Nie udało im się tym samym wynieść wartych około 3 tys. zł elektronarzędzi. Okazało się, że młodszy ze sprawców jest na zwolnieniu warunkowym, a starszy niedawno dokonał czterech włamań do domów w Jeżowie Sudeckim. Recydywistom grozi do 10 lat więzienia.

51-latek kradł prąd, podłączając się z pominięciem licznika. Dostawca energii szacuje swoje straty. Jeśli okaże się, że wartość niezapłaconego prądu będzie większa, mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności. Do tego dojdzie konieczność zwrotu pieniędzy za pobraną energię.

Kamienna Góra

Patrol policji zatrzymał poszukiwanego do odbycia kary pozbawienia wolności 24-latkę. Mężczyzna miał przy sobie dokumenty na inne nazwisko oraz porcje narkotyków. Do już zasądzonej kary mogą mu w związku z tym dojść kolejne 3 lata.

Lubań

200 g konopi indyjskich z uprawy zorganizowanej we własnym mieszkaniu zabrali policjanci 24-latkowi. Mężczyzna małą plantację zorganizował w pomieszczeniu piwnicznym, do którego wchodziło się przez szafę. Wobec producenta ziola zastosowano dozór policyjny i poręczenie majątkowe. Sąd może go skazać nawet na 10 lat odsiadki.

Lubawka

36-letni złodziejzasek okazał się sprawcą pożaru w wielorodzinnym budynku sprzed blisko dwóch tygodni. Włamał się wtedy do kwaciarni na parterze, przyświecając świeczką. Zabrał czajnik i grzejnik, zostawiając zapalony ogarek, od którego zajęły się sprzęty w kwaciarni. Ewakuowano 18 osób z budynku. Dodatkowo udowodniono mężczyźnie skok na kiosk oraz kradzież pieniędzy z jednego z mieszkań. Za to wszystko w więziennej celi może spędzić 10 lat.

Nowogrodzice

28-latek zadzwonił do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, informując o podłożonej bombie. Kiedy po kilku godzinach dotarła do niego policja, miał 3 promile alkoholu we krwi. Za durny pomysł może trafić za kratki nawet na 8 lat.

Podgórzyn

Na zabawie andrzejkowej podpiły 33-latek zachowywał się głośno i agresywnie. Gospodarz lokalu poprosił go grzecznie, aby sobie poszedł. Ten jednak chciał się dalej bawić. Odmówił opuszczenia zabawy i w emocjach wybił dwa okna. Jego postawa będzie tematem rozprawy sądowej. Czyn, którego się dopuścił, jest zagrożony karą do 5 lat więzienia.

(sad)



USŁUGI

PRANIE dywanów, tapicerki, 781-88-36-88. H2843-G

PRACA

SZUKAM opiekunki niepalącej z niemieckim komunikatywnym do osoby starszej w Niemczech. Tel. 517-551-684. H2955-G

LOKALE

DO wynajęcia kawalerka na Zaborzu przy ul. Różyckiego/ kuchnia, pokój, przedpokój, łazienka/ umeblowana. Cena 800 zł+liczniki. Tel. 695-725-874. H2959-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM w centrum miasta, ul. Piłsudskiego 47 działki częściowo zabudowane o łącznej powierzchni 3531 m kw. z przeznaczeniem na działalność usługowo-mieszkalną. Tel. 75/75-268-56, 75/75-236-41. H2899-G

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłasza, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra bip.um_jeleniagora.dolnyślask.pl/Oferty nieruchomości został podany do publicznej wiadomości w dniu 01.12.2014 roku na okres 21 dni wykaz do dzierżawy gruntów rolnych z przeznaczeniem dla dotychczasowych dzierżawców w drodze bezprzetargowej.



URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Szanowni Państwo, dziękuję Wszystkim, którzy zagłosowali na moją osobę.

Wynik 1118 ważnych głosów jest dla mnie ogromnym darem zaufania.

Alicja Mikita



Ja Mariola Szczęsna oświadczam, iż rozpowszechniane materiały wyborcze i twierdzenie jakoby kandydat na Burmistrza Miasta i Gminy Lwówek Śląski Roman Kulczycki współuczestniczył w likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczo-noworodkowego w Samodzielnym, Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Bogatyni są nieprawdziwe i za to przepraszam wnioskodawcę.

Warto było się obudzić...

Gdy się ma prawie osiemdziesiąt lat, nie powinno się już przeżywać takich dramatów. A troje pogorzalców z Marczoła jest właśnie w takim wieku. Ktoś z nich powiedział panu Dariuszowi: „Mogłeś nas lepiej nie budzić, nie musielibyśmy na to patrzeć”. To on zobaczył ogień i wyciągał z łóżek rodziców i ciotkę. Zdażyli w ostatniej chwili.

Była sobota, po godzinie 22. Dariusz Dobosz, 43-letni rolnik, zbierał się właśnie do snu. Reszta rodziny już twardo spała. W szachulcowym domu mieszkał z rodzicami (79 i 78 lat) oraz siostrą mamą (77 lat). Gdyby nie usłyszał hałasu i nie spojrzął w okno, pewnie nikt z nich by nie przeżył. Ten hałas to były pękające dachówki, a w części gospodarczej budynku ogień rozgorzał już na dobre. Pan Dariusz chwycił tylko za telefon, by zaalarmować straż i pobiegł budzić najbliższych. Musieli się bardzo spieszyć, bo pożar już obejmował część mieszkalną - poddasze i pięterko. Dlatego nie uratowali praktycznie niczego. Pan Dariusz opuścił dom tak jak stał. Nie zdążył nawet zabrać dokumentów, tylko telefon mu ocalał. Jego ojciec, pan Henryk, dokumenty zdążył zabrać. I jeszcze kluczyki od samochodu, dwie marynarki, koszule i spodnie. Obie starsze panie uciekały przed ogniem prosto z łóżek.

Strażacy - pięć zastępców: 2 PSP Lwówek oraz OSP Wleń, Sobota i Pilchowice - mogli tylko próbować ograniczyć straty i nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia. Akcja gaśnicza trwała do wczesnych godzin rannych. W południe ogień pojawił się znowu, strażacy musieli przyjechać dogasić zgliszcza. Trudno wskazać, jaka była przyczyna pożaru. Za najprawdopodobniejszą przyjęto uszkodzenie instalacji elektrycznej, choć gospodarz nie bardzo chce w to wierzyć, bo całkiem niedawno uprawniony elektryk wymienił mu instalację w całym gospodarstwie.

Żaden z budynków w gospodarstwie nie nadaje się do odbudowy. Pogorzelnicy stracili też tegoroczne plony i cały inwentarz. Gospodarstwo nie było ubezpieczone

- Spaliły się świny, 5 ton pszenicy, 2 tony owsa. Meble i telewizor, które raptem parę tygodni temu kupili na raty. Sprzętu nie ma, a spłacać trzeba będzie. Zostaliśmy zupełnie bez niczego. Strażakom udało się wynieść tylko pralkę. Pytanie, czy będzie działać - opowiada Dariusz Dobosz. - Mamy groszowe emerytury rolnicze rodziców i to na dziś wszystko, bo przecież w tym roku z gospodarstwa żadnych dochodów już nie będzie. Zresztą, co to za dochody z trzech hektarów....

Minęło jednak kilka dni i nastroje pogorzalców są trochę lepsze. Oczywiście żal, poczucie straty i obawa o przyszłość ciągle dokuczają. Pojawiła się też jednak nadzieja, że uda się znowu życie zagospodarować. To dzięki

wielkiej dawce energii przekazanej przez bliźszych i dalszych sąsiadów z Marczoła.

Tej samej niedzieli do wiejskiej świetlicy przyszło ich wielu na spotkanie zorganizowane przez panią sołtys Wiesławę Białucką, by zastanowić się, jak można pomóc pogorzelncom. Był też burmistrz, miejscowy proboszcz. I wspólnie udało się znaleźć rozwiązanie. Duszpasterz z Marczoła zaoferował wykorzystanie nieużytkowanej plebanii, a gmina błyskawicznie załatwiła to formalnie z kuria i wspomaga w zakupie niezbędnych materiałów, choć finansują je głównie prywatni dobroczyńcy. A co najważniejsze - mieszkańcy obiecali, że wykonają remont.

Więc remontują, i to jak. Codziennie kilkunastu mieszkańców Marczoła, młodzi i starzy, remontuje starą plebanię, żeby pogorzelnicy mieli gdzie zamiesz-

kać. Także gmina bez ociągania finansuje materiały, choć przedsięwzięcie nie jest drobne. A pani sołtys gotuje obiady, żeby pracującym nie zabrakło sił.



Gwałtowny pożar w kilka godzin zabrał dorobek całego życia rodziny Doboszów z Marczoła.

Henryk i Dariusz Doboszowie są zbudowani reakcją znajomych i nieznanym, którzy okazują im pomoc. Dzięki temu uwierzyli, że może być lepiej.



Przez cały dzień nawet kilkunastu mieszkańców Marczoła remontuje starą plebanię, żeby pogorzelnicy mieli gdzie zamieszkać.



- Powstaną dwa mieszkania. Mniejsze dla jednej z pań i większe dla trzyosobowej rodziny - tłumaczy jedna z pracujących osób. - Ale pracy trzeba włożyć sporo. Usunięto śmieci. Potrzebne są nowe posadzki, naprawy wymagają tynki, konieczne są właściwie wszystkie instalacje: kanalizacyjno-wodociągowa, centralnego ogrzewania - bo w całym budynku jest tylko jeden kaflowy piec. Wymienić trzeba okna i drzwi. A musimy się spieszyć, bo zima za pasem. Trzeba też będzie wyposażać mieszkania, bo przecież Dobosze zostali bez niczego. Coś już mieszkańcy Marczoła zaoferowali - jakieś meble, jakieś wersalki, ktoś przyniósł ciuchy, ktoś jakieś sprzęty gospodarstwa domowego, ale to wszystko kropla w morzu potrzeb. Problemem może być jednak, że lokal na byłej plebanii nie jest

własnością gminy i może być użytkowany czasowo.

- Jako samorząd bylibyśmy zainteresowani wykupem tej nieruchomości. Mogłoby tam powstać jeszcze kilak mieszkań. Mam nadzieję, że kuria nie będzie dyktować jakiejś szczególnie wysokiej ceny, wiedząc, że ewentualnie powstałe tam mieszkania będą służyć najuboższym mieszkańcom gminy - mówi burmistrz Wlenia Bogdan Mościcki.

A jeśli nie uda się dogadać z kuria, wyjściem będzie musiało być opuszczone mieszkanie w Przeździecu, tyle że tam też wcześniej potrzebny byłby kompleksowy remont.

- Na szczęście mieszkaliśmy w takiej wiosce, jak Marczów. Gdyby to było we Wleńcu albo w jeszcze większym mieście, pewnie nie byłoby tak dużo pomocy od obcych ludzi. Tam każdy widzi tylko swój nos, tutaj żyjemy naprawdę blisko siebie i każdy może liczyć na drugiego. Dają mi mnóstwo energii, dzięki temu odzyskuję wiarę, że może jeszcze będzie lepiej - mówi pan Henryk. - A moja mama już chyba nie żałuje, że ją wtedy obudziłem....

Tekst i zdj.: (mal)

Apelujemy do naszych Czytelników o pomoc dla państwa Doboszów. Taka pomoc już płynie od sąsiadów, bliskich i dalszych znajomych, od nieznanym. Pogorzelnicy, są im za tę pomoc bardzo wdzięczni. Dziękują z całego serca.

Pomoc rzeczową prosimy zgłaszać pod numer telefonu pani sołtys Marczoła Wiesławy Białuckiej, tel. 757136281. To pozwoli uzgodnić, czy pogorzelncom jest potrzebne to, co macie państwo do zaoferowania, bo przecież na nic im np. czwarta lodówka. Z panią sołtys najlepiej także uzgadniać sposób przekazania ewentualnej pomocy finansowej.

Po wyborach: Zgorzelec i okolice

Artur Bieliński, który przez ostatnie 4 lata sprawował funkcję starosty zgorzeleckiego, utrzymał władzę. Karty w powiecie zostały rozdane podczas sobotniej sesji, 29 listopada, a drugą turę wyborów na burmistrza miasta Zgorzelec wygrał Rafał Gronicz.

Zapowiadała się gorąca sobota, bo teoretycznie wybory w powiecie wygrał PiS. W praktyce jednak niewygrani zmontowali koalicję, która wykluczyła przejęcie urzędu przez zwycięskiego Andrzeja Grzmielewicza. Awantura wisiła na włosku; krążyły m.in. pogłoski o tym, że Bogatynia wysłała na inauguracyjną sesję w powiecie dwa autobusy „obserwatorów”. Ostatecznie żaden desant się nie pojawił, ale coś było na rzeczy, bo po raz pierwszy w historii powiatu miejsca dla publiczności odgradzono od miejsc samorządowców grubym łańcuchem. W odwodzie było też całkiem sporo sił porządkowych, które pod garniturami usiłowały się wtopić w publikę i być pod ręką w razie konieczności. Konieczności takiej na szczęście nie było.

Decyzją nowo wybranej Rady Powiatu Zgorzeleckiego gospodarzem powiatu przez następne 4 lata będzie Artur Bieliński (PO). Wicestarostą został Andrzej Tyc, w przeszłości starosta zgorzelecki. Natomiast w skład zarządu powiatu weszli: Ireneusz Owsik - jedyna osoba w zarządzie spoza rady, której przypadła rola tzw. języczka u wagi, Małgorzata Sokołowska - dotychczasowy wiceburmistrz Pieńska, oraz Kazimierz Słabicki, były wicewójt gminy Zgo-

rzelec. Funkcję przewodniczącego Rady Powiatu Zgorzeleckiego po raz kolejny radni powierzyli Stanisławowi Żukowi. Jego zastępcy to Mariusz Tureniec, do niedawna wicestarosta

Natomiast Jerzy Stachyra, dotąd wiceburmistrz Bogatyni, przepadł w głosowaniu na starostę i stosunkiem głosów 7:11 oddał pole Arturowi Bielińskiemu. I tyle, jeśli

to Ryszarda Jankowska-Bury, lekarz i radna miejska z dużym doświadczeniem samorządowym, która w tym roku wystartowała do powiatu, zdobyła mandat, a następnie się okazało, że nie może go sprawować, ponieważ prowadzi działalność gospodarczą akurat na mieniu powiatu. Zastąpi ją prawdopodobnie następny z listy, Marek Dołkowski.

Rafał Gronicz przez trzecią kadencję pełnił funkcję burmistrza Zgorzelca. Ten wyczyn nie udał się jeszcze żadnemu z jego poprzedników. W niedzielnych wyborach Gronicz (KWW Rafała Gronicza) pokonał swego kontrkandydata, Sławomira Zawadę (PiS), w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Na Gronicza zagłosowało 5 577 osób, natomiast za

się spodziewać, bo ekipa Gronicza ma powalającą większość w samorządzie.

Zmiany, i to znaczące, zaszły natomiast w gminach Zgorzelec i Węglińiec. Dotychczasowy wójt gminy Zgorzelec, Kazimierz Janik, będzie się teraz udzielał w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. O zwolnione stanowisko w gminie walczyli w drugiej turze popierany przez Janika Piotr Machaj, dotychczasowy wicewójt, oraz Mirosław Celuch, były radny powiatowy. Ostatecznie zwyciężył Machaj, na którego zagłosowało 1 695 osób, a za Celuchem było 1 166 osób. Przewaga nie budzi wątpliwości ale wcale nie jest duża. Nowy wójt będzie musiał ciężko pracować, by umocnić swą pozycję. Gminą Węglińiec latami całymi zarządzał Andrzej Kutrowski, który - o dziwo! - dobrowolnie wypuścił lejce z rąk i w tym roku nie wystartował w wyborach samorządowych. W drugiej turze wyborów na burmistrza miasta i gminy starli się więc Stanisław Mikołajczyk z KWW Inicjatywy Samorządowo-Obywatelskiej 2014 oraz Jakub Sochoń z KWW Mieszkańców Gminy Węglińiec. Wygrał, i to bezdyskusyjnie, Stanisław Mikołajczyk, stosunkiem głosów 1 770: 961.

(mat)



K. MATLA

Nowa Rada Powiatu Zgorzeleckiego.

zgorzelecki, oraz Iwona Derucka. Andrzej Grzmielewicz, burmistrz Bogatyni, który uzyskał także mandat radnego powiatowego, w ogóle się nie pojawił na sesji w Zgorzelcu.

chodzi o wyborczy sukces PiS w radzie powiatu. Klocki ułożyła i funkcję rozdzieliła koalicja PO, Ponad Podziałami i ISO Porozumienie Prawicy. Największa przegrana tych wyborów

Zawadą opowiedziało się 2 812 osób, a więc dwukrotnie mniej. Łącznie, w ponadtrzydziestotysięcznym mieście, do urn poszło 8 389 osób. Sensacji w radzie miasta raczej nie należy

Samorządowcy w powiecie lwóweckim powołali władze

Mają szefów, mogą działać

Na piątek zdecydowali się zwołać sesję inauguracyjną samorządowcy z powiatu lwóweckiego i większości położonych w nim gmin.

Sesja rady powiatu ograniczyła się do ślubowania złożonego przez radnych, a i to nie wszystkich, bo aż czworo było nieobecnych. To osoby, które wprawdzie zdobyły mandat do rady, ale teraz bardziej zaangażowane są w II turę wyborów burmistrzów w Lwówku, Wleniu i Lubomierzu. Przez te nieobecności, a także wobec zmian w składzie rady, odstąpiono od wyboru prezydium, a sesję przerwano do 12 grudnia. Zwłoka jest tak długa, bo wygaszenie mandatów, co nastąpi w przypadku obecnych radnych,

k którzy zostaną burmistrzami, może trwać dwa tygodnie.

W Lwówku, gdzie w radzie większość mają radni Wspólnoty Samorządowej - ugrupowania ustępującego burmistrza Kazimierza Kaziowa - oczywistym była kandydatura na przewodniczącego właśnie z tego gremium. Nie było też problemów z jej przegłosowaniem: przewodniczącą została Ewa Płócińska-Dąbrowska, zdobywając poparcie aż 14 radnych. Z wyborem wiceprzewodniczącego wstrzymano się, gdyż radni postanowili - zgodnie z lwówecką tradycją - przydzielić to stanowisko radnemu, który startował w wyborach z listy burmistrza. W zależności od przebiegu drugiej

tury będzie to więc albo Zdzisława Trzaska, albo Tomasz Jonak.

Szybko, sprawnie i bez żadnych niespodzianek przebiegała sesja w Gryfowie. Radni powołali nowe prezydium, składające się w dwóch trzecich z szefów w poprzedniej kadencji. Przewodniczącym został tak jak dotychczas Robert Skrzypek. Jako zastępcy pomagają mu będą Stanisław Sawczak i Witold Mikos (także wiceprzewodniczący w poprzedniej kadencji). Tradycyjnie też w gryfowskiej radzie pełny pluralizm - stanowiska w prezydium objęli przedstawiciele odpowiednio PiS, komitetu burmistrza i PSL. Gryfowskiej współpracy ponad podziałami mogliby się uczyć politycy z całej Polski.

Radni obecnego i (przed II turą) kandydata na przyszłego burmistrza Lubomierza obsadzili tylko 3 miejsca w radzie, ale to nie przeszkodziło objąć dwóch najważniejszych funkcji w tym gremium. Przewodniczącym został Mariusz Kozłowski (głosami 9 do 6), a wiceprzewodniczącą Bogusława Muszka-Sobiecka. To dlatego, że dzięki koalicjantom ugrupowanie burmistrza ma w radzie przewagę. Nie wykorzystało jej jednak w sposób absolutny, bo stanowisko drugiego wiceprzewodniczącego powierzono Katarzynie Kowalyszyn - radnej z listy drugiego konkurenta do burmistrzowania, Marka Misiewicza.

Także w Mirsku rada powołała swoje prezydium. Na jej czele stać

będzie Małgorzata Myślicka-Łoś, która ma doświadczenie w pełnieniu funkcji przewodniczącej z poprzednich kadencji (choć nie z właśnie zakończonej). Nowa przewodnicząca reprezentuje komitet wyborczy Nasza Gmina Wspólnym Dobrem, który ma 4 radnych. Dostała jednak aż 14 głosów, bo uchodzi za osobę koncyliacyjną i dobrze organizującą współpracę radnych. Ten komitet ma też wiceprzewodniczącego rady, Krzysztofa Menke. Drugim wiceprzewodniczącym został Piotr Cybulski, który mandat zdobył z ugrupowania burmistrza Jasińskiego (4 radnych).

Sesja inauguracyjna we Wleniu odbyła się wczoraj po południu.

(mal)

W Kamiennej Górze Świątek na trzecią kadencję

Zmiana warty w Lubawce

W Kamiennej Górze druga tura wyborów przyniosła zwycięstwo Krzysztofowi Świątkowi. Z nieoficjalnych danych wynika, że wygrał starcie z Wiktorem Królem, zdobywając o 577 głosów więcej. Dla Krzysztofa Świątko to będzie trzecia kadencja na stanowisku burmistrza Kamienn-

nej Góry. Reprezentuje Komitet Wyborczy Wyborców RAZEM, który do przyszłej rady miasta wprowadził najwięcej mandatów.

W gminie Kamienna Góra, jak wynika z nieoficjalnych raportów, wójttem zostanie Patryk Straus. W drugiej turze wyborów samorządowych

zdołał około 700 głosów więcej od Bożeny Kończak (PO). Patryk Straus w brawurowym tempie, dwa miesiące przed wyborami, zawiązał KWW Nowoczesna Gmina 2022.

Druga tura wyborów w Lubawce przyniosła zmiany w dotychczasowych rządach gminą miejsko-wiejską.

Tomasz Kulon, który od 1998 roku pełni funkcję burmistrza, jak wynika z nieoficjalnych danych, odda władzę w ręce Ewy Kocemby (PO), aktualnie pełniącej funkcję kamiennogórskiego starosty. Ewa Kocemba wygrała z Tomaszem Kulonem różnicą 420 głosów.

MPP



Ewa Kocemba - nowy burmistrz Lubawki.

Raport Macierewicza to zdrada stanu!



z wieloletnim oficerem wywiadu wojskowego, chcącym pozostać anonimowym

- W roku 2005 ówczesny prezydent Lech Kaczyński wystąpił z inicjatywą rozwiązania Wojskowych Służb Informacyjnych. Partia Prawo i Sprawiedliwość nazwała WSI - „agenturą rosyjską, pełną najrozmaitszych patologii”. Jakie mogły być pana zdaniem podstawy podobnych zarzutów?

- Żadna ze służb, o tak specyficznym charakterze działania nie może być wolna od błędów, ale też od pomówień. Jeśli o czymś frapującym mało wiadomo, to rzeczą naturalną jest tendencja dopisywania różnych interesujących, „dramatycznych” wątków. Natomiast oskarżenie o agenturalną przynależność do służb rosyjskich (wtedy radzieckich) jest, niestety, wyrazem typowego mechanizmu deprecjonowania istotnych elementów tak zwanego „poprzedniego” systemu politycznego. Nie wiem, czy ten mechanizm jest wyłącznie polską specjalnością, ale nie słyszałem, aby oficerowie niemieccy i francuscy, wysyłani na szkolenia specjalistyczne do ośrodków amerykańskich, byli oskarżani o przyłączenie się do „agentury amerykańskiej”. Wielu oficerów państw należących do NATO przechodziło szkolenia w ośrodkach radzieckich, a obecnie rosyjskich, i nikt nie ma zamiaru ich z tego powodu wyrzucić z pracy, sejm żadnego z państw nie skazuje takich ludzi na zawodowy „szafot”.

- Polski Sejm większością głosów przyjął jednak wniosek. WSI przestało formalnie istnieć w 2006 roku. Najwięcej kontrowersji wzbudził efekt pracy dwóch komisji, które pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza miały zweryfikować wszystkich żołnierzy WSI - zwłaszcza tych, którzy nadal chcieli pracować dla wywiadu. Z raportu wynika jednoznacznie, że „prorosyjskie przecieki” miały miejsce. Że niektórzy z funkcjonariuszy WSI nie działali dla dobra państwa, lecz na jego szkodę. Czy pana zdaniem to wymysł i „polowanie na czarownice”?

- W działalności wywiadowczej nie ma miejsca na sentymenty lub przestrzeżenie jakiegokolwiek prawa, dlatego jest ona tajna. Strony starają się budować swe, oczywiście niejawnie, źródła informacji w obszarze żywotnych interesów stron drugich. To zadanie spełniają żołnierze, działając na rzecz swego kraju. Jeśli przeciwnikowi uda się uplasować agenturę w naszym obszarze, to oczywiście jest to stan wysoce niepożądany, ale do przewidzenia, biorąc pod uwagę środki przeznaczone na osiągnięcie takiego celu. Tym jednak zajmują się służby kontrwywiadu, i dobrze. Fakt penetracji agenturalnej nie jest stanem nadprzyrodzonym, a efektem pracy profesjonalnie przygotowanych zespołów ludzkich. Oczywiście, jak każdy Polak życząc sobie, aby mój kraj był odporny na tego rodzaju niebezpieczeństwa i praktyki, niezależnie czy pochodzą od wczorajszego lub dzisiejszego sojusznika, albo jutrzejszego czy też dzisiejszego przeciwnika. Tak zwany „Raport Macierewicza”, o który pan pyta, to działanie na

szkodę państwa, to, moim zdaniem, zdrada stanu. Ujawnianie nazwisk oficerów, ich dekonspiracja - to w mojej ocenie przestępstwo, choć o tym, czy Macierewicz faktycznie je popełnił - powinien zdecydować niezawisły sąd.

- Mówi pan, że na szkodę państwa działał Macierewicz. Ale nie podaje on przecież w raporcie nazwisk wyższych oficerów wywiadu. Wymieniani są jedynie agenci, wśród nich osoby niezbyt „zasłużone” w historii Polski, żeby nie powiedzieć - znienawidzone. Czy broniłby pan postaci takiej jak Aleksander Makowski?

- Pytanie jest postawione na przysłowiowej „głowie”. Nie widzę powodu, aby bronić Aleksandra Makowskiego, ale nie widzę też powodu, aby zezwalać na ataki kierowane przeciwko tej osobie. Kwalifikacje do osądzania działań operacyjnych tego czy innego pracownika, takich czy innych służb wywiadowczych, są właściwe dla kompetentnych, bezstronnych gremiów, powołanych do tego stosownym aktem prawnym. Nie mogą być przedmiotem osądu dla grup dzisiaj słusznych ideologicznie, które chcą udowodnić z góry założoną tezę. To już było. Pamiętajmy o „zapłutych kartach”, o dekretach ścigających odpowiedzialnych za klęskę wrześniową i nie dajmy się wepchnąć historycznym oszustom w kolejną paranoję udawadniania (chyba za jakieś pieniądze), że znowu wysiłek setek tysięcy żołnierzy był z gruntu niesłuszny, bo mieliśmy inny ustrój. Nie wolno, jak sądzę, budować następnego pokolenia „wyklętych”.

- Mówi pan o „historycznych oszustach”, do tego jeszcze wróć. Póki co, zapytam o płk. Makowskiego. Był on od 1983 roku bardzo „skutecznym” funkcjonariuszem Wydziału I Departamentu MSW - innymi słowy to „komuch, który reżimową opozycję ścigał i wsadzał za kratki” - jak podsumowują go środowiska prawicowe. Nawet on nie bardzo broni się przed takimi określeniami, sam mówi że był zwolennikiem ówczesnych władz. A co z Dukaczewskim? W jakim świetle podobne postacie stawiają pana zdaniem WSI?

- Departament I to był tak zwany wywiad cywilny - w odróżnieniu od wojskowego. Realizował zadania wynikające z ówczesnych potrzeb państwa polskiego...

- Polskiego, czy radzieckiego?

- Proszę mi pozwolić skończyć - realizował zadania nie polegające na ściganiu lokalnej opozycji, a skierowane na działalność wywiadowczą poza granicami Polski. Wewnętrznymi sprawami zajmowały się zupełnie inne departamenty, ale o to pan nie pyta. Żeby pracować dla swego kraju, nie trzeba być „zwolennikiem” władz. Niech pan rozejrzy się dookoła. Ilu pan widzi „zwolenników”? Ale czy to powód, aby podpalać dom, w którym się mieszka? Czy to powód, aby demolować funkcjonowanie państwa? Gdyby każdy funkcjonariusz ówczesnego państwa chciał ścigać opozycję i wsadzać za kratki, to nie wystarczyłoby ani opozycji, ani krątek. To jeszcze jedna

bzdura, powtarzana na użytek budowania własnego etosu przez różnej maści politycznych pieczeniary. Gen. Dukaczewski kierował Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, które powstały z połączenia Zarządu II Sztabu Generalnego (wywiad wojskowy) i Wojskowej Służby Wywiadowczej (kontrwywiad wojskowy). Sam sobie takiego połączenia nie wymyślił. Gdyby zaistniały merytoryczne powody kierowania przeciwko tej osobie zarzutów, już dawno byłby zdegradowany i odbywał słuszną wymierzoną karę pozbawienia wolności. Światło, w jakim jest stawiane WSI, jest wynikiem politycznego zapotrzebowania i nie ma wiele wspólnego z rzeczywistą wartością tej organizacji w działaniach dla dobra kraju. Sam Makowski dowodził przed sądem, że raport to kłamstwa i konfabulacje.

- Raport zarzucał WSI ujawnianie informacji będących tajemnicą państwową, nielegalne źródła finansowania, udział w aferze FOZZ, tolerowanie działania rosyjskich agentów, współpracę z byłymi funkcjonariuszami SB, fałszowanie informacji w celu prowadzenia postępowań karnych wobec określonych osób, udział w mafii paliwowej, inwigilowanie środowisk politycznych... Czy to wszystko to kłamstwa i konfabulacje?

- Nie bądźmy śmieszni! Raport ujawnia to, czego w historii działań wywiadowczych, nikt nie ośmielił się ujawnić publicznie na szkodę własnego państwa. Jeśli z przyczyn leżących w żywotnym interesie państwa polskiego należało uzbroid jakąś grupę, to nie mogło się to odbywać oficjalnie. Dobrze widać to na przykładzie finansowania Bin Ladena przez naszych dzisiejszych sojuszników. To, że się poglądną na sprawę zmienić, nie jest niczym nowym. Samo życie.

- A zarzut tolerowania obcych agentów?

- Tolerowanie agentów? Co wiemy dziś o ewentualnym tolerowaniu agentury sojuszniczej na terenie Polski? Mam nadzieję, że nie. Ale to się może dramatycznie zmienić, jeśli w wyniku zmiany na świecznikach władzy do głosu dojdzie następny „nawiedzony”. W jaki sposób służby wojskowe miały nie współpracować z ówczesną SB? Nie ma takiej możliwości. I w żadnym systemie nie jest możliwe, aby służby specjalne różnego autoramentu ze sobą nie współpracowały. Jeśli zostało przekroczone prawo - wypadki takie powinny być ścigane.

- No właśnie - nie jest tajemnicą że przed 1989 rokiem relacje polskich i radzieckich służb wywiadowczych były „przyjacielskie”. Polscy agenci przekazywali na przykład cenne informacje dotyczące Ameryki w ręce Rosji. Czy po tym roku to wszystko zmieniło się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki?

- Nie wiem, czy „nie jest tajemnicą”, bowiem w tej materii panuje totalne zakłamanie. Była współpraca systemowa, bowiem byliśmy, i to nie z własnej woli, częścią systemu zdominowanego przez ZSRR. Frazesy o „przyjaźni”

są ponadczasowe, co widać i dziś. Współpraca tego typu też nie jest niczym nowym, wtedy i dziś. Tyle tylko, że dziś jesteśmy częścią innego systemu. Funkcjonuje wiele poprawnych politycznie opowieści o przekazywaniu cennych informacji dotyczących Ameryki w ręce Rosji. Czy dziś nie przekazujemy czegoś podobnego, tylko w inne ręce?

- Mówi pan, że mechanizm się odwrócił?

- Proszę samemu wyciągnąć wnioski. To, co dziś wiadomo bezspornie, to fakt, że informacje natury technicznej były z powodzeniem wykorzystywane przez nasz przemysł, a te, na których wykorzystanie nasz potencjał był zbyt ograniczony, były przekazywane stronie rosyjskiej i to w sposób wysoce gospodarczo opłacalny.

- Militarnych szpiegów pracujących na rzecz Moskwy złapano w istocie niewiele. W ciągu ostatnich dwóch dekad UOP i ABW razem wzięte nie namierzyły ich więcej niż 10, jeśli dobrze pamiętam. Dlaczego w okresie swej aktywności WSI nie schwytano ani jednego agenta szpiegującego na rzecz wrogiej armii?

- Trudno mi się wypowiadać w tej kwestii i nie sądzę aby nasza wiedza w tej materii mogła być łatwo zweryfikowana. A na marginesie mam pytanie: Czy ktoś udowodnił, iż publiczne ujawnianie obcych szpiegów jest sukcesem?

- Czy funkcjonariusze WSI są pana zdaniem patriotami? W swej książce „Długie ramie Moskwy” Sławomir Cenckiewicz stawia tezę, że (zbyt) wielu żołnierzy kadry oficerskiej PRL uległo sowietyzacji. Autorowi chodzi także o funkcjonariuszy WSI. To - jeśli jest prawdą - sukcesem bynajmniej nie jest...

- Gdybym pana zapytał, czy wszyscy strażacy, kolejarze, lekarze, nauczyciele, dziennikarze są patriotami, to jaka byłaby odpowiedź? Są zawody wymagające szczególnej gotowości do poświęceń i do takich należy zawód wojskowy. Nie można oceniać dziesiątków tysięcy ludzi, którzy swe życie związali w taki czy inny sposób ze służbą w mundurze dla swego kraju, na podstawie jednostkowych przykładów tych, którzy zdradzili dla tego czy innego sojusznika, tego czy innego wroga. W całej tej sprawie jest olbrzymia ilość zakłamania i demagogii. Być może kiedyś nadejdzie czas opamiętania, ale chyba jeszcze nieprędko. Warsztat naukowy Cenckiewicza uważam zresztą za dalece nierzetelny.

- Ale wspomnianego autora bronią opinie polskich historyków, choćby prof. Andrzeja Zybertowicza...

- Historyk też człowiek, jeść musi. Są różne zawody, w których ludzie się sprzedają. Manipulacje historią



dla pożytku panujących grup interesów nie są niczym nowym i nie sądzę, aby pana profesora spotkała jakaś nieprzyjemność, choć niewątpliwie przyczynia się on do utrwalania nieprawdziwego obrazu istotnych elementów naszej historii.

- Jakie mogą być - do dziś - pana zdaniem skutki publikacji wspomnianego raportu i czy Antoni Macierewicz powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności? Jeśli tak, to w jaki sposób?

- Działania wywiadowcze są realizowane w oparciu o struktury, których powstanie nie byłoby możliwe bez głęboko zakorzonego poczucia zaufania do aparatu państwa, zaufania w wartości, jakie uosabia, oraz wpisanej głęboko gotowości do poświęceń dla tego własnie państwa. Działanie zespołu Macierewicza wszystkie te elementy zdewaluowało w sposób dramatyczny. Dokonano ujawnienia nazwisk dziesiątków ludzi w związku z ich działalnością na rzecz polskich służb specjalnych, wystawiając ich na potencjalny odwet, a poprzez dalsze działania propagandowe często na ostracyzm środowiskowy. W działaniach tych zespół, który dziś traktowany jest jak grupa prywatnych hobbistów, którzy nie podlegają żadnej odpowiedzialności, posługiwał się swobodnie dekonspiracją metod i osób. Bez większych ograniczeń komisja posługiwała się kłamstwami i oszczerstwami, szkodząc istniejącym strukturom wywiadowczym, ale jednocześnie ośmieszając bardzo skutecznie państwo, w imieniu którego występowała. Ilość przegranych procesów jest w tej sprawie wystarczającym dowodem. Pozostanie chyba na zawsze tajemnicą, jaki to pomysł przyświecał twórcom tej paranoidalnej głupoty, by ujawnić na przykład Instrukcję Pracy Operacyjnej. Historia nie zna takiej kompromitacji. Lista mogłaby być znacznie dłuższa i to nie byłoby trudne, aby ją rozbudować. Jednak, jako wieloletni pracownik własnie wywiadu wojskowego, nie zrobię przyjemności nikomu, kto zastanawia się, co w tym niesławnym raporcie jest, a co nie jest prawdą. Jeszcze jeden taki Macierewicz i jeszcze kilku takich, którzy go sponsorowali, a działania wywiadowcze polskich służb sprowadzą się do oglądania *Stawki większej niż życie*.

- Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiał
Antoni Gąssowski



Dzięki środkom otrzymanym
za pośrednictwem Agencji Rynku Rolnego
w ramach Programu Rozwoju Obszarów
Wiejskich na lata 2007–2013
Wytwórcza Spółdzielnia Pracy „Społem”
**zwiększyła sprzedaż
Majonezu Kieleckiego o 100%**

Jeżeli działasz w formie grupy producentów
i wytwarzasz produkty w ramach systemów jakości...



... to już wkrótce będziesz mógł skorzystać
ze wsparcia do prowadzenia działań promocyjnych
i informacyjnych, dostępnego w ramach Programu
Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

www.arr.gov.pl

Agencja Rynku Rolnego
00-400 Warszawa ul. Nowy Świat 6/12
Telefoniczny Punkt Informacyjny 22 661-72-72



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Publikacja opracowana przez Agencję Rynku Rolnego. Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach
Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013
Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Kopał w głowę, jak w piłkę

- Doszło do bójki, ale ja szczegółów konkretnie nie pamiętam – powiedział w sądzie Jakub W., oskarżony o śmiertelne pobicie o rok młodszego mężczyzny pod klubem „Atrapa” trzy lata temu.

Jakub W. przyznał się do nieumyślnego spowodowania śmierci Michała W., choć *ani przez moment nie chciałem zrobić mu krzywdy. To była normalna bójka po alkoholu.*

Do zdarzenia doszło w nocy z 26 na 27 listopada 2011 roku pod popularnym jeleniogórskim klubem „Atrapa”. Z zebrałego w śledztwie materiału dowodowego wynika, że Jakub W., 25-letni wówczas piłkarz, po wyjściu z lokalu podszedł do stojącego na zewnątrz przy barierce Michała W. i najpierw uderzył go ręką w twarz, a potem, gdy atakowany upadł, napastnik kopał go w głowę. Na dworze stała wtedy grupa osób, które także wyszły już z klubu. Nikt nie reagował.

Dopiero jeden chłopak odciągnął Jakuba W. na bok, ale ten go zwyzywał, ponownie doskoczył do leżącego na ziemi Michała W. i z całej siły, z zamachem, kopnął go w głowę.

Świadkowie bójki próbowali cucić nieprzytomnego Michała W., jednak chłopak nie dawał oznak życia. Ktoś wezwał pogotowie. Przybyli na miejsce zdarzenia ratownicy prowadzili reanimację młodego mężczyzny przez kilkadziesiąt minut. Nie udało się go uratować.

Zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu, zamontowane przy wejściu do klubu.

Ślady niewielkie

Mimo niewielkich obrażeń zewnętrznych – siniaków i otartego naskórka, obrażenia wewnętrzne ofiary pobicia okazały się bardzo poważne. Przyczyną zgonu był rozległy krwiak podopajęcznikowy mózgu z wylewem do komór bocznych tego narządu. Biegli medycy sądowi potwierdzili, że takie obrażenia mogły powstać w wyniku silnych uderzeń, kopnięć w głowę, a związek przyczynowo-skutkowy między pobiciem a przyczyną zgonu jest bezpośredni.

Zamawiając u biegłych opinię, prokuratura chciała wiedzieć, między innymi, czy osoba sprawna fizycznie i uprawiająca zawodowo piłkę nożną, zadając kopnięcie w głowę człowieka, może spowodować inne w skutkach obrażenia, niż osoba zadająca takie same ciosy w głowę leżącego człowieka, niezajmująca się tym sportem?



G. KOCZUBAJ

Biegli przyznali, że siła takiego uderzenia może być większa, niż człowieka niewytrenowanego w tym kierunku. Nawet jeśli kopnięcia zadawane są nogą w obuwiu sportowym.

W czasie zdarzenia i ofiara, i napastnik byli pijani. Denat miał w organizmie 1,9 promila alkoholu. Michał W. był cięższy i bardziej postawny niż Jakub W., ale ten ostatni to aktywny sportowiec.

„Coś musiało zająć za skórę”

Oskarżony został zatrzymany przez policję w miejscu zdarzenia. Przy

wstępnym rozpytaniu przyznał, że bił się z jakimś mężczyzną. Później jednak zaprzeczał, że brał udział w bójce, twierdząc nawet, że to jego ktoś uderzył w tył głowy, gdy był pod klubem.

Nie pamiętam też, co było po zdarzeniu z Michałem W. Prawdę mówiąc, ocknąłem się na „dołku” w Kamiennej Górze. Takie coś zdarzyło mi się pierwszy raz. To były Andrzejki, popiliśmy trochę. Coś mi musiało zająć za skórę - mówił podczas kolejnego przesłuchania.

Już przed sądem Jakub W. przeprosił rodzinę ofiary. Mówił, że ubolewa nad tym, co się stało.

- Domyślam się, że zniszczyłem im życie. Codziennie o tym myślę i moje życie nie będzie już takie, jak było. Michała nie znałem i nie chciałem mu zrobić żadnej krzywdy. Zawsze odciągałem innych od bójki. Nie rozumiem, co się tego dnia stało. Z całego serca przepraszam wszystkich - zakończył oskarżony i dodał, że nie będzie odpowiadał na pytania.

Pytanie o motyw zachowania oskarżonego, przy zasłanianiu się przez niego niepamięcią z wydarzeń feralnej nocy, jest kluczowym w tej sprawie. Odpowiedź na nie na razie nie padła, ale pojawiają się w postępowaniu wątki osobistych animozji na tle emocjonalnym.

Wskazywało na to dwoje świadków. Jeden z nich, Zbigniew K., na drugi dzień po zdarzeniu zatelefonował na policję. Mężczyzna był dobrym kolegą Michała W. Zeznał, że widział i czytał esemesa, którego do Michała wysłano z bramki internetowej. Michał miał mu powiedzieć, że to esemes od Jakuba W. Przyczyną groźby była wcześniejsza awantura o byłą dziewczynę Michała, która potem związała się z Jakubem W. *Ja cię jeszcze załatwię ty gruba świno, to jeszcze nie koniec* - tak zapamiętał treść tej wiadomości Zbigniew K.

O groźbach, jakie syn miał dostawać na Facebooku i telefonicznie, wspominała też matka ofiary, ale nie wiedziała, kto miał grozić jej synowi.

Takie zdarzenia potwierdziła koleżanka Michała W., której on także pokazywał esemesy z groźbami. Alicja O. wspominała jednak, że Michał nie przejmował się tymi wiadomościami. Dziewczyna przyznała, iż kolega pisał do swojej dawnej dziewczyny Magdy, bo chciał, żeby do niego wróciła. Alicja pozwoliła Michałowi, by z jej profilu na Facebooku napisał do Magdy wiadomość: *Powiedz swojemu chłopakowi, że się go nie boję i może te pogrożki wsadzić sobie w dupę. Fajnie, że dałaś mi mój numer.*

Jakub W. to znany w lokalnym świecie piłkarskim zawodnik. Grał w Miteksie Podgórzyn, Pub Golu Jelenia Góra, a obecnie jest piłkarzem Woskaru Szklarska Poręba.

GOK

Wpadka przez kluczyki

Odzyskanie 7 skradzionych aut i śledztwo przeciwko 6 mieszkańcom z okolic Zgorzelca - to efekt działań policji i prokuratury. W rejonie przygranicza rozbito kolejną grupę przestępczą. Prokuratura prowadzi śledztwo przeciwko Łukaszowi Z., Jackowi D., Arturowi D., Robertowi F., Arturowi T. i Michałowi K. podejrzanym o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, która zajmowała się ukrywaniem skradzionych na terenie Niemiec samochodów. A wszystko przez głupie kluczyki...

31 października zgorzeleccy policjanci zatrzymali Roberta F. i Artura D. Panowie mieli przy sobie kluczyki do drogowych aut - Audi A4 i BMW - ale nie potrafili wytłumaczyć, skąd ani po co je mają. Dalej poszło już gładko. Jeden z zatrzymanych, poza kluczykami do aut, miał przy sobie także klucze do pewnego garażu. Garaż okazał się prawdziwym sezamem, w którym znaleziono 3 auta: skradzione na terenie Niemiec dwie beemki oraz jedno audi. Po nitce do kłębka ustalono, że sprawcy w okresie od 12 września do 31 października w kilku garażach na terenie Sieniawki ukryli 7 samochodów: dwa marki BMW, o wartości nie mniej niż 20.000. euro każdy, oraz 5 pojazdów marki Audi A4 o wartości od 20.000 do 35.000 euro, a także motocykl marki Dulim o wartości nie mniejszej niż 1000 euro.

Jak poinformowała prokurator Ewa Węglarowicz-Makowska, sprawa ma charakter rozwojowy i wielowątkowy. Trwają czynności zmierzające do zatrzymania kierownika grupy Łukasza Z. oraz pozostałych jej członków. Wszyscy zatrzymani w związku ze sprawą trafili do aresztu w ramach środków zapobiegawczych. Raczej nie pomoże im, że przy jednym znaleziono metamfetaminę oraz susz konopi; szczególnie, że niektórzy członkowie bandy, między innymi Artur D. i Robert F., zajmowali się także wprowadzaniem do obrotu środków odurzających. Łącznie, za wszystkie zarzucane przestępstwa, zatrzymanym grozi kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

(mat)

Moi Drodzy, Szanowni Państwo,

składam serdeczne podziękowania wszystkim Mieszkańcom, którzy tak bardzo zaufali mojej osobie i oddali na mnie swój głos w wyborach samorządowych do Rady naszego Miasta.

Pragnę zapewnić, że nadal będę służyć swoją pracą, wiedzą i doświadczeniem oraz dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść zaufania, którym zostałem obdarzony.

Serdecznie gratuluję wszystkim wybranym kandydatom.

Z wyrazami szacunku - Zbigniew Ładziński



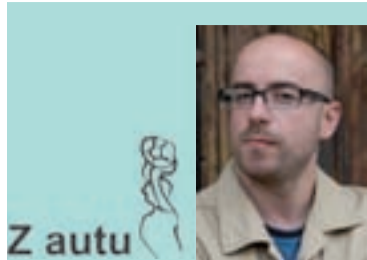
„Novecento” dla Gizeli

8 grudnia o godzinie 19, w poniedziałek, w jeleniogórskim Teatrze Norwida Jacek Grondowy zaprezentuje monodram „Novecento”. Spektakl jest akcją pomocową dla Gizeli Grabskiej.

Gizela Grabska, jeleniogórzanka, mama dziewięcioletniego synka, ma 39 lat. Od sześciu lat choruje na raka piersi z przerzutami do wątroby i mózgu. Przeszła już kilka operacji, szereg chemioterapii i radioterapii. Nie ustaje w szukaniu dróg i ścieżek leczenia konwencjonalnego i alternatywnego. Wierzy, że dostanie swoją szansę.

Akcję charytatywną „Pomagamy Gizeli” organizuje Fundacja „Tu i Teraz”. Cegiełki zamiast biletu wstępu - w cenie 50 zł - można kupić w kasie teatru, saloniku prasowym lub sklepach Netto.

MPP



Z autu

Bóg, honor i sztuka

Wielu nazywa ich pseudoartystami i pseudoartystkami, których jedynym celem miało być wywołanie skandalu. A może to rzeczywistość była skandaliczna? Mowa o artystach i artystkach sztuki krytycznej, którzy w latach dziewięćdziesiątych dokonali przewrotu w sferze przyzwyczajonej estetycznych Polek i Polaków, a ich dokonania artystyczne bez wątpienia były żądłem wbitym w polską rzeczywistość tamtych lat. Dzięki wydanej właśnie książce „Zatańczą ci, co drżeli. Polska sztuka krytyczna” Karola Sienkiewicza możemy ponownie spojrzeć na tę formację artystyczną i jej dorobek.

Książka Sienkiewicza może mieć znaczenie również dla jeleniogórskich fanów i fanek polskiej sztuki współczesnej, bowiem tacy artyści jak Katarzyna Kozyra, Grzegorz Klaman czy Zbigniew Libera bywali w jeleniogórskim BWA i opowiadali o swoich, bardzo często, poruszających i zmuszających do myślenia, pracach. Wystarczy wspomnieć filmy Artura Żmijewskiego, dotykające wykluczenia społecznego osób niepełnosprawnych. Nie można także pominąć dużej wystawy z 2011 r. „Zmiana medium. Pracownia Kowalskiego”, która pokazała dorobek słynnej Kowalni, czyli prace absolwentów pracowni prof. Grzegorza Kowalskiego na warszawskiej ASP, z której wywodzi się część dzisiejszych klasyków sztuki współczesnej.

Sienkiewicz podjął się trudnego zadania - opisać sztukę lat dziewięćdziesiątych. Autor zebrał recenzje prasowe, przeprowadził wiele rozmów z artystami i artystkami, którzy potrzęsali w tamtych latach opinią publiczną i, co ważne, zaznaczył społeczno-polityczno-parafialne tło epoki. Niezwykle istotny jest jednak przystępny język tomu, dzięki czemu cała opowieść wciąga jak dobry reportaż.

Znakomita książka Sienkiewicza skłania także do postawienia kilku pytań. Czy sztuka krytyczna rzeczywistości jest dziś niemożliwa? Jeśli tak, to jakie przemiany społeczne bądź instytucjonalne za tym stoją? Czy naprawdę nie ma dziś tematów, które w obszarze społecznym pełnią funkcję „trupów w szafie”? Cytowany w książce Zbigniew Libera, którego praca „Lego. Obóz koncentracyjny” wzbudziła kontrowersje także za oceanem, mówi, że „być artystą, to znaczy być profesjonalistą w rozpoznawaniu nowych idei i ich przetwarzaniu. To, że ktoś umie malować, rzeźbić, jeszcze nic nie znaczy”. Zatem kim jest artysta dziś? W co dziś angażuje się sztuka? Co to znaczy być politycznie poprawnym? I w końcu, czy miejski urzędnik bądź lokalny polityk powinien publicznie recenzować sztukę? Niech pytania te trafiają pod strzechy na kolejne cztery lata.

Wojciech Wojciechowski

Dwóch lekarzy, dwa światy

Piękno i gorycz, harmonia i dramat, spokój duszy i ból związany z okrucieństwem ziemskiej rzeczywistości – o dualizmie naszego świata nigdy nie można powiedzieć za dużo. O pięknie i codziennym dramacie opowiada najnowsza wystawa fotografii, którą oglądać można w jeleniogórskiej Galerii BWA.

dzielić, bo czuje do tego wewnętrzny imperatyw. Wystawa *Gór górzystość* to obraz gór właśnie takich, jakimi je sobie wszyscy wyobrażamy. Otulone jedwabną chustą chmur „szyje i głowy” grzbietów Himalajów tworzą poetycki, metafizyczny wręcz obraz transcendentnej ziemi i nieba – miejsca, gdzie ta pierwsza przechodzi w to drugie. Na

Chyba że misją nazwiemy tę siłę, która każe uwiecznić piękno widziane oczami – mówi o swoich pracach Kazimierz Pichlak.

O misji i obowiązku mówić jednak można w kontekście drugiej części wystawy – *Szkiełkiem i okiem*. Misją jest tu ocalenie od choroby i śmierci drugiego człowieka. Doktor Henryk Mazurek podróżuje po świecie nie jako globtroter, turysta. Uczestniczy w misjach medycznych, udając się z pomocą do krajów najbardziej uboższych. Opatruje, operuje i...fotografuje. Śpieszy się z tym ostatnim, bo chwila jest ulotna, trwa przez moment. Sztuka polega na tym, aby ten moment uchwycić w konkretnej sekundzie. Aby wzrok zmar-

twionej czy przerażonej kobiety schwycić i zatrzymać na stałe.

– Aparat fotograficzny to jedyny przyrząd, który to potrafi, który jest władny zatrzymać czas – mówi autor *Szkiełkiem i okiem*. – Żeby mieć misję, trzeba mieć pasję – dodaje. Fotografie Mazurka nie epatują krwią, nie-szczęściem i przemocą, jak często ma to miejsce w przypadku fotoreportażu z krajów Czarnej Afryki. Lekarz jest tu obserwatorem codzienności, nie szuka sensacji. Dramat pojawia się czasem sam, jako nieodłączny element tej właśnie codzienności. Czasem zdjęcie pokaże niemiłosiernie chudego mężczyznę, który leży zwinęty na ziemi. Czasem nie wiadomo, czy człowiek ten w ogóle jeszcze żyje. A czasem, na tle skromnej, zbudowanej z gliny lepianki, obrazu nędzy i ubóstwa, przebija przez białe chmury olśniewająco piękne słońce...

Wystawę Kazimierza Pichlaka *Gór górzystość*, oraz Henryka Mazurka *Szkiełkiem i okiem* oglądać będzie można w jeleniogórskiej Galerii BWA (ul. Długa 1) do 12 grudnia 2014 roku.

AG

Kazimierz Pichlak, Bhutan, Jomolhari, maj 2010



Gór górzystość, oraz *Szkiełkiem i okiem* – to dwie ekspozycje połączone w całość. Ich autorów, oprócz zawodowego, lekarskiego fachu, łączy jeszcze jedna – chwytność rzeczywistości w fotograficzny kadr. Ale ta rzeczywistość jest bardzo różna - postawiony niejako do siebie w kontrapozycji świat, który z jednej strony zachwyca swym pięknem, urodą i majestatem, z drugiej każe pamiętać o kruchości i ulotności ziemskiego życia.

Doktor Kazimierz Pichlak jest typowym podróżnikiem, obieżyświatem, który w pogoni za owym pięknem dociera do najdalszych zakątków globu. Uwiecznia w kadrze te widoki, którymi, jak sam mawia, musi się po-

statycznych, nieruchomych obrazach wiatr naprawdę zdaje się szwiznać na ostrych skałach, śnieg rzeczywistości zdaje się unosić z jego powiewem, a promienie słońca wydają się ogrzewać nasz policzek. Zachwytność natury jest u Pichlaka fotograficzną poezją, adoracją piękna świata. – Moje podróże to wędrówki raczej duchowe niż z obowiązku, misji.



Henryk Mazurek. Plac zabaw, Szpital Getty, Kongo, RDC

Nie przegap

JELENIA GÓRA

Dzisiaj (wtorek, 2 grudnia) o godz. 18 kolejny seans w DKF „Klaps”. Na ekranie film znany każdemu miłośnikowi kina, ale zrekonstruowany, przemontowany i pokolorowany – po 40 latach „Potop Redivivus” Jerzego Hofmana. Uwaga: 185 minut projekcji (oryginał trwał 316 min.) W przyszłym tygodniu, 9 grudnia, francusko-niemiecki dramat i antywestern Hillema Saleeme „Pewnego razu na Dzikim Wschodzie”.

W środowy wieczór 3 grudnia, a także w piątek 5 grudnia, w Muzeum Przyrodniczym, jak co tydzień, łagodne granie w cyklu „Karkonosze Muzyka Poezja”. Początek obu koncertów o godz. 19:30.

Także w środę (3 grudnia) w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej VII Ogólnopolska Gala Charytatywna „Gwiazda na Gwiazdkę”. Wśród wykonawców będą dzieci niepełnosprawne, a gwiazdą wieczoru będzie Marysia Sadowska. Dochód z imprezy (cegiełki) przeznaczony zostanie na wyjazd dzieci niepełnosprawnych w czasie ferii zimowych. Początek koncertu o godz. 19:00, prowadzi Grzegorz Stosz.

Muzeum Przyrodnicze zaprasza w czwartek, 4 grudnia na kolejną prelekcję w „Cyklu czwartkowym”. Tym razem będzie to opowieść Renaty Mięgoć „Kraina

jak z baśni - Tajlandia”. Początek prelekcji multimedialnej o godz. 19:00.

Przez 10 dni – od 5 do 14 grudnia w Książnicy Karkonoskiej trwać będzie I Salon Zimowy, czyli Świąteczna Giełda Jeleniogórskich Artystów. Ich prace będzie można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 11-18, a w soboty i niedziele w godz. 12-17.

Miłośnicy Mariusza Szczygła powinni zarezerwować sobie czas w piątkowe – 5 grudnia – późne popołudnie. O godz. 16 w Książnicy Karkonoskiej odbędzie się spotkanie z tym znanym dziennikarzem, pisarzem, reportażystą, znawcą kultury i historii Czech.

Także w piątek 5 grudnia i także o godz. 16:00 Hauptmannowskie Spotkania Filmo-we, czyli prezentacja filmów dokumentalnych poświęconych ostatnim dniom Gerharta Hauptmanna. W Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna zobaczyć będzie można „7 i pół tygodnia”, „Transport Hauptmanna” oraz klasyk filmu niemelego „Tkacze”.

Piękną, mikołajkową niespodziankę zorganizowała Przystań Twórcza - Cieplickie Centrum Kultury. W sobotę 6 grudnia o godz. 20.00 w kościele pw. Jana Chrzciciela przy ul. Cieplickiej 9 koncert chóralny „Mikołajkowa Niespodzianka Muzyczna”, w którym wystąpią: Chór Prawosławny z Cerkwi pw. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze, Chór Collegium Musicum z Jeleniej Góry pod kierownictwem Franciszka Koscha, Chór Ekumeniczny Kościoła Wang z Karpacza, z udziałem Anny Patrys - jeleniogórzanki obdarzonej

trzyipółoktawowym głosem. Będą m.in. kolędy i pastorałki.

Bożonarodzeniowy charakter miał będzie Niedzielny Poranek Muzyczny w Filharmonii Dolnośląskiej w niedzielę, 7 grudnia. W dwóch koncertach o godz. 10:30 i 12:30 wystąpią zespół kameralny oraz chóry ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz z jeleniogórskiej PSM I stopnia. Tytuł koncertów: „Nie miały aniołki choinki na święta”

IX Integracyjna Wigilia Literacka to spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych, klubów literackich oraz ludzi pióra z Jeleniej Góry i okolic otwarte dla wszystkich. Odbędzie się w poniedziałek 8 grudnia o godz. 12:00 w Muzeum Miejskim Dom Gerharta Hauptmanna.

W piątek 5 grudnia o godz. 16:00 w Muzeum Przyrodniczym otwarcie wystawy fotograficznej Mariana Bochyńka „Wyprawa do śniegów Kilimandżaro”. Ekspozycja będzie czynna do 31 stycznia przyszłego roku.

BOLESŁAWIEC W środę 3 grudnia o godz. 17:00 w Galerii „Format” Miejskiej Biblioteki Publicznej spotkanie z popularnym aktorem i pisarzem Janem Nowickim

ŁOMNICA Od rana do wieczora w pierwszy grudniowy weekend, 6-7 grudnia, na Folwarku i w Pałacu Łomnica trwać będzie Kiermasz Adwentowy, na którym wystawiać będą artyści rękodzieła oraz wytwórcy produktów regionalnych, a towarzyszyć temu będzie muzyka na żywo.

KARPACZ

W czwartek, 4 grudnia, od godz. 17:00 w hotelu Mercure Karpacz Resort trwać będzie Przegląd Twórczości Artystycznej Mieszkańców Karpacza. Na scenie pojawi się aż 10 śpiewających, tańczących, wykonujących etudy wykonawców, a dodatkowo zapoznać się można będzie z wyrobami miejscowych rękodzielników.

SZKLARSKA PORĘBA

Sobota – 6 grudnia – w Klubie Jazgot całonocna impreza, bo wykonawcy: Koliiba, Dj Siwy, CHEEBA i Cosmos Mega Sound System zapowiadają, że będą grać do białego rana. Start – o godz. 21:00.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

9 grudnia (przyszły wtorek) o godz. 19.00 w Kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP odbędzie się przedstawienie teatralne „Promieniowanie ojcostwa” wg Misterium Karola Wojtyły.

ZGORZELEC/GOERLITZ

Podobno najpiękniejsze i najbardziej nastrojowe jarmarki adwentowe są w Niemczech. Czy tak jest w istocie – można sprawdzić między 5 a 17 grudnia, bo przez 17 dni Jarmark Bożonarodzeniowy trwać będzie na Starówce w Goerlitz. Będzie też tor curlingowy, specjalna wystawa w Muzeum Śląskim i mnóstwo atrakcji dla dzieci i dorosłych.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl

O Metelce i karkonoskiej szkole lutniczej

Jest rok 1807. W Sklenařicach rodzi się Věnceslav Metelka. Czechy pierwszej połowy XIX wieku są częścią Austro-Węgier. Karkonosze, a przede wszystkim duże podkarkonoskie miasta, zamieszkałe są głównie przez niemieckojęzyczną ludność. Tylko niewielkie osiedla i wsie są czeskie.

Ojciec Věnceslava Metelki chciał, aby syn został nauczycielem, ale jego pociągało rzemiosło. A ponieważ w pobliżu nie było żadnych miejsc na terminowanie, wyruszył w świat jako muzykant. W Nachodzie trafił do pracy u Hendrycha, producenta instrumentów muzycznych. W warsztacie także naprawiano skrzypce. To wtedy Metelka poznał konstrukcję tego instrumentu. Po kilku miesiącach praca choroba zmusiła go do powrotu do domu. Skończył szkołę dla nauczycieli, został pomocnikiem nauczyciela w Pasekach nad Izerą.

W małej karkonoskiej wiosce Paseky nad Izerą zima trwa pół roku, nie żyje się tu łatwo. Ale mieszkańcy zachowują swój język, zwyczaj, tożsamość. Aktywny jest teatr amatorski, działa zespół muzyczny, który prowadzi Metelka. Z czasem Metelka staje się symbolem czeskiego odrodzenia narodowego. Przez wiele lat prowadził zapiski, wydane później w formie książkowej. To na ich podstawie pisarz Karel Václav Rais napisał słynną powieść „Zapadlí vlastenci” („Zapomnianí patrioci”). Dziedzictwo Metelki w Pasekach żyje do dziś. Ciągłe gra tu muzyka, ciągle się śpiewa, żywy jest teatr ochotniczy.

Do nauczycielskiej pensji Metelka dorabiał... naprawiając, a później także budując skrzypce. Pracę utrudniał brak dostępu do alpejskich świerków czy bo-

śniackich jaworów, trzeba było używać drewna z Karkonoszy, ciężkiego i nie najlepszego pod względem akustycznym. Skrzypce Metelki, z grubsza ciosane, miały jednak charakter.

Věnceslav Metelka nauczył budować skrzypce wszystkie swoje dzieci. Dwoje starszych zmarło, nie zostawiając następców. Kolejny, Josef Metelka (1841-1880), choć nie zdążył przed śmiercią nauczyć rzemiosła swojego syna, pozostawił po sobie uczniów spośród okolicznych chłopców. Za młodu, terminując w zawodzie, dotarł aż do Pesztu, gdzie pracował u Thomasa Zacha i J.B. Schweitzera. Choć podczas wędrówki poznał wiele instrumentów zbudowanych przez dawnych włoskich i współczesnych mistrzów, pozostał wierny modelowi pracy i stylowi swojego ojca. I tak powstał karkonoski wzór charakterystyczny dla pierwszych paseckich lutników.

U Josefa Metelki wykształciło się kilku lutników, wśród nich František Vitáček (ojciec „rosyjskiego Stradivariusa” Eugena - Jewgienija - Witaczka) i Benjamin Patočka, który po obowiązkowej wędrówce - terminowaniu w zawodzie - osiadł w Jiczynie. Skrzypce Patočki (1864-1931) były bardzo eleganckie, ale i on nie wyparłby się swych karkonoskich korzeni. Nauczył zawodu kilkunastu lutników, którzy założyli lutnicze rody. Choćby Josefa Čermáka (1874-1946), którego uczniem był pochodzący ze Starej Paki w Karkonoszach Karel Pilař (1899-1985).

Karel Pilař doświadczenia lutnicze zdobywał w Berlinie u swojego wuja Antona Pilařa (ucznia Patočki - jego firma w Berlinie działa do dziś) i w Hadze. Choć miał już umówioną pracę



Cztery pokolenia czeskich lutników.

w Paryżu, to osiadł w Hradcu Kralove, w pobliżu rodzinnych Karkonoszy. Ożenił się z Vlastą Schöblovą. Ich syn, Vladimír Pilař (1926-2008) po skończeniu nauki nie mógł, wzorem poprzedników, ruszyć w świat. Jego świat ogarnięty został przez komunizm. Zaczął pracę u swojego ojca Karela, początkowo naśladowując jego styl pracy. Jednak pod koniec lat pięćdziesiątych zaczął używać własnych modeli skrzypiec, w większości w duchu Stradivariusa. Konstrukcję skrzypiec dostosowywał do rodzaju drewna, sam przygotowywał lakier. Dzięki temu na po-

czątku lat 60. zaczął zdobywać nagrody w konkursach lutniczych.

Karel Pilař, świetny muzyk i pracowity lutnik, miał klientów z całej Czech, Vladimír - z całego świata. Klienci byli gotowi czekać na instrument nawet kilka lat.

Kontynuatorem karkonoskiej szkoły lutniczej jest, działający również w Hradcu Kralove, syn Vladimíra. Tomáš Pilař (1954) nauki pobierał u swojego ojca i dziadka. W 1976 r. za swoje skrzypce otrzymał srebrny medal na Triennale Internationale w Cremonie, rok później złoty medal na międzynarodowym konkursie lutniczym

w Poznaniu. Tomáš Pilař mógł „ruszyć w świat” i z możliwości tej skorzystał. Doświadczenia zdobywał w Dreźnie i Londynie. Dziś buduje instrumenty dla solistów i członków zespołów kameralnych, według modelu Stradivariusa lub Guarneriego. Nie jest ostatnim z rodu. Jego córka Šárka utrzymuje tradycje karkonoskiej szkoły lutniczej. W rodzinnej pracowni od roku 1998 sama buduje instrumenty, korzysta z tych samych modeli i sposobów, co jej ojciec. Tradycje sięgające początków XIX wieku. Czy to nie cud?

MPP

REKLAMA I PROMOCJA

JARMARK ŚWIĄTECZNY
10:00 - 17:00
13 - 14 grudnia 2014
Jeleniogórskie Centrum Kultury, ul. 1 Maja 60

Boże Narodzenie po jeleniogórsku

Podobnie jak w zeszłym roku, Jeleniogórskie Centrum Kultury przygotowało dla mieszkańców miasta przedświąteczne spotkania ze sztuką - i to „Sztuka bez Granic”, bo tak nazywa się realizowany od zeszłego roku projekt.

Już 9 grudnia (wtorek) o godz. 17.00 zapraszamy do Sali Kameralnej JCK, ul. 1 Maja 60, na wykład Tomáša Pilařa pt. **Jak w Karkonoszach skrzypce robiono**. Usłyszymy, kiedy i jak powstawały pierwsze karkonoskie skrzypce, a także czym różniły się te dawne, prymitywne instrumenty od skrzypiec wytwarzanych przez dzisiejszych czeskich lutników.

Jeszcze przed rozpoczęciem Adwentu, od 24 do 28 listopada, odbyły się warsztaty rzemiosła artystycznego dla

dorosłych. Grupa 40 uczestników z Polski i Czech tworzyła witrażowe lampiony, ceramiczne zastawy świąteczne i szopki, drewniane anioły i ptaszki oraz druciane misy, koszyki, patery i świeczniki. Powstałe dzieła będzie można zobaczyć podczas **Jarmarku Świątecznego po Jeleniogórsku**, który odbędzie się w sobotę i niedzielę, **13 i 14 grudnia, w godzinach od 10.00 do 17.00** w salach Jeleniogórskiego Centrum Kultury przy ul. 1 Maja 60. W jarmarku uczestniczyć będą wystawcy z Polski i Czech, oferujący przedmioty wykonane ręcznie przez artystów i rzemieślników, szklane gwiazdki, anioły z przeróżnych materiałów, piernikowe domki, stroiki, zabawki, lniane serwety i ubrania. Wszystkie te

piękne rzeczy, świetnie nadające się na prezent albo do ozdobienia domu, sprawią, że Święta będą jeszcze bardziej świąteczne. Oprócz bardziej trwałych dzieł sztuki kupić będzie można także dzieła sztuki kulinarnej - proszę spodziewać się smakowitych, wigilijnych pyszności! Jarmark okraszą ponadto występy muzyczne - usłyszymy m.in. zespół Rudawianie oraz chór Głosowanie. Zapraszamy też do podziwiania lasu świątecznych choinek wykonanych z udziałem dzieci z jeleniogórskich szkół i przedszkoli.

Jarmarkowi towarzyszyć będą pokazy rzemiosł artystycznych w wykonaniu polskich i czeskich rzemieślników. Będzie można obejrzeć, jak powstają druciane

naczynia, zwierzątka i rzeźby, zapoznać się z ręcznym komponowaniem biżuterii, zobaczyć przędzenie i tkanie z owczej wełny. Chętni będą mogli też spróbować swoich sił i samemu coś wykonać.

Sobotnim zwieńczeniem jarmarku będzie wypał ceramiki raku. Jest to stara i bardzo widowiskowa technika. Pokryte szklawem przedmioty umieszcza się w rozgrzanym piecu, następnie - rozpalone do czerwoności - wyciąga i wkłada do pojemnika z trocinami. Ogień, dym i odrobina czarów - bo na przykład szklawo, które, wypalone zwykłą metodą, byłoby zielone, po wypale raku staje się miedzianozłote.

Sztuka bez Granic to też czeska muzyka. Odbywają się trzy koncerty

1 grudnia o godz. 19.00 w Klubie Kwadrat w JCK na ul. Bankowej 28/30 zagrał zespół **UQ Band**, **11 grudnia również o godz. 19.00** w tym samym miejscu usłyszymy **Swing Sextet**, a **15 grudnia** na spotkaniu opłatkowym przewodników sudeckich wystąpi **Marta a Rasputin Band**.

Okres przedświąteczny to dobry czas, żeby spotkać się z przyjaciółmi i znajomymi, żeby wczuć się w atmosferę Świąt, posłuchać kolęd i pastorałek, zatrzymać się na chwilę, sprawić przyjemność sobie i swoim najbliższym.

Wszystkich Jeleniogórali oraz Turyistów serdecznie zapraszamy!

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny. Więcej informacji: www.jck.pl, tel.: 75 64 23 880 i 881.

Brzmienie Ameryki

Jeleniogórska filharmonia zaprasza na I Dni Muzyki Amerykańskiej. Atrakcyjne, trzydniowe wydarzenie, z programem w całości wypełnionym dziełami kompozytorów amerykańskich, w wykonaniu naszych symfoników i artystów zza oceanu, potrwa od 4 do 6 grudnia.

Program I Dni Muzyki Amerykańskiej opracował Piotr Gajewski - urodzony w Polsce dyrektor artystyczny Filharmonii Narodowej w Waszyngtonie. Ceniony za oceanem dyrygent, który w przeszłości koncertował już z jeleniogóorską orkiestrą, zaprosił też do nas solistów ze Stanów Zjednoczonych. Przyjazd artystów do Polski sfinansował natomiast Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych w Krakowie, który jest partnerem wydarzenia. Dzięki amerykańskim mecenasom w stolicy Karkonoszy zagra dwójka wychwalanych za oceanem muzyków: pianista **Michael Brown** i skrzypaczka **Melissa White**. Każdy z nich dwukrotnie wystąpi przed jeleniogóorską publicznością.

Znakomicie zapowiadające się wydarzenie zainauguruje w czwartek, **4 grudnia**, koncert kameralny w ciepłym Zdrojowym Teatrze Animacji. Zagrają wspólnie **Melissa White** i **Michael Brown**. Program: **William Grant Still** - Suita na skrzypce i fortepian, **Paul Schoenfield** - *Four Souvenirs*, **Aaron Copland** - *Two Pieces* na skrzypce i fortepian, Nokturn, *Ukulele Serenada*, **Michael Brown** - Sonata skrzypcowa, **Duke Ellington** - *Come Sunday*, **George Gershwin** (transkrypcja **Jascha Heifetz**) - *Porgy and Bess* na skrzypce i fortepian.

Dzień później, w piątek, **5 grudnia**, już w sali koncertowej FD **Melissa White** wystąpi jako solistka wspólnie z **Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Dolnośląskiej** pod batutą **Piotra Gajewskiego**. Program koncertu: **Steven R. Gerber** - *Fanfare for the Voice of A-M-E-R-I-C-A*, **Samuel Barber** - Uwertura *The School for Scandal* op. 5, **Aaron Copland** - Suita z baletu na orkiestrę *Appalachian Spring* i **Leonard Bernstein** - *Serenada* na skrzypce.

Przed jeleniogóorską publicznością zaprezentuje się dwójka cenionych, amerykańskich muzyków: pianista Michael Brown i skrzypaczka Melissa White.



Na finał, w sobotę **6 grudnia**, w jeleniogórskiej filharmonii recital fortepianowy zagra **Michael Brown**. W programie koncertu utwory m.in. **Aarona Coplanda**, **Samuela Adlera**, **Leonarda Bernsteina** i **Williama Bolcoma**. Wszystkie koncerty rozpoczynają się o godz. 19.00.



Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy dwa dwuosobowe zaproszenia na czwartkowy, ciepły koncert inaugurujący I Dni Muzyki Amerykańskiej w Jeleniej Górze oraz po trzy dwuosobowe zaproszenia na koncerty, które odbędą się w piątek i sobotę w sali Filharmonii Dolnośląskiej. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w środę, 3 grudnia, po godz. 14.00. Jedyne warunki odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznych wydarzeń. Zapraszamy!

Większe budżety filharmonii i muzeum

Nie będzie katastrofy w Filharmonii Dolnośląskiej i Muzeum Karkonoskim, jeleniogórskich instytucjach kultury podległych samorządowi województwa. Po kilku nerwowych dniach, kiedy Dolnośląski Urząd Marszałkowski zapowiedział cięcia w dofinansowaniu placówek kultury o 30 proc., sytuacja całkowicie się zmieniła. Widmo zwolnień pracowników i ograniczenia oferty kulturalnej zostało odsunięte. Marszałek Cezary Przybylski na piątkowym spotkaniu w Operze Wrocławskiej uspokoił 21 dyrektorów podległych mu instytucji kultury.

Przedstawiona na spotkaniu oferta finansowania m.in. Filharmonii Dolnośląskiej i Muzeum Karkonoskiego jest znacznie korzystniejsza niż propozycje z pierwotnie przesłanego projektu budżetu. Tłumaczono wówczas, że mniejsze kwoty, zarezerwowane na 2015 rok na instytucje kultury, wynikają wprost z mniejszych subwencji zapowiadanych przez warszawskich decydentów. Po kilku dniach burzy, gorączkowych rozmów, protestów, sytuacja się odwróciła. W nowym projekcie budżetu ujęte zostaną kwoty tylko o 3 proc. niższe niż w roku minionym, przy czym samorząd województwa zapowiada, że na pewno znajdą się pieniądze, aby w trakcie roku te sumy wyrównać.

Na spotkaniu z dyrektorami podległych marszałkowi instytucji uzgodniono, że powołany zostanie specjalny zespół złożony z dyrektorów placówek podległych marszałkowi oraz jego pracowników. Zajmie się on oceną rzeczywistych kosztów funkcjonowania muzeów, teatrów i filharmonii, aby móc precyzyjnie prognozować wydatki i kolejne budżety placówek, formułować strategię. Ma on też być sposobem na uniknięcie w przyszłości takich niespodzianek, jakie od tygodnia spędzały sen z oczu menedżerom i pracownikom dolnośląskich instytucji kultury. (sad)

CeZik & KlejNuty w JCK

Robiący furorę w internecie muzyk i performer CeZik wystąpi przed publicznością w stolicy Karkonoszy. Koncert odbędzie się w piątek (5 grudnia) o godz. 20 w Jeleniogórskim Centrum Kultury.

Po udanej, debiutanckiej wyprawie solowej CeZik wraca na trasę. Tym razem wybiera się ze swoim zespołem KlejNuty. Kameralny Akt Solowy to zmaterializowana wersja CeZika, wypełniona muzyką i obrazem. Usłyszeć można wszystkie dotychczasowe produkcje, w specjalnie na tę okazję zaaranżowanych wersjach. Pomimo że akt jest solowy, CeZik nie będzie sam na scenie. Zaśpiewa Krzysiu, zagra Marcin Najman, Oksana zatańczy. Będzie śmiesznie jak zwykle i zaskakująco: czasem gitara zabrzmi jak kontrabas, a nieraz klawiszowe zmienią

się w saksofon. Nie zabraknie również rytmicznie dudniącej perkusji. Będzie też szajka, czyli CeZik z zastępem swoich bliźniaków!

Uwaga! Dla czytelników „Nowin Jeleniogórskich” mamy trzy dwuosobowe zaproszenia na ten koncert. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 752 47 81 w czwartek, 4 grudnia, po godz. 13.30. Jedyne warunki odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ”. Zapraszamy!

(ROB)



Norwid w nowoczesnej inscenizacji



Premierę białej tragedii Cypriana Kamila Norwida przygotował na jeleniogórskiej scenie Piotr Jędrzejak, dyrektor Teatru Norwida. Spektakl „Pierścień wielkiej damy, czyli ex-machina-Durejko” na Scenie Studyjnej jeleniogórska publiczność przyjęła kontrowersyjnie.

Nowoczesna inscenizacja i kostiumy nie ułatwiły widzowi tak trudnych w odbiorze słów i myśli Norwida. Świetna muzyka Sławomira Kupczaka ani zabiegi scenograficzne czy wizualne nie przybliżyły widzowi tekstu Norwida na tyle, aby ten mógł nie tylko odczytać, ale i przeżyć nieco bliżej dramatu wykluczenia rozgrywający się na scenie.

Maks-Yks, ubogi poeta wynajmujący pokój w domu Hrabiny Marii Harrys, zakochany w niej, zostaje posądzony o kradzież pierścienia. Poeta nie chce poddać się rewizji, gdyż wstydził się, że w jego kieszeniach znajdują okruchy chleba. Hrabina chce

mu pomóc. Mówi, że to ona podarowała pierścień, a poeta jest obłąkany. Obiecuje mu swoją rękę. Splot okoliczności sprawia, że sytuacja odwraca się, kiedy pierścień zostaje odnaleziony na... żyrandolu dworskiego pałacu. Zakończenie utworu dramatycznego Norwida nie jest jednoznaczne.

„Pierścień wielkiej damy” Norwida określa się jako „białą tragedię”, czyli „połączenie elementów komicznych z łagodnym tragizmem życia codziennego”. Dramat nie objawiający się w drastycznych rozwiązaniach zewnętrznych, lecz rozgrywający się w sferze wewnętrznej człowieka. W jeleniogórskim przedstawieniu Anno Domini 2014 postawiono na zewnętrzne wyrażanie przeżytych emocji. Pewnie to bardziej zgodne z realiami XXI wieku. Ale trudno się potem dziwić tym widzom, dla których słowa i myśli Norwida zagubily się pośród ekspresyjnych wypowiedzi aktorskich,

błyszczącego stołu - głównego elementu scenografii - i atrakcyjnych kostiumów. A może to „Pierścień wielkiej damy” Norwida przez współczesnego widza jest już traktowany jako anachroniczny zbytek literatury i dlatego nie porusza serc i umysłów na tyle, aby pękła szyba pomiędzy sceną a widownią? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sam, po obejrzeniu jeleniogórskiej realizacji „Pierścienia wielkiej damy”.

Biała tragedia Norwida w reżyserii Grzegorza Mrówczyńskiego 40 lat temu otwierała działalność nowootwartej Sceny Studyjnej w jeleniogórskim teatrze. Premiera ta stała się impulsem do starań przez ówczesną dyrektor Alinę Obidniak o nadanie teatrowi imienia Cypriana Kamila Norwida. Premiera „Pierścienia wielkiej damy” w 2014 roku zamyka cykl imprez „Norwidowska” zorganizowanych z okazji jubileuszu.

MPP

Hala PGE Turów Arena już działa

Otwarcie z karniakiem

Mierzyli się z tematem 8 lat. Gdy wreszcie zaczęli - budowa poszła w zawrotnym tempie. 24 listopada 2014 miała miejsce wielka inauguracja. Nie obyło się, niestety, bez przykrych incydentów: omal nie pobito czarnoskórego zawodnika.

- Zgoda, trochę to trwało - uczciwie postawił sprawę minister Grzegorz Schetyna, jeden z honorowych gości uczestniczących w otwarciu zgorzeleckiej hali sportowo-widowiskowej. - Najpierw wpisywaliśmy to w pieniądze z Ministerstwa Sportu, przy pomocy ministra Drzewieckiego. Potem zaangażował się Urząd Marszałkowski i Piotr Borys. A potem dołączył burmistrz Rafał Gronicz i wszyscy związani z klubem Turów Zgorzelec - tak streścił 8-letnie zabiegi o uruchomienie hali G. Schetyna. W rzeczywistości było dużo bardziej nerwowo, gdy kolejne projekty upadały, a niedowiarki upowszechniały twierdzenie, że to się nie może udać. Że Zgorzelec nie udźwignie ani takiej inwestycji, ani późniejszego utrzymania obiektu. Ostatecznie, 28 września 2012 r., wbito symboliczną łopatę pod budowę. Natomiast 10 czerwca 2013 r. przy ul. Lubańskiej wmurowano kamień węgielny. 24 listopada 2014 r. hala została oficjalnie otwarta, a ponad 3 tysiące widzów zasiadło w nowiuferkich sektorach, by obejrzeć inauguracyjny mecz koszykówki między klubem PGE Turów Zgorzelec a Wikaną Start Lublin.

- Cieszę się, że dziś możemy świętować otwarcie hali mistrzów Polski - nie krył radości burmistrz Zgorzelca, R. Gronicz, oddając szacunek wszystkim przyjaciom miasta, którzy wsparli pomysł i aktywnie włączyli się w pomoc przy jego realizacji. Burmistrz wyakcentował, że o wiele łatwiej żyć w miejscu, gdzie ludzie ze sobą współpracują, bo tylko wtedy udają się wielkie projekty - takie jak ten.

Inwestycja kosztowała 42 mln zł, przy czym aż 32 mln zł z tej puli stanowiły środki pozyskane z zewnątrz. 20 mln zł wyłożyło Ministerstwo Sportu, 12 mln dorzuciła firma PGE, sponsorująca klub Turów Zgorzelec, a resztę kosztów wzięło na siebie miasto. Hala jest imponująca. Zbudowano ją zgodnie ze światowymi standardami i w taki sposób, by zadość uczynić surowym wymogom PLK oraz FIBA. Gospodarze mają nadzieję, że po niezbędnej weryfikacji w Zgorzelcu będą się odbywały także europejskie rozgrywki pucharowe. Najważniejsze jest to, że obiekt może przyjąć pod swój dach co najmniej 3,5 tys. widzów, w przypadku rozgrywek sportowych, oraz 4-tysięczną publiczność w przypadku masowych imprez kulturalno-rozrywkowych, jak np. koncerty, widowiska, pokazy, itd. Przed meczem inauguracyjnym, jak nigdy wcześniej, można było spokojnie nabyć bilet w kasie. Otwiera to drzwi wszystkim miłośnikom sportu, także z sąsiedniego Bolesławca czy Lubania, a także sąsiadom zza Nysy, którzy już teraz wyrażają zainteresowanie ewentualną współpracą.

Ogromne wrażenie robi zarówno samo boisko, jak i sektory widzów, poprzegradzane przezroczystymi barierkami. Drewniany parkiet można składać przed imprezami o charakterze niesportowym, dzięki czemu chroni się nawierzchnię, a poza tym zyskuje dodatkową przestrzeń. Złożenie podłogi

trwa ponoć ok. 2 godzin. Znakomicie rozwiązano też problem widoczności, a to za sprawą kilkupoziomych trybun i przestronnych przejść pomiędzy nimi. Duże klatki schodowe powinny zapewnić bezpieczeństwo wszystkim użytkownikom obiektu. Na najwyższych poziomach zabezpieczono przeszklone pomieszczenia dla reżyserów spektakli, mediów, ochrony, itd. Jest także sala konferencyjna. Naturalnie, zgodnie z wymogami zabezpieczono potrzeby osób niepełnosprawnych, wyposażając obiekt w niezbędne podjazdy, windy oraz przystosowane do specyficznych potrzeb toalety. Poza główną halą sportową na najniższym poziomie mieści się także mniejsza sala treningowa z drewnianym parkietem, a także pomieszczenia, w których wkrótce mają zostać uruchomione komercyjne zajęcia typu fitness, siłownia, itp. Będzie też sklep kibica, mała gastronomia i prawdopodobnie inne niespodzianki. Wokół hali powstał również parking na 300 miejsc. To bardzo dobrze, w dni powszednie będzie on alternatywą dla pobliskiego, zwykle zastawionego parkingu szpitalnego. Jednak 300 miejsc parkingowych w czasie rozgrywek bądź koncertów - to za mało! W poniedziałek



główny, jeden z kibiców bez żadnych problemów przedostał się na boisko i z wyraźnym zamiarem ataku zamachnął się na czarnoskórego zawodnika Wika-

trzeń organizatora i braku zapewnienia należytego bezpieczeństwa swoim zawodnikom, Pelczar zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji. Padło nawet

władze Polskiej Ligi Koszykówki szybko i przykładowo ukarały zgorzelecki klub grzywną w wysokości 35 tysięcy złotych. 5 tys. zł za wejście na boisko osoby nieuprawnionej, 10 tys. zł za niezapewnienie wystarczającej ochrony drużyny gości oraz 20 tys. zł za dopuszczenie do aktów przemocy.

Sam Bryon Allen, już po nałożeniu kary, zdecydowanie złagodził swe stanowisko. Już nie ma mowy o żadnych rasistowskich wycieczkach ani wyjeżdżaniu z Polski. - Chciałbym powiedzieć też wszystkim kibicom, że wszystko ze mną w porządku - można przeczytać na stronach Wikany. - Bywały lepsze dni, ale jest OK. Nie mam kontuzji, generalnie nic mi nie jest i czuję tylko lekką frustrację z powodu tego, co się stało. Nie osądzam nikogo. Ciągle kocham Polskę i wszystko, co z nią związane. Tyle tylko, że to wstyd, że doszło do takiej sytuacji. To po prostu braku szacunku. Dziękuję jeszcze raz za wsparcie - powiedział zawodnik.

Nie był to jedyny niepokojący incydent podczas inauguracyjnego meczu. W pierwszych minutach spotkania, po wpuszczeniu na halę uznałających dymów, włączył się alarm przeciwpożarowy. Wszyscy zgromadzeni zostali grzecznie poproszeni o opuszczenie budynku - ale nikt na to nie zareagował. Sędzia ani na moment nie przerwał meczu, a widzowie spoglądali na siebie zdezorientowani. Nikt nie wiedział, czy naprawdę się pali, czy tylko ktoś testuje system. Strach myśleć, co mogłoby się dziać dalej, gdyby naprawdę się paliło. Na szczęście po chwili z głośników padła informacja o odwołaniu alarmu, a ochrona pootwierala boczne wyjścia, żeby wywietrzyć dymy.

Cóż, pierwsze koty za płoty. Fryco-we zapłacone, hala działa. Teraz niech gospodarze stają na głowie, by podobne „kwiatki” nie urozmaicały już więcej żadnych rozgrywek ani występów.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Matla



Nowa hala sportowo-widowiskowa robi imponujące wrażenie.

auta kibiców oblepiły całą ul. Lubańską oraz przyległe podwórka. Miejscowi powinni rozważać w takich momentach pieszą wyprawę do hali.

Turów Zgorzelec i Wikana Lublin pokazały widzom kawałek dobrego sportu (98:82 dla Turowa). Mecz był emocjonujący, obydwie drużyny waleczne i zaangażowane, za co nagrodzono zawodników gromkimi brawami. Niestety, nie obyło się bez przykrych incydentów, które już teraz obciążają KS Turów Zgorzelec karą w wysokości 35 tys. zł, a nie wiadomo, jakie będą dalsze konsekwencje fatalnego zdarzenia. Tuż przed meczem, w trakcie rozgrzewki na płycie

ny, Bryona Allena. Zawodnik gości na szczęście uchylił się, a w jego obronie natychmiast stanęli zawodnicy gospodarzy oraz szkoleniowcy Startu Lublin. Najgorsze było to, że incydent umknął powszechnej uwadze. W zasadzie nikt, poza bezpośrednimi uczestnikami, na niego nie zwrócił uwagi, a ochrona nie podjęła żadnych działań! Strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby kibic - pijany, jak się później okazało - miał w rękach niebezpieczne narzędzie.

Arkadiusz Pelczar, prezes Wikany, wystosował w tej sprawie pisemne oświadczenie, stanowczo potępiając skandaliczne zajście i wyrażając dla niego dezaprobatę. W obliczu niedopa-

podziejnie o zachowania rasistowskie, a sam Bryon Allen miał rozważać wyjazd z Polski. Waldemar Łuczak, prezes PGE Turów Zgorzelec, w imieniu całego klubu natychmiast przeprosił Wikaną Start Lublin, a szczególnie napadniętego zawodnika, za niekomfortową sytuację. - Służby porządkowe nie zadziałały tak jak powinny, i na pewno wyciągniemy konsekwencje po szczegółowej analizie sytuacji. Nie respektujemy i nie będziemy respektowali tego typu zachowań ze strony osób uczęszczających na nasze mecze, niezależnie od tego, na jakim tle i czym są podyktowane - oświadczył Łuczak.

Niemniej jednak mleko się rozlało. Pozostał niesmak, a na dodatek

Kto zostanie mistrzem jeleniogórskiego sportu? Zaczynamy plebiscyt 2014

Już po raz 40. rozpoczynamy coroczny, redakcyjny plebiscyt na dziesięciu najlepszych, najpopularniejszych sportowców i pięciu trenerów z klubów regionu jeleniogórskiego.

Głosowanie w obu grupach tradycyjnie, za pomocą gazetowych kuponów z „NJ” z datą ważności. Po ustaleniu pełnej listy nominowanych kandydatów z największym poparciem będzie możliwość wybierania Złotej Dziesiątki zawodniczek i zawodników oraz Złotej Piątki szkoleniowców, za pomocą sms-ów. Dziś pierwszy kupon. Ostatni, dziesiąty, wydrukujemy w formie jokera. Jeden „Nowinowy” kupon lub jeden sms to jeden punkt plebiscytowy.

Pod internetowym adresem stob@nj24.pl czekamy na propozycje od sekcji, klubów, związków i stowarzyszeń sportowych. Można je też osobiście dostarczyć do siedziby redakcji przy ulicy M. Curie - Skłodowskiej w Jeleniej Górze. Prosimy o krótkie uzasadnienie wyboru sportowca i trenera. Swoich faworytów (z uzasadnieniem) mogą również proponować kibice. Zgłoszonych w ten sposób pretendentów będziemy prezentować w kolejnych numerach „NJ” i na portalu www.nj24.pl. Można

PLEBISCYT 2014

Sportowiec

.....

Trener

.....

Imię i nazwisko kibica:

.....

Adres:

.....

Telefon kontaktowy:

.....

Kupon nie służy do tworzenia zbioru danych osobowych i ich przetwarzania

Kupon ważny do **09.12.2014**

zgłaszać, a potem wybierać wyłącznie reprezentantów powyżej 17 lat z klubów terenu dawnego województwa jeleniogórskiego. Warto docenić największe sukcesy w konkurencjach indywidualnych i w grach zespołowych,

dowartościować różne dyscypliny sportu i małe kluby. W 2014 roku wielu „naszych” sportowców zanotowało sukcesy na arenie krajowej, w zawodach europejskich i światowych. Dostarczyli kibicom sporo emocji, radości i wzruszeń. Ponadto za świetne wyniki, rekordy i medale warto, a nawet trzeba ich wyróżnić i uhonorować. Plebiscyt to także okazja do zaprezentowania dyscyplin mniej popularnych, tzw. niszowych.

Mistrzowie jeleniogórskiego sportu w obu kategoriach otrzymają cenne nagrody i upominki. Współorganizatorem redakcyjnej zabawy z zasadami jest Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Jeleniej Górze.

Mamy nadzieję, że, podobnie jak w latach ubiegłych, atrakcyjna forma uhonorowania środowiska sportowego wzbudzi ogromne zainteresowanie kibiców i czytelników „NJ” oraz rozпали emocje związane z wyborem.

W 39. edycji plebiscytu 2013 zwycięzcami zostali piłkarka KPR - u Małgorzata Buklarewicz i trener jeleniogórskich łuczników Henryk Chemicz.

Za tydzień pierwsi zgłoszeni do 40. plebiscytu pretendenci z grupy sportowców i trenerów.

(STOB)

Siedem kadrowiczek z KPR-u

Dwadzieścia jeden zawodniczek z dziewięciu krajowych klubów, najwięcej z MTS-u Kwidzyn i SMS Płock, od Związku Piłki Ręcznej w Polsce otrzymało powołania do kadry narodowej junierek młodszych (roczniki 1998 i młodsze). Wezmą one udział w zgrupowaniu szkoleniowym w COS Szczyrk (30 XI-7 XII) i w meczach międzypaństwowych Polska - Francja (5 i 6 XII) w Szczyрку.

Trener główny kadry Tomasz Konitz i asystentka Krystyna Wasiuk ustalili też skład jedenastu szczypiornitek rezerwowych. Uznanie szkoleniowców znalazły wychowanki jeleniogórskiego KPR-u, skrzydłowa **Natalia Janas** i rozgrywająca **Agata Skowrońska** (obie rocznik 1999) - na zdjęciu.

Wcześniej ZPRP zorganizował w Babimoście zgrupowanie dla piłkarek z Dolnego Śląska, Opolskiego, Wielkopolski i z Lubuskiego. Spośród 64 zaproszonych zawodniczek, do kadry makroregionu junierek powołano tylko 24 najlepsze, w tym aż 10 z naszego regionu.



H. STOBIECKI

Uznanie ośmiu szkoleniowców zyskały cztery młode piłkarki MKS - u Zagłębia Lubin i jedna z Euco - UKS Dziewiątka Legnica. Rezerwową została wychowanka UKS-u Dobroszyce. Do kadry makroregionu junierek powołano aż pięć utalentowanych zawodniczek KPR MOS Jelenia Góra z rocznika 2000 (młodziczki): rozgrywające Weronikę Bachurską i Magdalenę Starczyk, skrzydłowe Zuzannę Dubiel i Marię Klimaszewską oraz bramkarkę Natalię Fitończuk (jedyna z rocznika 2001).

(STOB)

Szósta porażka w Eurolidze

- Mistrz Turcji ma kilku zawodników z przeszłością w NBA, ale ich się nie boimy. Polecimy do Stambułu walczyć o wygraną i stworzyć nową historię klubu - z optymizmem deklarował Michael Gospodarek.

Niestety, optymizm zawodnika nie potwierdził się na boisku.

W siódmym meczu fazy grupowej elitarniej Euroligi koszykarze PGE Turów doznali szóstej porażki. W hali Sinan Erdem w Stambule, w obecności 16 ty-

sięcy widzów, ulegli Fenerbahce Ulker 74:89 (12:26, 24:22, 17:17, 21:24). W pierwszej rundzie europejskiej NBA debiutująca drużyna ze Zgorzelca z aktualnym wiceliderem grupy C też przegrała różnicą piętnastu punktów, 76:91.

Czy mistrzowie Polski po raz czwarty w Lubinie, czy wreszcie przed własną publicznością zagrają z hiszpańską FC Barceloną (5.XII.) i z włoskim EA 7 Empori Armani Mediolan (18.XII.)? Nowa hala przy ulicy Lubańskiej czeka

na weryfikację władz Euroligi. Jedynym mistrzostwem Polski drużyna trenera Macieja Latawca po raz ósmy wywalczyła czwarte miejsce.

- To jakieś fatum - mówią zgodnie zawodnicy, bo znów niewiele zabrakło do medali po przegranych setach do 21 i 22 punktów.

Sześć najlepszych zespołów z ubiegłorocznych MP podzielono na dwie grupy eliminacyjne A i B. W pierwszej siatkarskiej KSR „Simet” wygrali 2:0 (w setach do 21 i 18) i doznali porażki 0:2 (do minus 11 i 7) z zespołem z Elbląga, plasując się na drugim miejscu.

Henryk Stobiecki

Kiedy zaczną wygrywać?

Takie pytanie od kilkunastu tygodni zadają kibice kobiecej drużyny MKS MOS Karkonosze. Dziesięć porażek i tylko jedno zwycięstwo w I lidze centralnej to powód do głębszych analiz, klubowych „wstrząsów” i zmian.

W 11. serii jeleniogórzanki w hali „Dziesiątki” powalczyły z drużyną pn. Hajduk Kominki AZS PWSZ II Gorzów Wlkp. Niestety, na pierwszą wygraną u siebie fani „Karkonoszek” muszą jeszcze poczekać. Zespół trenera Dariusza Tomasika zawałił drugą (16:22) i czwartą kwartę (8:14). Na boisku zabrakło koncentracji, decyzyjności i siły. Prowadzenie zmieniało się dziewięć razy, siedmiokrotnie na świetnej tablicy widniał remis.

W pierwszej rundzie górą były lubuszanek 73:67. W niedzielnej, wyrównanej konfrontacji siódme w tabeli grupy B przyjezdne podopieczne trenera Roberta Pieczyraka zwyciężyły wynikiem 69:64 (do przerwy remis 36:36).

To ich piąty w tym sezonie komplet punktów i dopiero drugi wyjazdowy. Najwięcej punktów zdobyły zmienniczka Alicja Witkowska 19 i Natalia Sobek 18. Gospodynie grały w zaledwie sześciuosobowym składzie. Zabrakło czterech podstawowych koszykarek, które dzień wcześniej dobrze spisały się w meczu kobiecej ekstraklasy. Pod nieobecność pierwszej rozgrywającej tę rolę pełniła Daria Stelmach (15 pkt.). Studentki z Gorzowa Wlkp. celnie rzucały zza linii 6,75 metrów, miały 38 zbiorów piłki (Katarzyna Jaworska aż 15) i serię punktową 10:0. Przyjezdny zespół słabo zaczął mecz (11:4), ale potem, pomimo 28 strat piłki, pokazał potencjał w ataku.

Przez pełne 40 minut na boisku przebywała Agata Krygowska. Liderka Karkonoszy trafiła za 21 punktów (5 x 3), zanotowała dwie asysty, cztery przechwyty piłki i trzy zbiórki.

Dla „Karkonoszek” ponadto punktowały Agnieszka Myślak 16 i Martyna Stasiuk 14, Agnieszka Misiek 11 i Katarzyna Smajda - Młodnicka 2. Drużynie brakuje skutecznych rezerwowych. Młodziczki wychowanki Karkonoszy Karolina Stefańczyk i Angelika Kryszpin grały krótko. Podobnie Dagmara Palewicz. Daleka od dobrej formy jest Małgorzata Myćka.

- Gratuluję gorzowskim studentkom. Po grze błędów z obu stron



H. STOBIECKI

Agnieszka Misiek (nr 8) i Katarzyna Smajda - Młodnicka (nr 13) blokują rzut gorzowianki Katarzyny Jaworskiej.

w meczu walki zwyciężył lepszy zespół. U nas zawiodły sportowe skupienie i koncentracja. W końcowej kwarcie nie miał kto wziąć odpowiedzialności za ofensywną grę. Szkoda, że Agata Krygowska nie wykonywała rzutów, tylko pod koszem rywalek oddawała piłkę klubowym koleżankom - podsumował przegraną potyczkę trener Dariusz Tomasik.

W następnej kolejce I ligi, trzeciego grudnia, „Karkonoszki” zagrają w Poznaniu z zespołem City Center AZS. Cztery dni później, 7 grudnia o godzinie 17, przed własną publicznością powalczą z JAS - FBG Sosnowiec.

Henryk Stobiecki

Siatkarze ósmy raz poza podium

- To zespół rutyny i młodości. Choć do klubów we Wrocławiu i Szczecinie odeszli podstawowi zawodnicy, Piotr Truszkowski, Michał Wypych i Piotr Toško, Jeleniogórski Klub Sportowo - Rehabilitacyjny „Simet” nadal jest w krajowej czołówce w piłce siatkowej na siedząco - podkreśla kapitan Wiktor Żuryński.

W zakończonych w Szczecinie mistrzostwach Polski drużyna trenera Macieja Latawca po raz ósmy wywalczyła czwarte miejsce.

- To jakieś fatum - mówią zgodnie zawodnicy, bo znów niewiele zabrakło do medali po przegranych setach do 21 i 22 punktów.

Sześć najlepszych zespołów z ubiegłorocznych MP podzielono na dwie grupy eliminacyjne A i B. W pierwszej siatkarskiej KSR „Simet” wygrali 2:0 (w setach do 21 i 18) i doznali porażki 0:2 (do minus 11 i 7) z zespołem z Elbląga, plasując się na drugim miejscu.

Dwa najlepsze zespoły z każdej grupy utworzyły nową zespołową grupę, w której drużyny systemem każdy z każdym, w meczach do trzech wygranych setów rywalizowały o medale (wcześniej do dwóch setów).

Siatkarze z Jeleniej Góry po 0:3 ulegli rywalom ze Szczecina (2. lokata), Wrocławia (brązowe krążki) i wielokrotnym mistrzom Polski z Elbląga. Miejsca od 5 do 10 w krajowym czempionacie piłki siatkowej na siedząco zajęły ekipy z Warszawy, Kielc, Lublina, Łodzi, Legnicy i kadra narodowa kobiet.

W KSR „Simet”, oprócz wymienionej dwójki, wystąpili: Zdzisław Filipiak, Tomasz Głęb, Piotr Siciński, Jerzy Wójcikowski, Andrzejowie: Schutz i Sikuciński, Mirosław Zymek, Adam Prutis, Zbigniew Kijowski, Tomasz Jancelewicz i Krzysztof Boguszewski.

(STOB)

W A klasach zapowiada się twarda walka do ostatniej kolejki

Dużo bramek i emocji

Półmetek A klasowych rozgrywek bardzo ciekawie zapowiada rundę rewanżową. Wszystko wskazuje na to, że w I i II grupie zarówno walka o awans, jak i obrona przed spadkiem toczyć się będą do ostatniej kolejki. Nieco inaczej jest w grupie III - tam i w górze, i w dole tabeli sytuacja w dużej części jest już wyjaśniona.

Jesień 2014 r. dla piłkarskich kibiców zespołów z każdej z trzech grup A klasy była na pewno ciekawa. Choć generalnie nie faworyci raczej nie zawadzili, a drużyny skazywane na walkę o utrzymanie z trudem zdobywały punkty, to jednak nie brakowało zaskakujących rozstrzygnięć i zmieniającej się sytuacji zespołów. W większości przypadków ta różnorodność była efektem wyrównanego poziomu drużyn, a co ważniejsze: ten poziom jak na A klasę był stosunkowo wysoki. Najlepiej to poznać po niewielkiej w tym sezonie ilości spotkań, w których zwycięski zespół deklasował rywala. Wyniki dwucyfrowe padały tylko 4 razy (w trzech przypadkach nie do zera; tylko Chrobry w III grupie wygrał 10:0), a i to zwykle bardziej wskutek niesprzyjającego przegranym zbiegu okoliczności niż różnicy poziomów.

Zaskoczeniem były wydarzenia w I grupie A klasy, która w poprzednich sezonach wyrobiła sobie markę przewidywalnej. Tej jesieni przewidywalnie nie było: za zdecydowanego faworyta uchodził Woskar - solidnie wzmocniony przed sezonem - a także, choć już nie tak zdecydowanie, Lechia i Orzeł Piechowice. W tej sytuacji po rundzie jesiennej lideruje Chełmsko - niespodziewanie, bo to zespół bez wzmocnień, który w poprzednim sezonie miewał kłopoty. Ale zasłużenie: żadnej przegranej i dwa remisy to spore osiągnięcie. Także Bolków, jako wicelider, spisał się świetnie, a gdyby nie zadyszka w końcówce sezonu, byłoby jeszcze lepiej.

Jesienna przewaga lidera jest znacząca, ale to jeszcze niewiele znaczy, bo Bolków i Woskar nie są bez szans. Zwłaszcza Woskar, który skromnie przegrał tylko z trzema bezpośrednimi rywalami do awansu i w rewanżach może odrobić straty.

Nie tak dobrze jak przed rokiem spisały się zespoły, które awansowały do A klasy. Marciszów zajmuje ostatnie

miejsce w tabeli, Rudawy są niewiele wyżej. Pociężające dla tych drużyn, że mimo wszystko grały nieźle.

Po stronie rozczarowań na pewno wskazać trzeba postawę spadkowicza z okręgówki ze Świerzawy. Zespół wcale nie rozleciał się po opuszczeniu wyższej klasy rozgrywkowej, a jednak spisywał się zaskakująco słabo, sensa-

Radzimów, Studniska i Markocice dzielił raptem sześć punktów. Liderzy tracili punkty w pojedynkach między sobą, więc wiosną wszystko będzie możliwe. Rywalizacja tej trójki w rundzie wiosennej powinna być ekscytująca.

Do tego grona faworytów raczej już nikt więcej nie dołączy. Swoje szanse, wpadkami z Łagowem i Radoniowem,



Po rundzie jesiennej najbardziej przewidywalna jest sytuacja w grupie III. Główny faworyt - Apis Jędrzychowice - ma już 12 punktów przewagi nad drugą w tabeli Gromadką i w bezpośrednim pojedynku był zespołem wyraźnie lepszym.

cyjnie przegrywając np. z Chojnikami. Zawiodła też Nysa Wolbromek, ale w tym przypadku to skutek znacznych osłabień przed sezonem.

Walka o utrzymanie może być jednak jeszcze bardziej zacięta niż o awans, bo między trzynastym a ósmym zespołem w tabeli jest tylko 8 punktów różnicy.

Jeszcze trudniej wskazać faworyta w grupie II. Trzy zespoły w czołówce:

raczej już pogrzebała Kwisa Świeradów (choć na koncie miała wygraną z Markocicami i remis z Olszą i Błękitnymi). Niestety, niestabilność i brak koncentracji (a może woli walki) w pojedynkach z zespołami niżej notowanymi to już znak rozpoznawczy tego zespołu.

W rundzie jesiennej nie rozczarował chyba żaden z zespołów, ale też żaden nie wzbil się ponad poziomy. Efekt: wyraźnie rozgraniczone grupy tych wal-

Mecze w A klasie ogląda się bardzo przyjemnie, choćby za sprawą ilości goli. W każdej z grup pada ich średnio około pięciu na mecz. Najwięcej w II grupie, gdzie w 98 meczach strzelono 538 goli, co daje średnią 5,43 na mecz. Ale też trzeba zauważyć, że różnice w poziomie drużyn są w tej grupie największe.

To sprawia, że zacięta jest też rywalizacja o tytuł króla strzelców, no może poza liderem, bo Rydol jest chyba poza zasięgiem. Czołówka strzelców wygląda następująco:

- 27 - Rydol (Jędrzychowice), III grupa,
- 21 - Zaparty (Olszyna), II grupa
- 20 - Wyderkowski (Szklarska Poręba) - I grupa
- 18 - Marszałek (Markocice), II grupa
- 17 - Kurlej (Tomaszów), III grupa

czących o awans i o utrzymanie - między szóstą Stellą a siódmym Radostowem jest aż 7 punktów różnicy. W rewanżach walka siedmiu drużyn, by nie znaleźć się na przedostatnim miejscu w tabeli, zapowiada się bardzo ciekawie.

Drugiego spadkowicza już chyba można wskazać. Beniaminkowi z Chmielenia będzie bardzo trudno włączyć się

jednym. Grono zespołów walczących o utrzymanie też mniej liczne niż w pozostałych grupach - powalczą o to najprawdopodobniej tylko cztery ekipy. To jednak nie oznacza, że rozgrywki w tej grupie nie są ciekawe.

Mistrzem jesieni został Apis Jędrzychowice z kompletem zwycięstw, zawsze wysokich, także nad potencjalnymi rywalami do awansu. Wicelider z Gromadki spisywał się już znacznie gorzej, przegrywając trzy pojedynki, a w bezpośredniej rywalizacji z Apisem przegrał 7:1. Podobnie Chrobry, który uległ 5:1. W tej sytuacji najciekawszej w czołówce tabeli wygląda rywalizacja Apisu z rywalami sprzed lat. Jędrzychowicka drużyna, chce wyrównać rekord bramek, należący przed dwoma laty do Włókniarza Leśna - 138 goli. Apis jest na dobrej drodze, po rundzie jesiennej ma już 78 bramek. Na dobrej drodze do indywidualnego rekordu strzeleckiego jest też Rydol.

Pozostałe zespoły raczej szans na włączenie się do walki o awans nie mają, choć są wśród nich spisujące się bardzo dobrze Gromadka, Chrobry Nowogrodzic i Sparta Zebrzydowa. Zaskakuje pierwsza z tych drużyn, bo to przecież beniaminek. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Gromadka do rozgrywek przystąpiła dobrze przygotowana i zmotywowana, a teraz realizuje założone cele.

Gorzej radzą sobie pozostali beniaminkowie - Zaręba i Parowa. Wprawdzie w pierwszej części rundy szło im bardzo dobrze, ale z czasem, gdy przyszło się mierzyć z faworytami - okazało się, że jeszcze trochę im brakuje.

Niemniej jednak w grupie prawdopodobnie czterech zespołów, walczących o jedno miejsce dające utrzymanie, nie są bez szans. Raczej przesądzony jest spadek Iwin. Drużyna, która w poprzednich rozgrywkach utrzymała się po barażu, teraz ma znikome szanse, jeśli znacząco nie wzmocni składu.

(mal)

Mistrzowie BnO liczą na hojność sponsorów

Dwie sztafetowe reprezentacje biegaczy na orientację z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze awansowały do mistrzostw świata ISF w Turcji w 2015 roku.

W szkolnych mistrzostwach Polski w okolicach Zielonej Góry zwyciężyła pięcioosobowa, młodsza ekipa chłopców M KW. z roczników 2000 i 2001) w składzie: Kacper Lach, Wiktor Lebiedziejewski, Wojciech Kruk, Bruno Pawłowicz i Grzegorz Żukiewicz.

Drugie miejsce w kategorii M1, ze stratą minuty do zespołu spod zielonogórskich Moch, zajęła sztafeta zawodników z roczników 1997-1999. Rywali jednak zdyskwalifikowano, stąd awans „Żeromszczaków”: Marcela Domagała, Maciej Gudowski, Mikołaj Kota, Marcela Lebiedziejewskiego i Kornela Szymańskiego.

Trzecie miejsce w MP w kategorii W2 zajęły Paula Domańska, Maja Koczbaj i Alicja Matuszak.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z występu naszych trzech drużyn, biegaczy i biegaczek. Ich doskonałe wyniki to efekt świetnej współpracy z jeleniogórskim klubem MKS Paulinum i z trenerem Romualdem Ożarskim - podkreślają nauczyciele wf - u, opiekunowie szkolnych reprezentacji, Sylwia Żelazna i Roman Zieliński z ZSO nr 1. - W gimnazjum i w liceum mamy 20 uczniów biegających na orientację.

Czy mistrzowie kraju z ZSO nr 1 pojedną na światowy czempionat w BnO do Turcji? Młodzi sportowcy i ich opiekunowie mają nadzieję, że z pomocą sponsorów i Urzędu Miasta oraz dofinansowania z Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego

uda się zebrać niezbędną kwotę. Na MŚ 2013 w Portugalii zgromadzono wystarczające 30 tysięcy złotych. I były znakomite wyniki. Czy w 2015 roku będzie podobnie? Najpierw jednak krajowe władze SZS muszą zdecydować, czy do Turcji na kwietniowe MŚ wyślą po dwa zespoły jeleniogórskich biegaczy z ZSO nr i dziewcząt z Moch. Szkoda byłoby zaprzepaścić szansę na światową konfrontację z rywalami z ponad dwudziestu krajów.

W kategorii klubowej (selekt) MP awans na MŚ wywalczyli wychowankowie MKS Paulinum JG, podopieczni trenerów Romualda Ożarskiego i Michała Nowaka: 15-letnia Wiktoria Wierzba oraz starsi o dwa lata klubowi koledzy Maciej Lucerski i Amadeusz Stankiewicz.

(STOB)



W biegu z czipem, mapą i kompasem gimnazjalista z ZSO nr 1, zawodnik MKS Paulinum Jelenia Góra, 14 - letni Wojciech Kruk.

WKREĆ SIĘ W ZIMĘ

Otwarcie sezonu zimowego w Szklarskiej Porębie

SKI ARENA SZRENICA
06 GRUDNIA 2014

godz. 11.00- 14.00
Dolna stacja - 14.00
SKI ARENA SZRENICA

Od godz. 11.00 do 13.00
wolny wjazd na Szrenicę
dla wszystkich, a dla dzieci cały dzień !!!



**Strefa
Sportu**

SNOW PARK

grawitacja nie istnieje! sztuczki freestyle'owe, zjazdy i triki na rurkach

Szkolenia

instruktaż (bezpłatne warsztaty z jazdy na nartach i snowboardzie).

My się zimy nie boimy!

stoiska ze sprzętem zimowym i odzieżą outdoor, prezentacja Klubu Snowboardowego KS wDECHE - zjazdy na mountainbordach, bezpłatna wypożyczalnia sprzętu narciarskiego i snowboardowego dla dzieci.



**Strefa
Św. Mikołaja**

Kuchnia Świętego Mikołaja

dla każdego coś pysznego

Spektakl na wesoło
„Elf Podarek”
animacje i zabawy dla dzieci

Przyjazd Św. Mikołaja

godz. 12:00 - słodkie upominki

CukierLukier

Warsztaty z robienia cukierków

Warsztaty rodzinne

najciekawsza broda Mikołaja

Mobilna sauna Św. Mikołaja

dla miłośników wysokich temperatur możliwość skorzystania z sauny parowej

Stoiska Karkonoskiego Parku Narodowego

Karkonoska Zimowa Kraina

Sweet focia z ratrakiem

Loteria fantowa na rzecz dzieci z Domu Dziecka w Szklarskiej Porębie - Stowarzyszenie Karkonoskie Iskierki



Wokół „największej dziury w Europie”

Trasy piesze i rowerowe. Rys historyczny i opis Bogatyni. Dobre rady, a także zaproszenie do miejsc ciekawych a zapomnianych - to wszystko można znaleźć w świeżutkim, ledwie co odebranych z drukarni przewodniku turystycznym Towarzystwa Miłośników Ziemi Bogatyńskiej.

Zwykle na tego typu przedsięwzięcie, jak wydanie własnego przewodnika, decyduje się albo władza samorządowa, albo duża organizacja. W przypadku 16-stronicowej książeczki „Kilka wycieczek z Bogatyni i okolic” zadziały pasja oraz potrzeba chwili. Bardzo długo o tzw. worku turoszowskim nie mówiło się w innych kategoriach, jak tylko w kategoriach przemysłu energetycznego. A przecież jest to region o bogatej kulturze, arcykawej historii i jej materialnych dowodach w postaci zabudowy przysłupowej. Od pewnego czasu pojawiają się w regionie ludzie zwabienni hasłem „największa dziura w Europie” (czytaj: odkrywkę węgla brunatnego) albo „trójstyk” czy „domy szachulcowe”.

Dotąd towarzystwo przyjęło i otoczyło opieką kilka wycieczek z Polski. Między innymi rowerową z... Gdańska, z księdzem na czele! Przyjechali, była awaria roweru, trzeba było pomóc. Członkowie TMZB spisali się na medal, po koleżeńsku i zupełnie bezinteresownie. Teraz gdańszczanie wydzwanają i zapraszają do siebie: przyjeżdżajcie, mamy dla was trasę!

Właśnie tak to działa; na zasadzie wzajemności i życzliwości, z reguły z opcją na redukcję kosztów. Przy takim założeniu pomoc miejscowych jest bezcenna dla organizatora wyprawy turystycznej. Ludzie stąd najlepiej wiedzą, która z tras będzie najdogodniejsza dla danej grupy, gdzie można godnie przenocować, a gdzie dają dobre domowe obiady. Przybysz z daleka

na próżno szukałby takich danych w bogatyńskim Punkcie Informacji Turystycznej. Właśnie z tego punktu ludzie trafiają później do TMZB z czarno-białą mapką Bogatyni, wydrukowaną na pojedynczej kartce. To za mało!

Dorota Wilczyńska i Lech Królak-Ostrowski podkreślają, że ich przewodnik to wydawnictwo całkowicie amatorskie i zapewne wiele można mu zarzucić. Ale mówią też:

- Zapraszamy. Niech ktoś zrobi następny, lepszy, bardziej przydatny. Niech sprawdzi, jakie są potrzeby rynku. Niech ktoś przejdzie daną trasę, zrobi zdjęcia, a potem niech przekaże do informacji turystycznej choćby prostą ulotkę.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Bogatyńskiej liczy sobie około 40 osób, w nieograniczonym przedziale wiekowym. Zaczynali od historii związanej z regionem: odkrywania tajemnic, zbierania pamiątek, dokumentowania zachowanych informacji. Budowania własnej tożsamości - bo wszyscy członkowie stowarzyszenia są rodowitymi bogatynianami, tutaj urodzonymi. Bez fałszywej skromności opowiadają o własnym wkładzie w kilkuletni, międzynarodowy, polsko-czesko-niemiecki projekt pod nazwą Dzień Otwartych Domów Przysłupowych.

- To myśmy zaczęli, od maleńkich, skromnych pikników i wędrowania po mieście. Niestety, nie mieliśmy wystarczającego wsparcia.

Projekt się skończył po 8 latach. Mimo to towarzystwo próbowało kontynuować tradycję własnymi siłami. W tym roku święto już się nie odbyło. Tematem zajęła się inna, niemiecka fundacja, zmieniła termin imprezy na środek lata, co się nie bardzo przysłużyło. Inne stowarzyszenie zaczęło realizować Dzień Tożsamości i Kultury Górnych Łużyc i temat mocno się rozmył.

- Próbuje teraz łączyć poznanie regionu z ruchem, pieszymi wędrówkami i wyprawami rowerowymi. Przez 10 lat działalności wszyscy się troszkę postarzeliliśmy, więc teraz więcej uwagi poświęcamy zachowaniu dobrej formy - śmieje się pani Dorota. Poza tym prawda jest taka, że aby wydostać się z Bogatyni dokądkolwiek, trzeba najczęściej przejść przez czeską albo niemiecką stronę. I od razu ze zwykłej wycieczki robi się międzynarodowa turystyka. Towarzystwo wypracowało już sobie mocną pozycję w środowisku. Dwukrotnie prowadzili rajd rowerowy z okazji Dnia Energetyka, zajmując się 150-osobową grupą. Poza tym kilkakrotnie uczestniczyli w rowerowym „Rajdzie dookoła Polski” oraz niezliczonej ilości mniejszych przedsięwzięć. Z Rajdu Karkonosze grupa pieszych wróciła z tytułem najlepszej drużyny na Dolnym Śląsku

- Ja w tym roku przejechałem rowerem z kolegą, z Paryża do Bogatyni, 1850 km - napomyka pan Królak. - Od lat była ta

wycieczka planowana. Odważyło się nas tylko dwóch, a druga grupa pojechała nad morze. Może w przyszłości będzie więcej chętnych?

Wszędzie, gdziekolwiek nie trafią, pełnią rolę ambasadorów swego regionu.

Grupa zawsze porusza się w jednolitych, ufundowanych przez sponsorów strojach, z herbami, flagami i gadżetami reklamowymi. Tu korzystają ze wsparcia powiatu zgorzeleckiego, miasta Bogatyni oraz kopalni i elektrowni Turów. Podczas spotkań z ludźmi dochodzi do kurtuazyjnych wymian - i tu zawsze boleśnie odczuwany był brak przewodnika z rodzinnej Bogatyni. Więc go sobie sami stworzyli. W oparciu o własne doświadczenia, własne zdjęcia i ogólnodostępne mapki terenowe dostępne na stronach... życzliwych Czechów. Pieniądże na druk pozyskali w ramach konkursu ofert, rozpisanego przez starostwo zgorzeleckie. Napisali projekt „Turystyka rodzinna w regionie”, dostali 4 tysiące zł i tym sposobem opłacili drukarnię. Przewodnik, który jego autorzy nazywają skromnie broszurką, można otrzymać nieodpłatnie w starostwie zgorzeleckim oraz w miejscach noclegowych na południu powiatu, m.in. w Domu Zegarmistrza.

(mat)



Przewodnik został w całości przygotowany przez amatorów-pasjonatów.

PROMOCJA



Projekt „Rozwój przedsiębiorczości w Sudeckim Obszarze Strategicznej Interwencji przez utworzenie Karkonosko-Izerskiego Klastra Turystycznego” jest finansowany ze środków Budżetu Województwa Dolnośląskiego



Karkonosko-Izerski Klaster Turystyczny - płaszczyzna współpracy przedsiębiorców, samorządu i nauki na rzecz regionu

Od kilku lat, przynajmniej od jesieni 2011 roku, gdy odbył się 1. Karkonosko-Izerski Sejmik Turystyczny (KIST), w środowisku osób związanych z karkonoską turystyką mówiono o potrzebie utworzenia Lokalnej Organizacji Turystycznej (LOT). Wielokrotnie podkreślano, że istnieją co prawda LOT w Karpaczu i Szklarskiej Porębie, jednakże brak jest stałego forum współpracy na obszarze Kotliny Jeleniogórskiej i okolic. Powodem, dla którego nawet wśród entuzjastów idei współpracy przeważali sceptycy, była niechęć do tworzenia kolejnej struktury, wymagającej sądowej rejestracji i konieczności poświęcenia wielu wysiłków oraz ponoszenia kosztów na związane z tym procedury formalne.

Jesienią 2013 roku doszło do kilku spotkań grupy przedsiębiorców turystycznych Kotliny Jeleniogórskiej z porozumieniem promocyjnym samorządów Powiatu Jeleniogórskiego i Miasta Jelenia Góra. W efekcie burzliwych dyskusji, poświęconych różnym formom prowadzenia promocji i ich efektywności, postanowiono zrealizować wspólne przedsięwzięcie, jakim było wydanie w nakładzie 130.000 egzemplarzy mapy, rozdawanej bezpłatnie w punktach informacji turystycznej i recepcjach hoteli gościom przyjeżdżającym do

regionu - koszty tego przedsięwzięcia pokryte zostały przez samorządy i przedsiębiorców. Skorzystali na tym wszyscy: było to największe dotychczas wydanie materiału promującego region, zrealizowane przy minimalnym koszcie jednostkowym!

To przedsięwzięcie wykazało, że współpraca jest możliwa i, co najważniejsze, daje wymierne efekty wizerunkowe oraz ekonomiczne. Podczas 6. Sejmiku w dniu 11 kwietnia 2014 roku

podpisany został list intencyjny, sygnetariusze którego deklarowali powołanie Karkonosko-Izerskiego Klastra Turystycznego (KIKT) - organizacji, celem której będzie wspólne działanie na rzecz turystyki, w szczególności przez:

- kreowanie innowacyjnych produktów turystycznych,
- udział w regionalnych, krajowych i transgranicznych inicjatywach, szlakach i produktach turystycznych,
- promocję regionu.

Wśród podpisanych znaleźli się m.in. Prezydent Miasta Jelenia Góra, Starosta Jeleniogórski, Dyrektor Związku Gmin Karkonoskich; po Sejmiku chęć współdziałania zgłosiły kolejne jednostki. Dzięki nawiązaniu współpracy z ARR ARLEG S.A. w Legnicy odbyły się warsztaty, podczas których inicjatorzy KIKT opracowali umowę i strategię oraz inne dokumenty niezbędne do rozpoczęcia działalności. Zorganizowana została także wizyta studyjna w Rzeszowie, gdzie podczas I Forum Turystycznego Państw Karpacczych inicjatorzy KIKT mieli okazję do zapoznania się z działalnością podobnych organizacji na Podkarpaciu i wspólnymi przedsięwzięciami na obszarze Karpat.

Roli animatora KIKT podjęła się Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego KARR S.A. w Jeleniej Górze, na wniosek której Zarząd Województwa Dolnośląskiego w otwartym konkursie ofert na realizację zadań publicznych z zakresu działalności wspomagającej rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości i sieci współpracy, przyznał dotację na, m.in., badania potencjału turystycznego, w tym badania ankietowe przedsiębiorców turystycznych w regionie, opracowanie systemu



identyfikacji wizualnej oraz wykonanie strony internetowej Klastra.

Dnia 9 października 2014 roku, podczas 7. KIST, w obecności Marszałka Województwa Dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego, podpisane zostało porozumienie w sprawie powołania KIKT. Obszar jego działalności obejmuje teren Aglomeracji Jeleniogórskiej (oraz miasto Świeradów-Zdrój), należący do sześciu powiatów (jeleniogórskiego i grodzkiego Jelenia Góra oraz jaworskiego, lubańskiego, lwóweckiego i zlotoryjskiego). Celem Klastra, będącego platformą współpracy przedsiębiorców, jednostek samorządu terytorialnego, sfery naukowo-badawczej oraz wszystkich osób i instytucji zainteresowanych rozwojem gospodarki turystycznej w Regionie Karkonosko-Izerskim, jest stworzenie możliwości kompleksowego wykorzystania potencjałów przedsiębiorstw, jednostek samorządu terytorialnego i instytucji nauki w celu przyspieszenia rozwoju regionu.

Janusz Turakiewicz



Znikanie

Od lat wiadomo było, że kopalnia Turów będzie poszerzać odkrywkę kosztem okolicznych miejscowości. Opolno-Zdrój miało dość czasu, by się przygotować. Ale jak już przychodzi co do czego, nagle okazuje się, że na takie coś nie sposób się przygotować. Człowiek wie i rozumie - ale pogodzić się wcale nie chce.

- Od 40 lat na okrągło się mówiło, że kopalnia ma zabrać wieś - potakuje Anita Sosnowska, miejscowa bibliotekarka. Zna wszystkich i wie wszystko. Twardzielka. Rok temu biblioteka spłonęła, ale ona się nie poddaje i pracuje w zastępczym pomieszczeniu przy kościele. Całą zimę przy przenośnym kaloryferku. - Ja się wprowadziłam 23 lata temu i wtedy też mówiłam, że będą zabierać - relacjonuje.

Długo się nic nie działo. Dzieci się ludzom rodziły, potem wnuki. A cztery lata temu się zaczęło, od domu rodziców Ani Wilczyńskiej. A może to nie ich dom był pierwszy? Błaskiewicz czy Ciupko... Może Siemaszkowie? Ledwie cztery lata i już pamięć ludzka zawodzi. Co będzie za dziesięć lat?

Ostatni dom na Kasztanowej. Pierwotnie to była ulica Bieruta. Główna, ciągnąca się wzdłuż całej miejscowości, niegdyś jedyny dojazd do Bogatyni. Za Niemca, gdy Opolno-Zdrój (Bad-Oppelsdorf) było znanym uzdrowiskiem, główny trakt spacerowy kuracjuszy. Potem, za PRL-u, ulica, przy której stała największa imprezownia, czyli Dom Młodego Górnika. Oraz Hotel Anna, w którym raczył być nocować Gomułka. Także znana w regionie restauracja „Chatka Puchatków”. Przyjazd Gomułki ludzie dobrze zapamiętali, bo na tę okazję ul. Bieruta wylano asfaltem. Był 1961 rok. Asfalt kończył się 50 metrów za hotelem, przy kasztanach. Ulica się wcale nie kończyła, ale asfaltu wystarczyło tylko do hotelu. Na szczęście końca asfaltu z hotelu nie było widać, bo zasłaniał go szpaler dzieci z powitalnymi kwiatami.

Gdy Anita się wprowadzała do Opolna, ulica Bieruta była już ulicą Kasztanową. I z Kasztanowej musieli się wyprowadzić rodzice Ani Wilczyńskiej.

- Ja tego w ogóle nie mogłam przetrwać - mówi o wysiedleniu rodziców kobieta. Ona sama została w Opolnie, tyle że mieszka w innej jego części.

I w dodatku jest pracownikiem kopalni. A rodzice... cóż, wyszli z domu, choć do końca nie chcieli. To był bardzo bolesny proces. - Podejrzewam, że woleliby widzieć koparkę z okien domu i tak żyć,

niż się wyprowadzać - opowiada córka. Poszli do bloków, do Bogatyni, na pokój z kuchnią. Zapłacili własnym zdrowiem. Rozum podpowiada, że nie mogli zostać na tym odludziu; bez sąsiadów za pło-



Bibliotekarka Anita Sosnowska i przewodniczka Maria Marciniak. Opolno-Zdrój. Ostatnie metry ul. Kasztanowej, wprost ku odkrywce.



W 2011 roku ekshumowano szczątki dawnego ewangelickiego cmentarza w Opolnie-Zdroju, by przenieść je na cmentarz w Bogatyni.



tem, za to z przybliżającą się odkrywką. Tylko jak to wytłumaczyć sercu?

Po rodzinnym domu Ani nie ma już śladu. Nieco wcześniej stoi jeszcze inny dom, w którym czeredę kotów karmi pewien pan. Starszego pana nie idzie wyciągnąć z Opolna czołgiem ani wołami, choć już go tu być nie powinno. Podobno dostał jakieś coś w Bogatyni, ale póki chałupa stoi, on ciągle wraca. I żadnych wywiadów! Bo jak raz się dał namówić, to mu potem dach obrzucili kamieniami! I po co na siebie zwracać uwagę złodziei?

Opolno-Zdrój zaraz po wojnie nazywano Opolówką. Wcześniej to był Bad-Oppelsdorf, znany kurort nazywany Saskimi Cieplicami. Przy pomocy wód żelazowo-manganowych oraz borowiny leczono tu reumatyzm, choroby kobiece, choroby skórne, a także skołatane nerwy. Wody odpłynęły, gdy ludzie zaczęli ryć ziemię w poszukiwaniu węgla. Po wojnie miejscowość przeżyła swój kolejny renesans, związany z rozbudową kopalni i budową elektrowni Turów. W najlepszych czasach wieś liczyła do 17 tys. mieszkańców, przyjezdnych z całej Polski.

Była sołtyska, Helena Kiżuk, wylicza z pamięci: 19 hoteli robotniczych, piękne domy, kawiarnia, kino, urząd gminy, wspaniały basen kąpielowy. - 37 lat temu byłam w ciąży i jeszcze się w nim kąpałam, to dobrze pamiętam! Był najazd ludzi z całej Polski, tętniło życie. Rano, na pierwszą zmianę, cztery autobusy zabierały ludzi. Zakład to było życie.

Helena przyjechała na tzw. Ziemię Odzyskane w 1957 roku, w gronie 5 rodzin z Podhala. Dostali gospodarstwo obok kościoła, w samym centrum. To było proste - tam mieli 4 morgi, a tu 19 hektarów. Po latach została sołtyską. Chodziła po ludziach, była na bieżąco ze wszystkim. Pamięta rodzinę z ul. Krakowskiej. Mieli spłachetek ziemi i sadzili sad. Wszyscy się dziwili - po co im sad? A oni sadzili, bo już wtedy spodziewano się, że kopalnia będzie się rozrastać, a za sad będzie odszkodowanie.

I co? I nic. Sad się zestarzał, ludzie odeszli. Odkrywka długo była daleko. Teraz wreszcie się zbliża.

- To nie jest tak, że zamykamy drzwi i gasimy światło - zapewnia wiceburmistrz Bogatyni, Dominik Matelski. - Miejscowość ma swoją historię, swoją kulturę i ma żyć!

Ludzie stąd zaczęli dzielić wioskę, mówiąc o nowej i starej części. Nowa to tam, gdzie się pobudował TBS, za drogą powiatową Bogatynia-Sieniawka. Stara - po drugiej stronie ulicy, gdzie kościół i szkoła. To właśnie stara część skubie kopalnia.

Z zachachmęconych map wynika, że połknie w końcu połowę „starego” Opolna.

Burmistrz opowiada, ile wysiłku gmina włożyła w to, żeby połączyć obie części wsi. Ile troski wkłada się w przyszłość całego Opolna-Zdroju, którego nikt nie chce niszczyć ani likwidować. - Absolutnie nie podchodzimy do tego tak, że w Opolno to już nie warto inwestować. Jest nowa kanalizacja, nowe oświetlenie, biblioteka, boisko, świetlica... A jeśli jakaś część miejscowości zostanie wskutek działań kopalni uszczuplona, to na pewno nie z uszczerbkiem dla pozostałych mieszkańców. Będą mogli nadal żyć w godnych warunkach.



Helena Kiżuk boleje nad pustoszeniem wsi. Kiedyś władze gminy rozważały budowę osiedla dla przesiedleńców, żeby nie musieli wyjeżdżać. Szkoda, że pomysł umarł.

Ile ten uszczerbek będzie wynosić - nikt tak naprawdę nie wie. Kilka lat temu zaniepokojeni mieszkańcy wymogli na kopalni spotkanie informacyjne. Dowiedzieli się, że zniknie około 100 domów, mniej więcej do szkoły. Potem pojawiały się jeszcze inne dane: że chodzi o 84 budynki, ale w perspektywie do 2030 roku. I, że sama kopalnia nie jest w stanie uściślić terminów, bo w zakładzie toczy się wprawdzie długofalowy proces produkcyjny, ale zmieniają się zarządy i ich polityka, a złoże też dyktuje własne warunki. Gmina nic też nie ma do negocjacji, które odbywają się między mieszkańcami a kopalnią. Jest robiony operat szacunkowy na daną nieruchomości, potem są rozmowy indywidualne, dotyczące wartości nieruchomości czy kompensacji strat. Samorząd pojawia się tylko w przypadku mieszkań komunalnych, gdzie gmina występuje w charakterze właściciela. Wtedy wydział gospodarki i handlu gruntami zajmuje się wszystkim, co wiąże się z przeniesieniem prawa własności. Tyle.



Opustoszałe domy zamieniają się w ruiny i śmietniska.

Dziś nie do pomyślenia

Dziś są z Opolna-Zdroju - ale ich dramatyczne wspomnienia, związane z rozrastaniem się kopalni, dotyczą ościennych miejscowości. Jolanta Nietrzeba-Marcinonis, specjalistka ochrony środowiska i była pracownica kopalni Turów, mieszkała w dzieciństwie między Rybarzowicami a Biedrzychowicami. O krok od Opolna. Tato wcześniej umarł, a mama sama prowadziła duże gospodarstwo, z dwójką małych dzieci. Miała tysiąc gęsi, bydło, dużo pola uprawnego.

- Jak przyszła kopalnia, to dla nas była zgroza - wspomina kobieta. - Odkrywką szła, koparka nabierała łyżką ziemię obsadzoną naszymi ziemniakami, a myśmy z mamą szli za tą koparką i zbieraliśmy ziemniaki i kapustę, żeby uratować, co się da.

Trudno powiedzieć, czemu tak się działo. Po złości czyjejś czy z głupoty? Rodzina nie miała wyjścia, musiała odejść. Jedyne, co mama wywalczyła, to prawo wyboru. Mogła zdecydować, dokąd ją wysiedlą; czy do Białopola, czy do Bogatyni. Wybrała Sieniawkę i tam ją z całym dobytkiem, z gęsiami na pakach, przeniesiono. - Ja sama pojechałam w ostatniej przyczepie z meblami. By-



Jolanta Nietrzeba-Marcinonis. Nawet gdyby chciała, nie może odwiedzić rodzinnego domu. Pochłonęła go kopalnia.

łam w pierwszej klasie liceum i bardzo to wszystko przeżyłam. Takich rzeczy się nie zapomina.

- Ja też jestem z Sieniawki, z ul. Bogatyńskiej, i naszego domu też już

dwa potężne zakłady, które dawały pracę tysiącom ludzi.

- Z widziami trzeba było na progu siedzieć. Ciężko było bardzo dziadkom - opowiada samorządowiec. - Po

Wiceburmistrz nie chce rozdrapywać starych ran, nie chce mówić o szczegółach, bo nie chce nikomu krzywdy robić ani tym bardziej przywoływać nazwisk. Ale miło nie było. Szczególnie ostatnie

Tak wygląda dziś opustoszała i przeznaczona na potrzeby kopalni część Opolna-Zdroju.



nie ma - wspomina wiceburmistrz Bogatyni, Dominik Matelski. To była duża sprawa, gdy wysiedlano jego dziadków. W latach 80-tych nie było wcale miło. Ludziom proponowano takie grosze za gospodarstwo, że dla niektórych to było w ogóle nie do przyjęcia. Państwo dawało tyle, ile uznawało za stosowne, a jak się komuś nie podobało... Albo bierzecie, albo i tak was siłą usuniemy. Nie było żadnych dyskusji. Decyzja zapadała na poziomie pierwszego sekretarza. Żadnych odwołań, żadnych negocjacji, bo w tle tych decyzji stały

paru miesiącach takiego okupowania własnego budynku udało im się wywalczyć coś. Ale to trwało. Nie pozwalali nikomu wejść na swoje podwórko. Potem dostali ledwie kawalerkę na Serbinowie (dzielnica Bogatyni; przyp. red.) - Nie wiem, czy to było słuszne zadośćuczynienie za ich majątek. Mieli przecież ziemię, stodoły, zwierzęta - całe gospodarstwo. Jak to się wszystko zaczęło, miałem 7 lat. Bardzo to przeżywałem, jak się siedziało na progu i nie można było do domu wejść.

tygodnie, gdy kopalnia odcięła rodzinie drogę do gospodarstwa. Normalnie. Przyjechała koparka i przekopała rów przez drogę; tak, że mogli się poruszać tylko wąską kładeczką.

- Pełnię teraz funkcje publiczne i nie wyobrażam sobie, że można by było postąpić z kimś tak, jak to robiono z nami. Byłby skandal na całą Polskę - mówi Matelski. W tej chwili wszystkie tego typu sprawy załatwiane są w cywilizowany sposób. Prawo własności jest szanowane; nie do porównania z tym, co było kiedyś. (mat)

Byle nie do bloków

- Nic nie wiemy. Czy za rok, czy za trzy lata nas wysiedlą? Nie wiadomo, czy będziemy mieszkali, czy nie będziemy mieszkali - narzeka pani Ula, mieszkanka Opolna-Zdroju. Ona jest z Krakowskiej. Takie małe uliczki za szkołą: Krakowska, Sikorskiego, Świerczewskiego. Wszystkie pustoszeją. Co najmniej pięciu domów już nie ma, a na Krakowskiej zaraz będą dwa następne rozebrane. Niby wszystko jasne, od dawna wiadomo było, że kopalnia idzie - ale tak naprawdę, to nic nie wiadomo! U pani Uli był już człowiek z zakładu. Wymierzył mieszkanie, ale nic nie powiedział, co i jak. Bo on nie wie. On się na tym nie zna, tylko zdjęcia i pomiary robi. A kiedy ludzi wysiedlą - no, to już ich sprawa.

Ci „oni” sprawiają pewien kłopot miejscowym. Kiedyś była kopalnia, która miała dyrektora, i wszystko było jasne. Teraz jest spółka, z siedzibą Bóg wie gdzie, i nic nie jest jasne. Ludzie mówią wysiedlanie, a kopalnia - absolutnie! Żadne wysiedlanie, tylko kupowanie nieruchomości w drodze negocjacji. Zwał jak zwał. Generalnie chodzi o to, że odkrywką węgla brunatnego w Bogatyni się rozrasta i że miejscowości położone najbliżej wyrobiska znikają w związku z prowadzoną produkcją. Tak zniknęły Rybarzowice i Biedrzychowice, a także Strzegomice. Zniknęła część Białopola, Sieniawki, Zatonia, Wyszkowa i Wolanowa. Na

próżno szukać by Turoszowa. Skazano na niebyt Wigancice. Te się wprowadzie powoli odradzają, ale tylko dlatego, że zrehabilitowano pobliską hałdę. Hałda to jednak co innego niż odkrywka.

Mieszka w Opolnie-Zdroju od 36 lat. Przyjechała tu za mężem, po ślubie, ale wcześniej wysiedlono ją z... Wigancic. Cała jej rodzina została wysiedlona i trafiła do Bogatyni. Ona wyszła za



Pani Urszula najpierw musiała opuścić Wigancice, a teraz zbiera się do opuszczenia Opolna-Zdroju. Taki los.

- Kopalnia idzie, ale mówią, że schodzi na razie tam na dół, na Białopole. To teraz nie wiadomo, kiedy przyjdzie do nas - wzrusza ramionami kobieta. Nie ekscytuje się za bardzo, bo to nie będzie jej pierwsza przeprowadzka.

mąż i przyjechała mieszkać tutaj. Myślała, że już na stałe.

- I tak będę chodzić z jednego na drugie - utyskuje. - Ja to mówię: lepiej raz się spalić, niż kilka razy się przeprowadzić. Nie, żebym broń Boże komuś życzyła!

Niektórzy chcą się wyprowadzić, a niektórzy nie chcą. Ci, co sobie sami poszukali mieszkania i dogadali się z kopalnią, mają z głowy. Koleżanka tak zrobiła. Znalazła sobie mieszkanie, kopalnia jej za nie zapłaciła. I już. Wyprowadziła się i ma załatwione. Dwie inne panie się wyprowadzają, bo sobie mieszkanie budują za pieniądze od kopalni. I tak każdy sobie jakoś tam układa nowe życie.

- Ja to jestem emerytka, i mój stary też. Mąż do tego nogi nie ma. Dwóch chłopaków mamy, ale żaden nie pracuje. Ja to bym chciała gdzieś na wieś. Ja się do bloków nie nadaję - wyraźnie definiuje swoje preferencje pani Ula. Bo przeprowadzek wprowadzie nie lubi, ale w głębi duszy już się chyba pogodziła. Choć dobrze wie, że starych drzew się nie przesadza. Bo jak się przesadzi, to gasną szybciej. Z Uli mamą tak właśnie było.

- Jak mieszkała w Wigancicach, to było wszystko dobrze. A jak ją wysiedlili i przyjechała do Bogatyni, to zaraz dostała Alzheimera, Parkinsona, i szybciej odeszła - opowiada córka. Ona więc by chciała na wieś, bo ma przecież 6 psów, których do miasta nie zabierze. A o wspinaniu się na któreś tam piętro to już w ogóle nie ma mowy. Tak, że jeszcze może trochę pomieszkać, zanim się wyprowadzi. Bo to nigdy nie wiadomo, czy na nowym będzie lepiej, czy gorzej. (mat)



Jest wielu takich, którzy są zadowoleni, że mają inne życie. Powyjeżdżali do nowych mieszkań, parę osób się pobudowało. Nie ma żadnej dyskusji - ci, co mieszkali w starych, poniemieckich domach z gliny i słomy, w życiu nie uzyskaliby na wolnym rynku tego, co dostali od kopalni, czyli kwoty wynegocjowanej plus odszkodowania z tytułu przymusowego wysiedlenia. - I są też tacy, co czekają z niecierpliwością. Żeby już ta kopalnia przyszła i żeby coś można było zrobić z dobytkiem. Szczególnie tam, gdzie starsi poumierali, a dzieci mają teraz na głowie jakieś stare zabudowania.



To wszystko kosztuje, wymaga uwagi - tłumaczy Helena Kiżuk.

Dawna sołtyśka poprowadziła jakiś czas temu koleżanki, co wyjechały, na wycieczkę po dawnym Opolnie. Popłakały się. Wielka, pusta przestrzeń i ruiny domów, zamienione przez kogoś w śmietniska. Bardzo przygnębiające. Ale pani Helena jest bardzo uczciwa:

- Ja kocham to miejsce i chcę tu zostać. Ale chciałabym, żeby mnie wykupili. Gdzieś tu obok bym sobie wybudowała małe domki i bym żyła. Teraz mam wielki budynek mieszkalno-gospodarczy, którego nie wykorzystuję. Tylko, że mnie nie wykupią. Tak daleko nie sięgają ich plany.

I jak tu dalej żyć, w miejscowości, w której nie zbierze już nawet tysiąca dusz, i którą od lat kasa kopalnia? - Robić wszystko tak, jakbyśmy nie wiedzieli o tym, że to ma przestać istnieć - bez namysłu odpowiada bibliotekarka Anita. - Tak, tylko wtedy jest życie - wtóruje pani Helena.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Matla

Wiaty skandynawskie dla turystów

W gminie Kamienna Góra stanęły dwie ekologiczne wiaty o charakterze wypoczynkowo - noclegowym dla turystów.

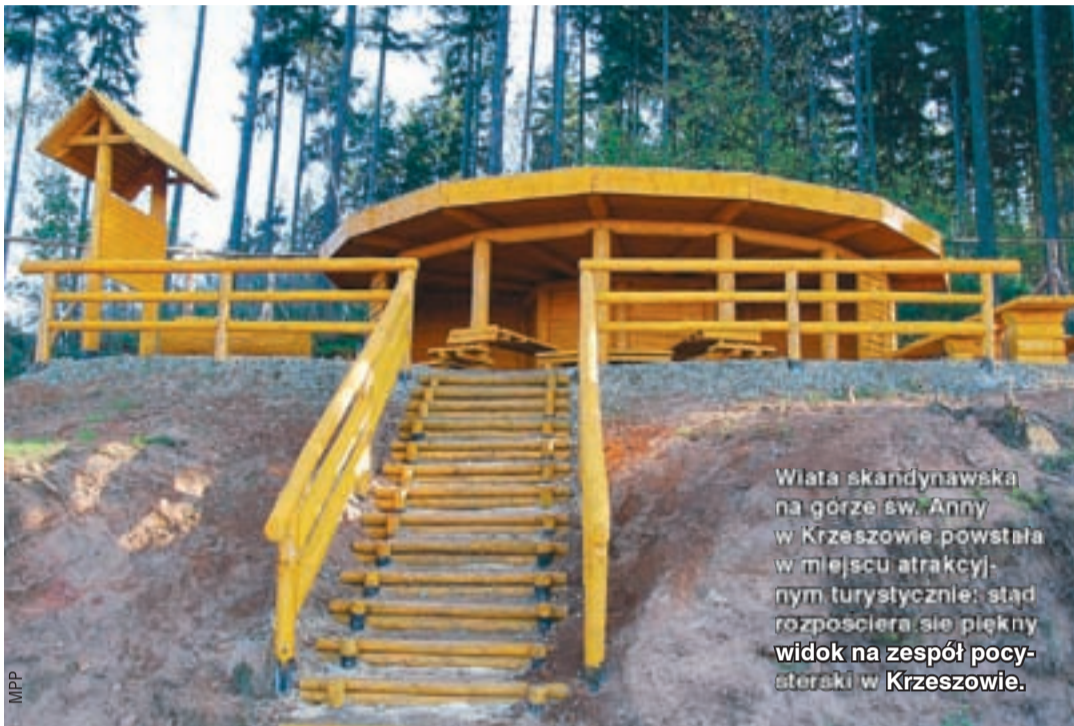
Drewniane, niskie chaty, w których turyści mogą się zatrzymać na odpoczynek, a nawet nocleg, popularne są zwłaszcza w Danii. Gmina Kamienna Góra wzorząc zaczerpnięta z bliższych stron - ten sposób zagospodarowania turystycznego podpatrzyła w sąsiedniej gminie Mioszów.

Drewniane budowle, w których wykorzystano także inne naturalne materiały (kamień, elementy zielone), na terenie gminy Kamienna Góra postawiono w miejscach atrakcyjnych turystycznie: w Krzeszowie na górze św. Anny, przy czerwonym Głównym Szlaku Sudeckim, oraz w Czarnowie w Rudawach Janowickich, na przecięciu szlaków niedaleko Rozdroża pod Bobrzakiem.

Teren wokół wiat został starannie zagospodarowany: umieszczono tu nie tylko drewniane ławy i stoły, ale także stojaki na rowery i kosze na śmieci. Dach wiat będzie porastała trawa. Wiaty są wkomponowane

w przestrzeń, a ta na górze św. Anny ma dodatkowy walor: rozciąga się stąd piękny widok na zespół pocysterski w Krzeszowie.

tęgo zadania, które w sumie kosztowało 95 tys. zł, postawiono nie tylko wiaty skandynawskie, ale także zagospodaro-



Wiaty skandynawskie na górze św. Anny w Krzeszowie powstały w miejscu atrakcyjnym turystycznie: stąd rozpościera się piękny widok na zespół pocysterski w Krzeszowie.

Środki na ten cel uzyskano z projektu „Turystyka - wspólna sprawa! Zagospodarowanie szlaków i atrakcji turystycznych w gminie Kamienna Góra”. W ramach

wano teren wokół Diabelskiej Maczugi w Gorzeszowie i Stołu Sądowego w Kochanowie.

MPP

W niedzielę na wycieczkę



Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” wraz z redakcją „Nowin Jeleniogórskich” organizują w dniu 7 grudnia wycieczkę nr 45, ostatnią w tym sezonie. Wyjazd z Jeleniej Góry z przystanku „Teatr” autobusem MKZ nr 19 o godz. 9.25 do Staniszowa.

Trasa wycieczki długości 9 km przebiega przez środkowy fragment wznoszących się w centralnej części Kotliny Jeleniogórskiej Wzgórz Łomnickich. Z autobusu wysiadamy na przystanku Staniszów Średni. W pobliżu znajduje się gotycki kościół p.w. Przemienienia Pańskiego. Po obejrzeniu kościoła wspinamy się po wykutych w skałe stopniach na Witoszę (484 m). Po drodze mijamy liczne skałki granitowe o bogatych formach wietrzenia, zdobiące zachodni stok wzniesienia. Atrakcją szczytu są również 3 jaskinie szczelinowe. Z wierzchołka dobry widok na Karkonosze i Kotlinę Jeleniogórską. Po zejściu z Witoszy leśnymi i polnymi ścieżkami, za znakami żółtymi podążamy do Czarnego, dawniej wsi podmiejskiej, włączonej do Jeleniej Góry w 1973 r. Oglądamy tu położony w dolinie potoku Pijawnika renesansowy dwór wybudowany w połowie XVI w. Z Czarnego do centrum Jeleniej Góry idziemy przez Wzgórze Kościuszki, pod którego niższym, południowym wierzchołkiem znajduje się wybudowany w 1902 roku, na zlecenie Towarzystwa Karkonoskiego, przekrój geologiczny Sudetów Zachodnich. Ma on 20 m długości i wykonany został z około 30 rodzajów skał, sprowadzonych z poszczególnych pasm górskich. W końcowej części wędrowki udajemy się do JCK przy ul. 1-go Maja 60, gdzie o godz. 13.30 rozpocznie się spotkanie podsumowujące XLIV Raid na Raty, w trakcie którego omówimy przebieg tegorocznych wędrowek, wyświetlimy zdjęcia z wycieczek i przedstawimy plany na przyszły rok. Odbędzie się również konkurs krajoznawczy z tras rajdowych.

Wycieczkę prowadzi Wiktor Gumprecht z Mysłakowic (tel. 500279011).

Uczestnicy we własnym zakresie ubezpieczają się od następstw nieszczęśliwych wypadków, członkowie PTTK z opłaconą składką objęci są ubezpieczeniem zbiorowym.

Opracował Wiktor Gumprecht

REKLAMA I PROMOCJA

UZDROWISKO ŚWIERADÓW ZDRÓJ
GÓRSKI KURORT - DOLINA MŁODOŚCI
SŁYNAĆA Z ODMŁADZAJĄCEGO RADONU I WÓD MINERALNYCH



☎ 75 78 20 600 75 78 20 500

Niepowtarzalny **BAL SYLWESTROWY**
w Hali Spacerowej Domu Zdrojowego

■ Muzyka na żywo ■ Bogate menu ■
■ Konkursy z nagrodami ■

265 zł
OD OSOBY

Uzdrowisko Świeradów-Czerniawa Sp. z o.o. - Grupa PGU
ul. Zdrojowa 2, 49-850 Świeradów Zdrój, rezerwacja@uzdrowisko-swieradow.pl

Grudniowo przystrojone, pachnące świerkiem i piernikiem, przytulne Dom Zdrojowy oraz Hotel Zdrojowy Sanus zapraszają na wyjątkowe Święta w bajkowej scenerii świeradowskich Gór Izerskich. Zapraszamy na niezapomniane pobyty świąteczno-sylwestrowe w cenie*:
23.12.2014-28.12.2014 od **850 zł**
28.12.2014-02.01.2015 od **850 zł**
23.12.2014-03.01.2015 od **1800 zł**



*Szczegóły i warunki promocji na stronie:
www.uzdrowisko-swieradow.pl
Liczba miejsc w promocji ograniczona.

Górski pejzaż z czaplą



A. GAŚSOWSKI

Tym, którzy cenią ciszę, spokój i malownicze otoczenie dzikiej przyrody, polecić można z całą odpowiedzialnością wycieczkę nad Stawy Podgórzyńskie. Choć letni sezon dawno za nami, przyroda nie zapada jeszcze w sen zimowy, a wolny weekend lepiej spędzić zdrowo i na świeżym powietrzu niż przed ekranem telewizora! Otoczone szczytami Karkonoszy stawy to znakomite miejsce na odpoczynek z dala od huku i zgiełku miasta.

Stawy Podgórzyńskie to już kawał historii. Być może nie każdy zdaje sobie sprawę, iż ten malowniczy kompleks zbiorników wodnych powstał na przełomie XV i XVI wieku, założony jeszcze przez Ordo Cisterciensis, katolicki zakon monastyczny, który znany był od średniowiecza jako instytucja propagująca naukę, kulturę i medycynę. Cystersi - „kuzyni” benedyktynów, słynęli w Europie nie tylko jako zwolennicy szeroko rozumianego, naukowego postępu, lecz także jako entuzjaści i sprzymierzeńcy rolnictwa oraz wszystkich dziedzin z rolnictwem związanych. Inwestowali zatem w gospodarczy rozwój wsi, zakładając pola uprawne, pasieki, hodowle bydła czy trzody chlewnej. Założone przez nich w dzisiejszym Podgórzyńskie stawy rybne są najwyższej położonym kompleksem tego typu w Sudetach, a tym samym - w naszej części Europy. Należały one swego czasu do Schaffgotschów (czemu się trudno dziwić, był to bowiem najpotężniejszy ród na tych ziemiach).

Stawy Podgórzyńskie obejmują łącznie obszar wodny 150 hektarów i uznaje się je za jeden z najcenniejszych zespołów przyrodniczych Kotliny Jeleniogórskiej. W przeszłości kompleks tworzyło 67 zbiorników,

a po scaleniu i sprywatyzowaniu (pod koniec XX wieku) liczy on dziś 22. Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że podobnych miejsc nie znajdziemy wiele w regionie.

Malowniczy urok tych okolic podkreśla sąsiedztwo karkonoskich szczytów, które widać tu prawie zewsząd, o ile nie przesłaniają ich rosnące tu i tam drzewa.

Urokiem tych „miniaturowych Mazur” zachwycali się już XVIII- i XIX-wieczni kuracjusze, którzy zjeżdżali do pobliskich Cieplic z terenu całych Prus. Czar tego miejsca

nie prysnął i do dziś - na stawy warto przyjechać zwłaszcza przy dobrej pogodzie, która sprzyja nam tej jesieni. Nic to, że błękitna woda zniknęła już z większości zbiorników, bo przyroda jest tu dalej bujna i bogata. Te z gatunków ptaków, które nie opuściły nas na czas zimy, są na stawach ciągle obecne i tu właśnie można - choćby podczas niedzielnej wycieczki - podejrzeć je w ich naturalnym środowisku. Nad stawami zdarza się przelatywać łabędziom - tym osiadłym w Podgórzyńskie na stałe. Wokół oczek wodnych brodzą dostojnie wielkie czaple siwe, a wśród szuwarów kręcą się egzotyczne gęsiówki egipskie, które, zwłaszcza w locie, zachwycają gamą i kontrastem upierzenia. Na stawach goszczą codziennie także ptaki drapieżne, zwabione obecnością mniejszych ptaków. Niepooszony zgiełkiem i hukiem przylatuje tu nawet bielek - największy polski kuzyn orła. Spacer po okolicy, zwłaszcza przy ostrzejszym, jesiennym powietrzu wpłynie zapewne na apetyt, można zatem uraczyć się na zakończenie popołudnia smażoną rybą, z której dobrego smaku podgórzyńska „Złota Rybka” słynie nie od dziś.



A. CIERPKA

Na stawach mieszka gęsiówka egipska. Ten ptak o egzotycznym rodowodzie zachwyca swym kontrastującym upierzeniem.

Nikt nie powinien leżeć w grobie bezimiennie

Mariola, córka pani Grażyny ze Stankowic, zmarła w 2002 roku. Miała 25 lat. Osierociła trójkę dzieci: pięcioletkę, trzypółlatkę i najmłodszą, roczną córkę. Od tamtego czasu dziewczynki wychowuje pani Grażyna.

Pomnik na cmentarzu w Leśnej na grobie Marioli, córki pani Grażyny, stanął w 2012 roku przed Świętem Zmarłych. Przy tej okazji pani Grażyna zamówiła drugi pomnik: dla Jadzi, swojej siostrzyczki, która żyła tylko kilka dni. Ten pomnik stanął na malutkim cmentarzu w Radoniowie.

Dwa lata później rodzina zapalała znicze na cmentarzu w Leśnej na pomniku... bezimiennym.

- Kamieniarz zdjął tablicę z pomnika Marioli, bo nie zapłaciłam pełnej kwoty za pomniki. Ale ja dzwoniłam do niego, uprzedzałam, jaką mam sytuację, chciałam się dogadać, spłacić co do grosza - żali się pani Grażyna Zimroz - Bo pomnik bez imienia i nazwiska Marioli bardzo boli.

Kiedy pani Grażyna zamawiała pomniki u kamieniarza, miała dogodniejszą sytuację życiową.

- Do tego malutkiego pomnika w Radoniowie miała dożyć się moja siostra, ale wycofała się i zostałam sama z całą kwotą do zapłacenia - tłumaczy pani Grażyna, skrupulatnie licząc ilość zapłaconych rat - dowody wpłat.

Umowa pomiędzy panią Grażyną a kamieniarzem opiewała na kwotę 3300 zł za pomnik Marioli, 150 zł za flakon i 700 zł za mały pomnik; w sumie 4150 zł. Pani Grażyna miała spłacać po 300 zł miesięcznie. Zapłaciła

zastała go, nagrała się zatem na sekretarkę:

- Tłumaczyłam, że syn zachorował na raka. Wszystkie pieniądze szły wtedy na leczenie. Prosiłam, żeby poczekał, a ja to wszystko kiedyś spłacę - opowiada - Kiedy

tablicy z imieniem i nazwiskiem Marioli, zastał karteczkę od kamieniarza z prośbą o kontakt.

- Zadzwoiłam i znów proszę: „Panie, proszę, taka sytuacja, ja to dopłacę”. Ale nic nie działałam. Dopóki nie zapłacę 1150 zł, tabli-

- Policja uznała, że prawo jest po stronie kamieniarza. A mnie teraz nie stać na zapłacenie takiej sumy. Syn zmarł we wrześniu, same kłopoty. I co ja mam teraz zrobić? - pani Grażyna nie wie, do kogo zwrócić się o pomoc.

Do redakcji zadzwonili sąsiedzi, ludzi, którym na sercu leży ta sprawa. Ale i ich nie stać na finansową pomoc pani Grażynie. Prawnie sytuacja jest jasna. A tak po ludzku myśląc:

- Nikt nie powinien leżeć w grobie bezimiennie - powtarzali przez telefon sąsiedzi.

Marcin Rygas, kamieniarz z Pasiecznika przyznaje, że w jego historii zawodowej to drugi taki przypadek:

- Zdjąłem tablicę z nagrobka, bo długo szedłem na kompromis, półtora roku nie mogłem doprosić się o spłatę pomników, umowę mam czarno na białym - tłumaczy - Na raty całą sumę rozbiłem, bez żadnych odsetek, chciałem dobrze, a policję, na mnie nasyłają. Ta pani skreśliła innych klientów, teraz już nikomu nie robię pomnika na raty - mówił przez telefon. A jednak pod koniec rozmowy telefonicznej otworzył furtkę do porozumienia:

- Niech ta pani przyjedzie, porozmawiamy, zobaczymy - powiedział.

Bo nikt nie powinien leżeć w grobie bezimiennie.

MPP



Pani Grażyna szuka pomocy, żeby tablica z imieniem i nazwiskiem córki znów znalazła się na pomniku.

jedenastacie rat po 300 zł, czyli 3300 zł.

W marcu 2014 roku, kiedy przestała płacić raty miesięczne, zadzwoniła do kamieniarza. Nie

oddzwonił, miałam wrażenie, że się dogadaliśmy.

Kiedy kuzyn pani Grażyny w czerwcu 2014 roku odwiedził cmentarz w Leśnej, zamiast

cy nie założy z powrotem - płacze pani Grażyna.

Na wniosek pani Grażyny sprawa oparła się o prokuraturę, która przekazała sprawę policji.

W Pławnej jest kilka takich miejsc, gdzie poruszający się drogą pieszy musi wbrew przepisom iść prawą stroną, bo inaczej igrałby ze śmiercią. Zdaje się, że nie wszyscy policjanci to rozumieją.

Jeśli chce się przeżyć, inaczej się po prostu nie da - mówi.

To dlatego, że po drugiej stronie jest tam skarpa dochodząca do samej

Mandat albo śmierć

Policjanci z drogówki panu Szymonowi z Pławnej pozostawili wątpliwy wybór: albo będzie chodził zgodnie z przepisami, ryzykując śmiercią lub kalectwem, albo będzie płacił mandaty. Płaci i zastanawia się nad policyjnym pojęciem bezpieczeństwa na drodze.

Pan Szymon mieszka na końcu tej miejscowości, pracuje do późna, wraca do domu, a potem niemal codziennie idzie do sklepu. Teraz, gdy jesienią mrok zapada szybko, jest to niebezpieczna wyprawa, bo droga pozbawiona jest pobocza, a do tego bardzo ruchliwa. Choć prawo tego nie wymaga, bo mężczyzna porusza się w terenie - formalnie rzecz biorąc - zabudowanym, zawsze ma na sobie kamizelkę odbłaskową. To dla własnego bezpieczeństwa. I dla własnego bezpieczeństwa. I dla własnego bezpieczeństwa. I dla własnego bezpieczeństwa.

- Jeśli chce się przeżyć, inaczej się po prostu nie da - mówi.

To dlatego, że po drugiej stronie jest tam skarpa dochodząca do samej

jezdni, a co gorsza, łuk na drodze ograniczający widoczność kierowcom. Z prawej strony też nie jest najbezpieczniej, bo pas trawy między jezdnią a rowem ma może z 1,5 metra szerokości, ale tam kierowcy chociaż z daleka widzą pieszych, więc dobre i to.

Wygląda na to, że nie rozumieją tego policjanci z lwóweckiej drogówki, którzy na przestrzeni kilkudziesięciu dni już dwa razy zatrzymywali pana Szymona i dwa razy wlepili mu mandat.

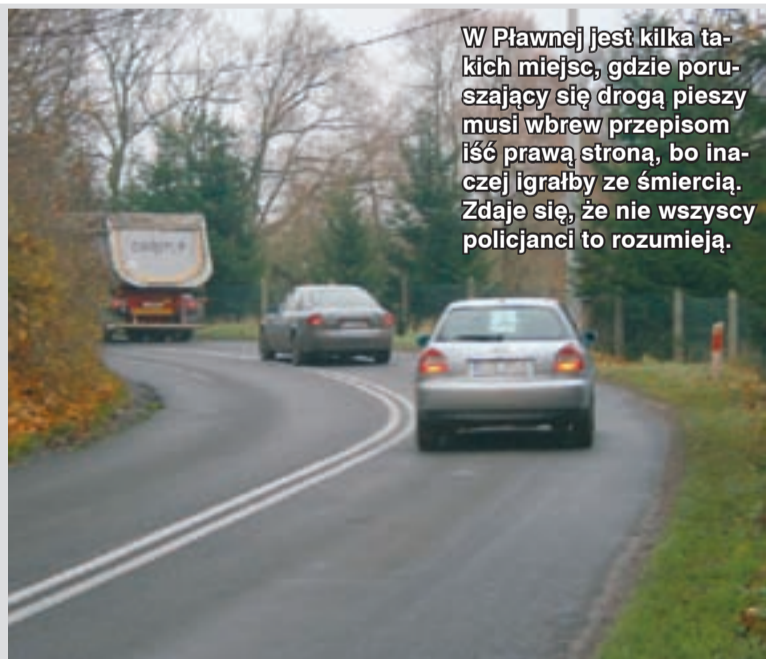
- Nie pojmuję tego. Gołym okiem widać, gdzie jest bezpieczniej. Wystarczy zobaczyć pędzące auta, wypadające za zakrętu i mieć trochę rozumu, żeby uznać moje postępowanie za właściwe. Ale gdzie tam.... „Przepisy nakazują pieszym poruszać

się lewą stroną jezdni” mówią policjanci i wypisują mandat. To jakaś paranoja. Myślałem, że przepisy są po to, żeby mnie chronić, a nie narażać.

Za pierwszym razem mundurowi nałożyli na pana Szymona 50 zł mandatu. Za drugim miało to już być 350 zł, ale pieszy wyblagał obniżenie kary znów do 50 zł.

- Pewnie gdy mnie kolejny raz zatrzymają, będą chcieli dać 500 - żali się pan Szymon. - Wtedy już na pewno nie przyjmę. Może w sądzie będą mieli więcej rozsądku.

Jak mówi, najchętniej nie przyjąłby też tych 50-złotowych, szukając sprawiedliwości przed sądem. Tyle że pewnie kosztowałoby go to jeszcze więcej: przejazdy do Lwówka, stracona dniówka....



W Pławnej jest kilka takich miejsc, gdzie poruszający się drogą pieszy musi wbrew przepisom iść prawą stroną, bo inaczej igrałby ze śmiercią. Zdaje się, że nie wszyscy policjanci to rozumieją.

Jest jednak nadzieja, że pan Szymon nie będzie się już musiał obawiać ani nadjeżdżających samochodów, ani policjantów. Oficer prasowy lwóweckiej policji, poproszony o skomentowanie tej sytuacji, stwierdził że właściwie nawet nie ma czego komentować.

- Jeśli rzeczywiście zdarzenia wyglądały tak, jak przedstawił mieszkaniec Pławnej ukarany mandatami, to sprawa

jest poza dyskusją. Oczywiście, że w opisanej sytuacji pieszy, z uwagi na własne bezpieczeństwo, może poruszać się prawą stroną. Rzecz jasna sprawdzę w terenie, jak to wygląda w rzeczywistości, a potem - jeśli okoliczności się potwierdzą - zwrócę się do szefa drogówki, żeby na odprawie uczulił funkcjonariuszy na tę i podobne sytuacje.

(mal)

Na ogrzanie 60-metrowego mieszkania w SM „Pod Śnieżką” lokator z Mysłakowic wydawał w sezonie równowartość ceny 6 ton węgla

Zimno, drogo i nerwowo

Kilkudziesięciu mieszkańców czterech bloków (200 rodzin) w Mysłakowicach, należących do SM „Pod Śnieżką”, oraz zarząd spółdzielni przybyli na zebranie w sali konferencyjnej myślakowickiego urzędu w związku z rosnącymi opłatami za ciepło i zmianami jego rozliczania.

Spotkanie było burzliwe. Efekt z niego niewielki - każdy pozostał przy swoim zdaniu. Bo każdy ma tu swoje racje - zarząd narzeka na dziurawy system rozliczeń, którego nie może zmienić, mieszkańcy na zimno, drożące impulsy i niegospodarność spółdzielni.

Andrzej Kudźba to nieformalny lider oburzonych mieszkańców z bloku przy Włókniarzy 6. Ocenia, że sytuacja w „Pod Śnieżką” przypomina relacje pokazane w popularnym serialu „Alternatywy 4”, gdzie gospodarz domu robił, co chciał, a reszta musiała do wszystkiego się dostosować, wszystko bez dyskusji znosić.

- W tym roku gigadźul kosztuje u nas 108 zł. Analizowałem ceny ciepła w innych spółdzielniach i ustaliłem, że za tę samą jednostkę ciepła inni płacą 50, góra 80 zł - mówi lokator. Andrzej Kudźba dwa lata temu zorientował się, że ogrzewanie ze spółdzielniowego źródła jest bardzo drogie. Za ogrzanie swojego 60-metrowego mieszkania płacił miesięcznie 430 zł (przez cały rok), a temperatura w zimie rzadko przekraczała 19 stopni Celsjusza. Obliczył, że to pieniądze, które wystarczyłyby na zakup 6 ton węgla. A tyle wystarczy przecież do ogrzania niemałego domu jednorodzinnego. Wtedy też postanowił ograniczyć korzystanie z usług spółdzielni jako dostawcy ciepła. - Kupiłem dwa piece konwektorowe, założyłem sobie drugą taryfę w energetyce, przykręciłem kaloryfery. Okazało się, że w domu miałem ciepło, a rachunki ostatecznie są niższe - mówi. Po roku wyszło, że miał sporą nadpłatę, ale i tak w przeliczeniu na węgiel okazało się, że poniósł koszt w przeliczeniu 4,5 tony.

Ten sposób oszczędzania został ostatnio przez SM „Pod Śnieżką” ograniczony poprzez zmianę sposobu rozliczania ciepła. Dotąd w rachunkach proporcja kosztów stałych do zmiennych wynosiła

30 proc. (według metrażu) do 70 proc. Teraz ta relacja została zmieniona na 50 proc. do 50 proc. Oznacza to, że czynnik zużytego ciepła będzie w rachunku z założenia mniejszą pozycją, a oszczędzanie ciepła będzie miało mniejszy wpływ na całość rachunku. - To tym bardziej oburzające, że zarząd spółdzielni wyłożył ogrzewanie klatek schodowych, które było istotnym elementem stałych wspólnych kosztów - mówi Andrzej Kudźba. Dodaje, że spółdzielnia oszczędza ograniczając dogrzewanie nocą i podgrzewanie wody. - To sprawa dla prokuratora właściwie, kiedy ludzie płacą pełną stawkę za ciepłą wodę, a gdy wstają o piątą do pracy, to leci im letnia, bo spółdzielnia oszczędza - mówi pan Andrzej. Według części lokatorów mieszkania wybiegają się bardziej przez to, że klatki schodowe są dogrzewane dopiero, gdy temperatura na nich spada poniżej 8 stopni C. Do tego brak izolacji rur ciepłowniczych w piwnicach

powoduje, że są spore straty. Andrzej Kudźba obliczył, że w czterech budynkach ciepło ucieka przez 120 m gołych rur w piwnicach. - W piwnicach rosną nam przechowywane ziemniaki przez to ciepło, aż musimy wietrzyć, a mieszkania mamy niedogrzone - mówi inna lokatorka z bloku przy ul. Włókniarzy.

Andrzej Wingert, prezes zarządu SM „Pod Śnieżką” tłumaczy, że rada nadzorcza miała pełne prawo dokonać zmian w regulaminie. Są one w jego opinii racjonalne i sprawią, że system rozliczeń staje się sprawiedliwszy. - Coraz większa ilość pobieranego w mieszkaniach bloków ciepła pozostaje poza pomiarem. Suma wskazań z podzielników pokazuje około 70 proc. rzeczywistego zużycia odczytywanego na liczniku głównym budynków. Dlatego cena impulsu, jednostki rozliczeniowej rośnie - mówi prezes. Gdzie ucieka brakujące 30 proc.? Według władz spółdzielni zasadnicze znaczenie ma brak opomiarowa-

nia grzejników w łazienkach. Są przypadki, kiedy źródłem ciepła w łazienkach lokatorzy próbują ogrzać mieszkanie. Według prezesa Wingerta brak podzielników kosztów na kaloryferach w jednym miejscu w mieszkaniu zaburza całkowicie system rozliczeń. Sprawia, że część osób za faktycznie pobrane ciepło nie płaci, a ci, którzy normalnie ogrzewają swoje mieszkania, ponoszą zwiększone koszty. Aby zmienić zasady rozliczeń i opomiarować także grzejniki w łazienkach, musiałoby się zgodzić 75 proc. mieszkańców. Na to szanse wydają się być nieduże. Według Andrzeja Wingerta system rozliczeń, gdzie 50 proc. stanowią koszty stałe, a 50 proc. zmienne, jest sprawiedliwszy także dlatego, że wiele mieszkań ma zyski

ciepła nie tylko z nieopomiarowanych źródeł ciepła w łazienkach, ale też z pionów grzewczych i sąsiednich mieszkań. - W sytuacji, kiedy lokatora nie ma przez długi czas i przykręca on kaloryfery, to pośrednio dogrzewają go sąsiedzi. Wyższy udział kosztów stałych w rachunkach za ciepło oznacza, że w większym stopniu za to dogrzewanie zapłaci - przekonuje prezes. Przyznał przy tym, że wprowadzoną zmianę odczuwają najbardziej ci, którzy ciepło oszczędzają.

Według władz spółdzielni na przestrzeni lat zużycie ciepła przez lokatorów spadło kilkukrotnie. Związane jest to z docieplaniem budynków, wymianą okien, ale też zmianą struktury rodzinnej mieszkańców. Teraz w spółdzielczych blokach żyje więcej emerytów, mniej młodych z małymi dziećmi. Starsi ludzie często ogrzewają jedynie jeden pokój. - Z naszych analiz



Andrzej Wingert, prezes SM „Pod Śnieżką” przekonywał, że większy udział kosztów stałych w rozliczeniach zużycia ciepła jest sprawiedliwszy.

wynika, że tylko 25-30 proc. mieszkańców naszej spółdzielni ogrzewa swoje mieszkania w sposób normalny, bez oszczędności. Oni też ponoszą potem największe konsekwencje przy wzroście ceny impulsu z powodu skali zużycia ciepła ze źródeł nieopomiarowanych - mówi Andrzej Wingert.

Prezes SM „Pod Śnieżką” namawiał spółdzielców z Mysłakowic do przegłosowania opomiarowania łazienek. Zdziwiony był natomiast tym, że w godzinach nocnych w myślakowickich kranach brakuje ciepłej wody. Obiecał to wyjaśnić. Podobnie uznał, że należy zająć się ociepleniem przewodów ciepłowniczych w piwnicach w blokach, aby wyeliminować straty ciepła.

Spółdzielcy mogą zaskarżyć wprowadzone w regulaminie zmiany rozliczenia ciepła do sądu.

Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski



Andrzej Kudźba w minionym sezonie grzewczym zakręcił kaloryfery i dogrzewał się piecykami konwektorowymi. Miał ciepłej i taniej. Po wprowadzonych zmianach będzie mu się to mniej opłacało.

Mur obronny już bezpieczny

XIII-wieczne mury obronne, które na długości ponad 500 metrów opasują centrum Gryfowa, zostały już naprawione. Dzięki temu kilkadziesiąt budynków położonych w ich obrębie nie jest zagrożonych zawaleniem. Kosztowało to 2,3 mln zł, które gmina dostała od samorządu województwa, wojewody i z rezerwy budżetowej Ministerstwa Kultury. Teraz wiekowa budowla wygląda solidnie i efektownie. Czy przetrwa kolejnych siedem stuleci?

W jak złym stanie są 700-letnie mury obronne w Gryfowie, władze miasta i mieszkańcy przekonali się w połowie kwietnia tego roku, gdy na ulicę Rzeczną runął - stanowiący ich fragment - mur oporowy, długości ok. 20 metrów i wysokości 4 - 7 metrów, a wraz z nim stojące w pobliżu

garaże. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale straty materialne były znaczne.

W jak kiepskim stanie są mury w wielu miejscach, pokazała pilnie zrobiona ekspertyza. Tym ważniejsza, że stanowiła one fundament kilkunastu kamienic. Okazało się, że budowlę trzeba całościowo zrewitalizować, bo w kilku miejscach mury trzymały się na słowo honoru. Kompleksową naprawę zaniedbanych przez wieki murów oszacowano na około 2,5 mln zł - kwotę poza zasięgiem budżetu gminy.

- Paradoksalnie, zawalenie się murów w połowie kwietnia okazało się w konsekwencjach pozytywne, bo uświadomiło nam i innym decydentom powagę zagrożenia. To pozwoliło szybko zdobyć środki na odbudowę - mówi burmistrz Gryfowa, Ol-

gierd Poniżnik. - Pomogły samorządowe władze województwa wojewoda, w staraniach o środki mocno wsparła nas poseł Zofia Czernow, ale najważniejszą deklarację złożył Minister Kultury, (mury są w rejestrze zabytków), który zapowiedział uruchomienie środków z rezerwy budżetowej. Te pieniądze rzeczywiście nam przekazano i mogliśmy szybko przystąpić do prac. Efekt przeprowadzonej rewitalizacji jest imponujący.

By zamknąć inwestycję, trzeba jeszcze wykonać nieco prac kanalizacyjnych i można będzie dokonać odbioru prac przez nadzór budowlany. Przy okazji tego remontu udało się też osłonić dużą część murów przy gryfowskim kościele. Tam też prace są już na ukończeniu.

(mal)



K. MATLA

Kompleksowa rewitalizacja XIII-wiecznych murów obronnych w Gryfowie kosztowała prawie 2,5 mln zł. Była konieczna, bo zawaleniem groziły usytuowane przy nich domy.

Życie niewesołe

Dominiko, może i ja tutaj trochę się pożałuję. Jestem wdową. Mój mąż zmarł trzy lata temu, a ja wciąż noszę w sercu żywą żałobę. Jakoś nie potrafię uporać się z tą stratą, wciąż o nim myślę, przypominam sobie nasze lepsze i gorsze chwile, bo wiadomo, że małżeństwo to nie jest wieczna sielanka. Mąż odszedł niespodziewanie. Co prawda, wiedzieliśmy oboje, że ma zaawansowaną miażdżycę, chorobę niedokrwinną serca. Miał bóle w klatce piersiowej od dłuższego czasu, nie ruszał się z domu bez nitrogliceryny, którą w chwilach ataku zażywał pod język. Tego dnia, a właściwie wieczoru, w październiku, poczuł się bardzo źle i jak zwykle zażył tabletkę nitrogliceryny, ale ją wymiotował, bardzo go bolało w klatce piersiowej. Nie zastanawiając się, zadzwoniłam na pogotowie, bo oboje z mężem byliśmy przygotowani, że kiedyś to nastąpi. Pogotowie przyjechało bardzo szybko, zabrali męża do szpitala, tam poddano reanimacji. Ja pojechałam za karetką samochodem, potem w szpitalu na reanimacji siedziałam na korytarzu i czekałam na wyrok. Jednak byłam pełna nadziei, przecież bardzo często ratuje się ludzi w zawałach, są takie metody na tych interwencyjnych kardiologach w całym kraju, że jest duży procent uratowanych. I ja też byłam takiej myśli. Reanimacja trwała długo, chyba z półtorej godziny, było tam kilkoro lekarzy i pielęgniarek. Niestety, nie uratowano mojego męża, podobno ten zawał był bardzo rozległy, a w trakcie reanimacji doszło do drugiego. Gdy lekarz do mnie podszedł i spojrział, od razu wiedziałam, że męża nie uratowano. Ale nie mogłam podnieść się z krzesła, dosłownie sparaliżowało mnie, spadłam na podłogę, chyba zemdlalam wtedy. Zawołano pomoc, przeniesiono mnie na jakieś łóżko, dostałam zastrzyk, noc musiałam przeleżeć w szpitalu, dzięki Bogu, że lekarze mną się zajęli, bo nie wiem, czy przeżyłabym, gdyby mnie wypuszczono do domu. Na drugi dzień dopiero mogłam powiadomić moje dorosłe dzieci, które mieszkają w innych miastach. Gdy wychodziłam ze szpitala, dostałam jeszcze receptę na lek uspokajający, po zażyciu go czułam się całkowicie otumaniona. Cały okres od tego ataku, śmierci męża, całej uroczystości pożegnania aż do wyjazdu całej rodziny (było ich sporo) pamiętam jak przez mgłę. Nie kojarzyłam, ile osób było na pogrzebie, nie widziałam nikogo, nie byłam w stanie nawet przeżywać żałoby - wszystko tonęło we mgle. Moja prawdziwa żałoba zaczęła się po pogrzebie i trwa do dzisiaj - codziennie rozpaczam, codziennie rozpamiętuję, trzeci rok z rzędu. Chyba w końcu zapadnę na jakąś chorobę, nie jestem w stanie normalnie funkcjonować. Mąż nie był przecież bardzo stary, jeszcze nie miał siedemdziesiątki, ludzie dzisiaj żyją o wiele dłużej. Czuję się taka pokrzywdzona tym wszystkim. Nic mnie nie cieszy, nigdzie nie wychodzę. Jedyne moje wyjścia to do kościoła i do lekarza po stałe recepty. Wiem, że źle robię, że nie powinnam tak długo rozpaczować po śmierci męża, ale nie potrafię inaczej. Dzieci mnie nie rozumieją, mamy obecnie dość słaby kontakt, myślę, że dużo winy jest po mojej stronie, bo skupiam się na sobie, a oni przecież też mają swoje problemy i kłopoty. Nie potrafiłam ich wysłuchać, gdy tego oczekiwali. Dominiko, chciałam tylko się wyzalić, wiem, że mi nie pomożesz, bo niby w jaki sposób. Pozdrawiam Ciebie oraz Twoich czytelników.

Emma

Witam Pani Dominiko.

Czytam artykuły Życie niewesołe i jest mi szkoda niektórych ludzi pokrzywdzonych przez los. Chętnie pomogę zainteresowanemu, aktualnie tworzę grupę osób współzależnych.

Kontakt tel. 600 106 329, e-mail 69tomi@interia.pl

Pozdrawiam Tomek

Jarmuż na talerzu

Zjarmuż, z tej samej rodziny, co kapusta czy brokuł, w ostatnim czasie znów jest na topie. Nie tylko pięknie wygląda w ogrodzie i w... kwiaciarni, dokładany do bukietów, ale chwalony jest za walory dietetyczne i zdrowotne. I pomyśleć, że w średniowieczu jarmużem delectowali się tylko chłopi!

Jarmuż jest chwalony za właściwości antybakteryjne i antynowotworowe. Można znaleźć przepisy z jarmużem smażonym, gotowanym i surowym. Komponuje się świet-

nie z makaronem i szpinakiem, ładnie wygląda jako dodatek do sałatek, jest świetnym nadzieniem na przykład do vegetariańskich wrap. Ten na zdjęciu na zdjęciu podawany jest z duszonymi paprykami i pomidorami oraz owocami morza smażonymi na maśle z suszonymi pomidorami.

Najlepiej swoją przygodę z jarmużem zaczynać od dań najprostszyc. Dziś podajemy przepis z jarmużem w roli głównej - na chipsy z jarmużu. Może je zrobić każdy dyletant kulinarny.

Chipsy z jarmużu

Listki jarmużu umyć, osuszyć. Odciąć i wyrzucić łodygi. Listki pociąć na mniejsze kawałki. Najlepiej ułożyć listki na papierze do pieczenia, posmarować je oliwą z oliwek i posypać ulubionymi przyprawami. Wystarczy pięć minut prażenia chipsów w rozgrzanym piekarniku. Listki stają się chrupiące i są o zdrowie lepsze od innych przegrzyzek.

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Co, gdzie, za ile...

Promocyjne ceny mięsa kuszą amatorów domowych kiełbas, wędzonek i pieczonego, pojawił się już karp żywy (Tesco 7,99 kg) i patroszony (Real 18,99 kg), można kupić wigilijny susz (400 g za 9,99 zł), orzechy (włoskie, łuskane 39,99 zł/kg) suszone grzyby (300-350 zł/kg), gotową masę makową (od 4,99 zł za puszkę) oraz różnorakie mieszanki do

wypieku ciast (od 5 zł w górę) - w marketach „Idą” święta. Ale wcześniej Mikołajki - wybór zabawek duży i są promocje, którym warto dobrze się przyjrzeć z myślą o prezentach pod choinkę. W ferworze zakupów pamiętajmy, aby zerkać na zgodność cen z paragonem, a ten ostatni warto zachować, bo prezent zawsze można wymienić. (ep)

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	REAL
chleb baltonowski 600 g (krojony)	2,19	2,49	2,59
mleko Łaciate 3,2 tł./masło 200 g 82% tł.	2,89/4,79	3,19/3,79	2,59/4,64(Polskie)
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	19,90/14,00	30,90/13,97	28,35/11,52
ryż/cukier	2,98/1,68	2,89/1,69	2,59/1,68
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	4,75/3,29	5,79/3,35	4,77/3,46
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,38/3,29	1,39/2,58	1,99/2,38
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,45/2,39	1,69/2,99	1,57/2,79
cytryny/banany (1 kg)	5,99/3,99	6,99/4,49	5,99/3,99
sałata lodowa/głowiasta (głowiasta)	3,99/2,99	3,99/2,99	2,79/2,19
pieczarki/cebula (1 kg)	7,99/1,99	7,99/1,99	6,99/1,21
marchew/pletruska /seler(kg)	0,99/2,79/2,99	1,49/2,99/2,99	0,99/2,99/2,64
pomidory/ogórek zielony	3,79/5,99	5,99/2,79 (szt.)	4,31/2,49 (szt.)
kapusta kiszona/ogórki kiszone	5,49 (5 kg)/5,99 (1,7 kg)	2,99/5,99 (1 kg w wiaderku)	4,99 (5kg)/3,79 (kg)
papryka czerwona /kapusta (kg)	5,99/0,79	6,99/0,99	5,99/0,79
brokuł/kalafior (szt)	3,96/8,99	3,95/4,99	3,59/brak
ziemniak/buraki (1 kg)	0,75/0,99	0,89/0,99	0,79/0,85
mandarynki/pomarancze	5,99/2,49	4,49/3,99	3,99/2,59
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	19,90/17,89	14,90/15,99	17,99/21,88
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	14,90/19,90	15,90/18,80	11,99/15,89
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/21,99	6,99/25,99	6,49/24,99
pieś z indyka /kurczaka (1 kg)	19,99/15,99	brak/15,49	19,99/15,49
schab z kością/bez kości (1 kg)	12,99/11,99	brak/15,49	11,99/15,99
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/brak	12,50/14,99

Gdy serce drgnie

Samotna Wodniczka z mieszkaniem, po sześćdziesiątce, wesoła, sympatyczna, bez nałogów, 165 cm wzrostu, znająca życie, wychowana na wsi pozna sympatycznego pana, wesołego, zadbanego, wysokiego, bez nałogów, emeryta lub rencistę, stanu wolnego, do lat 75 z Jeleniej Góry lub okolic, chętnie ze wsi. Dzwonić po godzinie 14. Tel. 507-436-881.

Rencistka

Jestem wdową, mam 70 lat, mieszkam w Jel. Górze, jestem niezależna finansowo, bez nałogów. Jestem osobą kulturalną, lubię literaturę, dobre kino i muzykę. Bardzo lubię spacerować, mam poczucie humoru i jestem romantyczką. Poznam Pana w podobnym wieku, kulturalnego i z podobnymi zainteresowaniami, bez nałogów. Najchętniej z Jel. Góry lub bliskiej okolicy. Tel. 695-606-970.

Optymistka

Pani, wdowa, lat 63, 164 cm wzrostu, pozna Pana, tylko wdowca do 68 lat, wysoki, o miłym sposobie bycia, niepalący, zmotoryzowany, który poważnie myśli o byciu we dwoje. Na sms nie odpowiem. Tel. 798-559-167.

P. Wdowa

Miła, atrakcyjna wdowa, l. 48, lubiąca podróże, długie spacerować po parku do 55 lat (najlepiej wdowca lub kawalera), miłego, opiekuńczego, pragnącego stałego związku, nienadużywającego alkoholu. Tel. 781-270-450.

Kaśka

Jeśli masz dość samotności i szukasz drugiej połowy, może ja nią jestem. Mam 60 lat/170/76, jestem emerytem niezależnym finansowo, bez nałogów, katolik, lubię spacerować, zacięte domowe i życie rodzinne. Poznam Panią bez nałogów, niezależną finansowo, w wieku zbliżonym do mojego. Pani, która jak ja pragnie ciepła, bliskości i miłości opartej na szczerości i zaufaniu. Jeśli nią jesteś, zadzwoń. Proszę o poważne oferty. Tel. 669-618-221.

Optymistka

Mam na imię Darek, mieszkam w Jeleniej Górze, lat 47, poznam panią w wieku od 45-55. Gwarantuję dobrą zabawę. Mój numer 537-827-883.

Dariusz

Mam 40 lat, poznam dziewczynę bezdziałną w wieku ok. 30 lat w celu przyjaźni, może czegoś więcej. Najchętniej z Gryfowa, Lubania, Zgorzelca, Leśnej lub najbliższych okolic. Proszę o poważne odpowiedzi.

herkules283@wp.pl

Wolny, lat 65 - wzrost 168, wykształcenie średnie techniczne, materialnie niezależny, o dobrym charakterze, a także pracowity. Poznam Panią z wykształceniem minimum średnim do wspólnego życia. Stan cywilny pani objętny. Mile widziane zdjęcie.

Piotrek

Mam 46 lat, jestem sam, pracowity i bez nałogów, poszukuję Pani na resztę swoich lat. Tel. 733-528-735.

Robert

Emeryt z wyższym wykształceniem pozna Panią w wieku 60 lat. Poczucie humoru konieczne.

Stańczyk

Beatko, zadzwoń! Tel. 75-613-78-51

Wiesław

Zima tuż tuż. Nie pozwól, byś przeżył ją w samotności. Niech zapłonę żar uczucia w Twoim sercu. Zapraszam. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Pomogę, oddam za darmo

Ofiarodawcy mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Do oddania:

Wykładzina PCV (2x4 m), wykładzina podłogowa (2,75x5,5 m); kuchenka gazowa; segment z szafą (Sobieszów); brodzik, łóżeczko dziecięce, biurko; buty narciarskie (nr 39); maszyna do pisania.

Potrzeby:

Ławo-stół; telewizor; łóżko podwójne; wózek głęboki i spacerówka; pralka, piec „koza”, odkurzacz; buty, adidas chłopięce (39-40 i 42).

Naruszono własność, złamano przepisy prawa budowlanego Gmina weszła w szkodę

Ponad 300 tysięcy złotych zapłaty za wyrządzenie szkód robotami ziemnymi zażądała od gminy Mysłakowice właścicielka działki w Bobrowie przy pałacu. Do naruszenia prywatnej własności doszło w 2011 roku przy realizacji gminnej inwestycji. Sąd uznał, że gmina realizowała te prace niezgodnie z prawem budowlanym i pozwoleniem na budowę.

I przyznał kobiecie odszkodowanie, ale pięciokrotnie mniejsze. Obie strony sporu nie są zadowolone z orzeczenia i złożyły apelacje, które czekają na rozpoznanie.

Sąd przyznał właścicielce działki przy pałacowym murze rację - realizując wiosną 2011 roku prace ziemne gmina, jako inwestor, naruszyła cudzą własność. Usunięte zostały warstwy ziemi na skarpie, co doprowadziło do zmiany ukształtowania terenu oraz zniszczenia i zasypiania studzienek i ciągów doprowadzających wody gruntowe i deszczowe do zabudowań folwarcznych.

Dodatkowo, w trakcie prowadzonych prac gmina wycięła trzy drzewa rosnące na prywatnej działce.

Przedstawiciele gminy Mysłakowice tłumaczyli, że nie może być mowy o naruszeniu cudzej własności, bo granica między działkami przebiega wzdłuż zabytkowego, kamiennego muru, a roboty prowadzone były zgodnie ze sztuką budowlaną i z pozwoleniem na budowę.

Inwestycja polegała na przebudowie drogi, co obejmowało prace bezpośrednio przy skarpie graniczącej z działką powódki. Gmina potwierdziła fakt wycięcia trzech drzew, ale według dokumentów miały się one znajdować na komunalnym gruncie, a sama wycinka odbyła się za pozwoleniem.

Na działce od strony bramy wjazdowej na teren pałacu w Bobrowie, znajdowała się usypana wzdłuż muru skarpa o szerokości kilku metrów i o wysokości około jednego metra. W tej części była trochę zniszczona i zaniedbana, a przy tym porośnięta trawami, krzewami oraz kilkoma drzewami.

Czarna ciecz i pozwolenia

Na przypałacowym terenie, który w znacznej części należał do gminy, postanowiono przy okazji budowy drogi zrealizować plac zabaw.

Już jakiś czas wcześniej mieszkańcy sygnalizowali, że z jednej ze studzienek kanalizacyjnych w sąsiedztwie muru wydobywa się jakaś czarna ciecz. Władze gminy na wniosek rady sołeckiej wystąpiły do właścicielki działki o rozwiązanie problemu, ale odzewu nie było.

Instalacja kanalizacji sanitarnej i deszczowej całego kompleksu pałacowego w Bobrowie pochodziła sprzed wojny. Instalacja kanalizacyjna była ogólnospławna i odprowadzała nieczystości do rzeki.

Gmina, rozpoczynając swoją inwestycję w sąsiedztwie pałacu, dysponowała wszystkimi zgodami i pozwoleniami. Decyzja konserwatora zabytków zezwalała na usunięcie drzew i krzewów.

W trakcie prac ziemnych doszło do przekroczenia granicy działki. Teren przyległy do pałacowego muru został na odcinku około 50 metrów zniwelowany. Operator koparki wykonał wykop na głębokość dwóch metrów poniżej wcześniejszego poziomu gruntu, uszkadzając przy tym studzienki kanalizacyjne. Wokół zniszczonych studzienek utworzyły się leje zalane wodą.

Przedstawiciel właścicielki zamku wskazał na uszkodzenie studzienek kanalizacyjnych odprowadzających wodę na zewnątrz budynku, do czego przyznał się operator koparkoladowarki. Ale wizja lokalna z udziałem przedstawicieli gminy i właścicielki gruntu nie doprowadziła do polubownego załatwienia sprawy.

Doszło do konfliktu, a właścicielka działki zaczęła kwestionować legalność przeprowadzonych robót. Jednak organy administracyjne umarzały postępowania lub też utrzymywały w mocy decyzje zawierające rozstrzygnięcia niekorzystne dla kobiety.

Albo płacicie, albo sąd

Po kilku miesiącach właścicielka ziemi wezwała gminę do zapłaty odszkodowania za wycięte drzewa i zwrotu kosztów naprawy uszkodzonej kanalizacji. Gmina nie poczuwała się do winy i żądała nie chciała spełnić. Kobieta oddała więc sprawę do sądu.

Kluczową kwestią było ustalenie przebiegu granicy między gruntem komunalnym a prywatnym oraz tego, czy przy prowadzeniu prac zmiennych przez gminę doszło do naruszenia prawa własności powódki. Kwestią sporną było także spowodowanie szkody przez gminę i ocena jej wysokości.

Pracujący na zlecenie sądu biegły dokonał pomiarów w terenie i jego ustalenia były inne niż te, które zostały wykorzystane do celów projektowych inwestycji prowadzonych przez gminę. Zresztą pomiar związany ze sporządzeniem mapy do celów projektowych z 2004 roku nie miał charakteru prawnego pomiaru granic. Opinia biegłego wykazała, że prace ziemne objęły część działki należącej do kobiety.

Takie działania inwestora sąd uznał za naruszające przepisy prawa budowlanego oraz projekt i pozwolenie na budowę. Gmina nie zadbała nawet o zawiadomienie właścicielki o planowanych pracach na terenie należącym do niej ani też o uzyskanie zgody na przeprowadzenie prac.

Sąd uznał, że powódka udowodniła swoje roszczenia tylko do wysokości nieco ponad 63 tysięcy złotych i taką kwotę odszkodowania jej przyznał. W tej kwocie jest półtora tysiąca złotych za trzy sztuki wyciętych drzew.

Właścicielka gruntu żądała wyższej kwoty, powołując się na opłaty środowiskowe, jakie związane są z bezprawnym wycięciem drzew. Sąd jednak zaznaczył, że kary administracyjne za nielegalną wycinkę nie mają charakteru odszkodowawczego.

GOK



Młodzież Lubania i okolicznych miejscowości chętnie bierze udział w akcjach Zbiórek Żywności. To dzięki nim w Lubaniu efekty są zawsze tak imponujące.

Nazbierali górę jedzenia

Trzy dni trwała tegoroczna Świąteczna Zbiórka Żywności, w którą w całym kraju zaangażowało się ponad 30 tys. wolontariuszy i ponad 3500 sklepów. Oznakowani w specjalne identyfikatory pomagali w doborze najbardziej potrzebnych produktów, zachęcali do udziału w akcji, odbierali produkty, sortowali, pakowali je i pomagali w transporcie. Wszystkie trafiły do najbardziej potrzebujących.

Projekt realizują Banki Żywności, we współpracy z Federacją Polskich Banków Żywności. Celem akcji jest zebranie jak największej ilości produktów, które zostaną przekazane osobom zagrożonym niedożywieniem. Dodatkowym elementem projektu jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na problem ubóstwa i niedożywienia w Polsce. Pierwsza zbiórka odbyła się w 1997 roku. Od tamtej pory każdego roku w sklepach na terenie całej Polski przed świętami Bożego Narodzenia zbierana jest żywność.

FPBZ jest tylko formalnym organizatorem akcji, żeby jednak doszła

do skutku w konkretnym mieście, potrzebna jest organizacja lub stowarzyszenie, które przygotowują, znajdują wolontariuszy i przeprowadzają taką akcję u siebie. W naszym regionie znaleźli się tacy ludzie m.in. w Bogatyni, Bołkowie Bolesławcu, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i Zgorzelcu. Tradycyjnie najbardziej okazałe wypadła zbiórka organizowana przez lubański SKOB (obejmująca także miasta w powiecie), gdzie w ciągu trzech dni prawie 191 wolontariuszy, przede wszystkim z miejscowych szkół, w kilkunastu sklepach zebrało 4431 kg żywności. Lubań znowu osiągnął najlepszy wynik na Dolnym Śląsku wśród miast do 25 tys. mieszkańców. Dary trzeba teraz posegregować i przekazać najbardziej potrzebującym. Rozprowadzane będą przede wszystkim przez szkoły.

Lubański SKOB organizuje zbiórki żywności od 12 lat. Do tej pory udało się zbierać ponad 76 ton, z których zrobiono i rozdano potrzebującym ponad 11 500 paczek.

(mal)

Konkurs dla najmłodszych na "Mikołaja" - rozstrzygnięcie

Lista nagrodzonych dzieci:

Nagroda - wejściówki do Stonogi i słodczyce:

W.Waligórski, M.Karpiński, J.Piątek, K.Ostapiuk, M.Jaros, W.Minda, H.Labędzka, A. Szymczak, L.Wietecha, E.Nowak, H.Koprowski, K.Koprowski, B. Kubik

Nagroda - zabawki:

O.Baranowska, H.Kaczmarek, J.Olszewska, J.Romanowska, Z.Uchman, D.Ossowska, M.Marcinkowski, J.Pisarska, L.Słowik, M.Dufkiewicz, O.Zoliński, G.Cabała

Nagroda - bon na pizzę do Pizzy HUT:

W.Stojek, D.Kołodziej, A.Suchta, M.Dobosz, M.Lachowicz, D.Balik, K.Finowski, M.Kubiak, K.Berednicki, M.Ochlik

Nagroda - paczki z cukierni Wawel:

W.Wilk, S.Schade, Z.Matuszewska, A.Sokół, A.Świerk, J.Piątek, O.Kryniewska, S.Nowak, K.Boroń, Z.Burzawa

Nagroda - Puzzle + pojemniki z Tupperware:

P.Kochan, Z.Czarnuszek

Nagroda - wejściówki do Term Cieplickich + pojemniki Tupperware:

H.Czarnuszek, M.Czarnuszek, D.Gajzler, J.Pietkiewicz, D.Barięgielewska, L.Ostapiuk, D.Górski, J.Suchta, N.Koprowska

Gratulujemy wygranych i zapraszamy po odbiór nagród!

Odbiór nagród codziennie od godz. 9.00 do 15.00 w siedzibie redakcji "Nowin Jeleniogórskich" przy ul. Skłodowskiej 13 w Jeleniej Górze, w Dziale Marketingu, tel. 75 64 24 480.

Serdecznie dziękujemy wszystkim dzieciom, które wzięły udział w naszym konkursie. Wszystkie prace były bardzo ładne. Oto partnerzy w naszym konkursie:

Tupperware®

oaza grupa mpt



TERMU CIEPLICKICH
www.termcieplickich.pl

Wawel®
"100 lat czekolad"

Pizza Hut



real
smakuj wybitnie niskie ceny

Wspomnienie  o Jerzym Lechowiczu (1921-2014)

Pasjonat sportów zimowych, szczęśliwy człowiek czynu

„Nie umiera ten,
Kto trwa w pamięci żywych”

Jego długą i niezwykle ciekawą historią życia można wypełnić kilka życiorysów. Mieszkańcy Szklarskiej Poręby, którzy Jurkowi tak wiele zawdzięczają, kiedyś zapewne w należyty sposób Go docenią. Był chlubą miasta pod Szrenicą. Z Jego osobą i żony, Wandy (zmarła w 2005 roku), w Szklarskiej Porębie rozpoczęła się powojenna historia sportów zimowych. W 1946 roku wraz z młodymi pasjonatami zorganizowali sekcję narciarską KS Unia.

Urodzony w Zakopanem Jerzy Lechowicz dorastał w sportowej rodzinie Krzeptowskich - mistrzów kombinacji norweskiej i alpejskiej. Od najmłodszych lat biegał i zjeżdżał na nartach. Preferował skoki narciarskie. Z pierwszych sukcesów cieszył się razem z założycielem KS Wisła, organizatorem narciarskich mistrzostw świata FIS w stolicy Tatr w 1939 roku, płk. Franciszkiem Wagnerem. Dowódca 3. Pułku Strzelców Podhalańskich podczas drugiej wojny światowej zwerbował Jerzego do przewożenia na nartach przez Karpaty przesyłek kurierskich do Czech i Węgier.

- W 1946 roku zawodnik zakopiańskiej Gwardii przyjechał do Szklarskiej Poręby na narciarski czwórmezc w biegach

i skokach. Tu spotkał Wandę Truchlińską, z którą w szczęśliwym i przykładowym związku małżeńskim przeżył 55 lat. Jak bardzo młodego Jerzego musiały zauroczyć nasze góry, skoro piękne i majestatyczne Tatry zamienił na urokliwe Góry Izerskie i Szklarską Porębę? Pokochał nasze miasto i pozostał tu na stałe. Rozsławił je jako najbardziej znany ośrodek sportów zimowych na Dolnym Śląsku. Do lubianego za wspaniałą atmosferę domu Lechowiczów chętnie przybywali ludzie z różnych środowisk. Stąd wypływały znakomite pomysły, inicjatywy i zachęty do wspólnego działania. Pan Jerzy miał szczególny dar zjednywania sobie różnych osób, także, podobnie jak on, zapalonych w działaniu dobrych współpracowników. Sam jako człowiek czynu dawał dobry przykład. Sport był Jego umiłowaną pasją, realizował się poprzez sport, zachęcał do uprawiania zimowych dyscyplin. Nad wyraz aktywny pan Jerzy był zarazem człowiekiem bardzo skromnym - powiedział w homilii ksiądz dziekan Bogusław Sawaryn podczas pogrzebowej mszy św. celebrowanej w kościele pw. Bożego Ciała w Szklarskiej Porębie.

Koronną konkurencją wszechstronnego sportowca, Jerzego Lechowicza,

najlepszego zawodnika w narciarstwie na Dolnym Śląsku, dwunastokrotnego mistrza, był dwubój klasyczny. Najczęściej tytuły zdobywał przed własną publicznością, gdyż dolnośląskie zawody kilkakrotnie rozegrano w Szklarskiej Porębie. Pod Łąbskim Szczytem wygrywał popularne w latach 40. i 50. międzynarodowe zawody w slalomie wiosennym. W organizowanych przez KS Unia, tradycyjnych, noworocznych zawodach w skokach narciarskich i wielu podobnych konkursach rywalizowali najlepsi zawodnicy z Polski i zagranicy, z Zakopanego, Wałbrzycha czy Harrachova. O czołowe miejsca Jerzy Lechowicz walczył na skoczni ze Stanisławem Maruszarem, Danielem Krzeptowskim, Władysławem Tajnerem, Jerzym Kulą i Ryszardem Witke.

Jako zawodnik czynnie uprawiał sport kwalifikowany do 1964 roku.

- Będąc jeszcze zawodnikiem Jurek rozpoczął pracę instruktorsko - trenerską. Wyszukiwał młode talenty, „szlifował” je i doskonalił, doprowadzając do mistrzowskiej formy - wspomina znany działacz sportowy, były wiceprezes Okręgowego Związku Narciarskiego, Zbigniew Lipiński. - Do Jurka garnęli



się skoczkowie, zjazdowcy i biegacze. Ze swoimi wychowankami miał świetny kontakt. W długoletniej karierze zawodniczej, trenerskiej i sędziowskiej był wzorem dla młodzieży i seniorów. Przez 20 lat kierował sekcją narciarską w KS Szrenica. Jako aktywny działacz pełnił różne funkcje, m. in. delegata technicznego PZN w biegach i skokach. Doprowadził do rozbudowy miejskich skoczni narciarskich i wybudowania małych ośrodków treningowych.

- Pracując jako leśnik, Jurek, mój przyjaciel już od lat 50., miał doskonałe rozpoznanie warunków do uprawiania narciarstwa biegowego w wysokich partiach Gór Izerskich. To on odkrył Szklarską Porębę dla nart biegowych - zapewnia prezes honorowy Stowarzyszenia Bieg Piastów i twórca jakuszyckiej imprezy światowej rangi (Worldloppet), Julian Gozdowski. - Był jednym z pierwszych, którzy już w latach czterdziestych organizowali mistrzowskie zawody w biegach narciarskich w Białej Dolinie, na Hali Szrenickiej, w pobliżu kopalni i na Polanie Jakuszyckiej. Wraz z Włodkiem Paszkiewiczem, Kaziem Makarowskim, Tadeuszem Jankowskim i Leszkiem Kuźmą, nie posiadając ratraków i innych urządzeń, sami wytoczyli trasy i zakładali ślady. Jurek pomagał mi w organizacji dwóch pierwszych edycji Biegu Piastów. W nowym budynku BP jedno z pomieszczeń zostanie przeznaczony na Jego Salę Pamięci. Pamiętam, jak w Pucharze Karkonoszy startowała cała krajowa czołówka biegaczy, bo Jurek jako nagrody w hucie „Julia” załatwił piękne, kryształowe puchary. To wówczas były najlepiej „płatne” sportowe trofea, wywożone i sprzedawane za granicą z zyskiem. Jurek organizował mistrzostwa DŚ i MP w biegach. Był niespotykane życzliwym i przyjazną osobą. Nigdy nie mówił, że nie ma czasu. Wielokrotnie widziałem, jak pożyczal narciarskie smary, jak udzielał fachowych rad i jak sam smarował narty rywali. Jurka można wspominać godzinami.

- Równoległe ze sportową aktywnością Jerzy Lechowicz angażował się w życie społeczne miasta. Był radnym Rady Miejskiej w latach 1961-1965 i 1969-1973, stawał na sport, wychowanie przez sport i rozwój Szklarskiej Poręby przez sport - wspomina miłośnik rekreacji, sportów zimowych i miasta po Szrenicą, Feliks Rosik. - W uznaniu rozmaitych zasług w 2002 roku pan Jerzy został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Miasta. Spotykałem się w z Nim wiele razy na oficjalnych uroczystościach. Czasem do Urzędu Miasta przychodził po prostu porozmawiać o minionych czasach i sprawach aktualnych, o miejskich problemach i zdarzeniach. Nie mówił o sobie. Tak, jak obiecał, dostarczył fotografie z prywatnych zbiorów do jubileuszowego wydawnictwa „Szklarska Poręba - opowieść o miejscu i ludziach”. W pamięci utkwił mi szczególnie obraz dostojnego seniora podczas wigilijno - noworocznego spotkania oplatkowego w hotelu „Kryształ”. Jako honorowy gość nie zajął „pierwszego” miejsca przy stole, usiadł z boku. Radość sprawił Mu drobny upominek od dzieci przedszkolnych. Z zespołem muzycznym nucił koledę, dzielił się oplatkiem, składał życzenia. Był bardzo pogodny i szczęśliwy. Pana Jerzego odznaczono Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką Kombatanta - Oficera Armii Krajowej i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W ostatnim etapie ziemskiej wędrówki na cmentarz przy ulicy Wyszyńskiego trumnę z ciałem śp. Jerzego odprowadzali kapłani, rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, działacze sportowi, koledzy leśnicy oraz burmistrz Szklarskiej Poręby. Żegnając Jerzego Lechowicza, podkreślali Jego sukcesy sportowe i wkład w historię dyscyplin zimowych, sportowe wychowanie pokoleń oraz koleżeństwo i przyjaźń, sprawczą siłę, która z Niego emanowała, a także skuteczną i ofiarną walkę z kłęską ekologiczną w izerskich lasach, zabiegi o zachowanie piękna przyrody i krajobrazów. Jerzy Lechowicz został pochowany obok żony i syna.

Henryk Stobiecki

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „SIMS”

ul. Elsnera 8
vis a vis
Szpitala Wojewódzkiego
w Jeleniej Górze
tel. 075/76 45 665
0605 666 855

Zakład Usług Pogrzebowych „ANUBIS”

Jelenia Góra,
ul. Wiejska 4b
ul. Jagiellońska
(wjazd od ul. Sobieszowskiej)
tel. 075 752 25 82
kom. 0601 74 84 41

Całodobowy Zakład Usług Pogrzebowych „HERA”

Jelenia Góra,
ul. Wolności 293.
Tel. 75/75 582 16,
kom 601 594 123

REKLAMA I PROMOCJA

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH
na „Starym Cmentarzu”
przy ul. Sudeckiej 44 w Jeleniej Górze

BEZPŁATNE POŁĄCZENIE CAŁODOBOWE
800 700 880

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
AKCESORIA POGRZEBOWE
POMOC I DORADZTWO W KWESTIACH FORMALNYCH

CAŁOROCZNA OPIEKA NAD GROBAMI

- BUDOWA GROBCÓW
- DROBNE PRACE NAPRAWCZE
- PRZYCINANIE ŻYWOPŁOTÓW
- UKŁADANIE KOSTKI KAMIENNEJ
- NASADZANIE KWIATÓW I KRZEWÓW

BIURO tel. 75 64 20 160

www.pogrzeby.jgora.pl

Zapraszamy Czytelników
do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

KIERMASZ ADWENTOWY

29-30 listopada
6-7 grudnia
godz. 11-17



w Pałacu i na Folwarku Łomnica

WÓJT GMINY JANOWICE WIELKIE UPRZEJMIE INFORMUJE, ŻE OGŁOSIŁ NABÓR KANDYDATÓW NA STANOWISKO SKARBNIKA GMINY JANOWICE WIELKIE

Pełna treść ogłoszenia zawierająca m.in. opis wymagań dodatkowych, zakres zadań na stanowisku, informacje o warunkach pracy, spis wymaganych dokumentów aplikacyjnych i przedstawienie procedury naboru - znajduje się na stronie BIP Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy. Zapoznanie się z treścią ww. ogłoszenia jest niezbędne dla prawidłowego złożenia oferty.

Kandydat musi spełnić m.in. jeden z poniższych warunków:

- ukończyć ekonomiczne jednolite studia magisterskie, ekonomiczne wyższe studia zawodowe, uzupełniające ekonomiczne studia magisterskie lub ekonomiczne studia podyplomowe i posiadać co najmniej 3-letniej praktyki w księgowości,
- ukończyć średnią, policealną lub pomaturalną szkołę ekonomiczną i posiadać co najmniej 6-letniej praktyki w księgowości,
- pozostawać osobą wpisaną do rejestru biegłych rewidentów na podstawie odrębnych przepisów,
- posiadać certyfikat księgowego uprawniający do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych albo świadectwo kwalifikacyjne uprawniające do usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych

Oferty należy składać do 12 grudnia 2014 r. do godziny 9⁰⁰ - decyduje data wpływu oferty do adresata. Bliższe informacje o konkursie można uzyskać pod nr tel. 75 75 15 124 wewn. 102 (Sekretarz Gminy). Zapraszamy do udziału w naborze!

Wójt Gminy Janowice Wielkie
Kamil Kowalski

UZDROWICIEL z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.



Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janinie z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

JUN LITAWEN przyjmuje:

7 grudzień - WROCŁAW

8 grudzień - JELENIA GÓRA i WAŁBRZYCH

9 grudzień - ZGORZELEC i BOLESŁAWIEC



784 609 208, 693 788 894

NOWE MIESZKANIA PRZY UL. KOCHANOWSKIEGO

- mieszkania z balkonami od 31 do 67 m²
- miejsca parkingowe w garażu podziemnym
- komórki lokatorskie w cenie mieszkania
- winda
- pomoc w finansowaniu zakupu mieszkania
- oddanie do użytkowania - październik 2015



"KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o. S.K."
Budownictwo mieszkaniowe

tel. 75 6469659

513 123 210

www.ksjdevelopment.pl

KSJ DEVELOPMENT Sp. z o.o.

Spółka Komandytowa

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ

Jelenia Góra ul. Sobieskiego

— wjazd z ronda za budynek 82 A (dawna Narzędziówka) teren budowy

CENA - od

3750,00

(brutto)

DO WYNAJĘCIA:

Wyodrębniony budynek na terenie Przedsiębiorstwa SIMET S.A. w Jeleniej Górze przy Al. Jana Pawła II 33 o łącznej powierzchni 1234m kw.

- Z przeznaczeniem na cele produkcyjne, biurowe, magazynowe,
- Budynek posiada własne ogrzewanie gazowe,
- Media: prąd, kanalizacja, siła, telefon, sprężone powietrze, monitoring, Internet,
- Obiekt dwukondygnacyjny z windą towarową.

Do wynajęcia w całości lub poszczególne pomieszczenia, więcej informacji pod nr tel: 75/6471412.

Uwalniamy koperty dla najbardziej potrzebujących!



Po 30 czerwca 2015 r. nowa karta parkingowa dla osób z niepełnosprawnością. Karty wydane przed 1 lipca 2014 r. stracą ważność.

Sprawdź na www.kartaparkingowa.pl

Kampania finansowana ze środków PFRON

Organizator kampanii

**INFORMACJA****Zarząd Powiatu Jeleniogórskiego**

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatu Jeleniogórskiego przy ul. Kochanowskiego 10, ul. Podchorążych 15 **został wywieszony wykaz nieruchomości PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY**

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lwówku Śląskim

ul. Ogrodowa 1, 59-600 Lwówek Śląski, tel.75/782-46-18 fax75/ 782-46-18

ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż składników majątku ruchomego:

1. Samochód Renault THALIA 1,4 benzyna, przebieg 192000 km. rok prod. 2004 Cena wywoławcza 5900,00 zł brutto
 2. Samochód Renault TRAFIC 1,9 dCi furgon, przebieg 187600 km. rok prod. 2002 Cena wywoławcza 11500,00 zł brutto
- Wadium: THALIA 590,00 zł; TRAFIC 1150,00 zł; płatne gotówką do 16.12.2014 do godz. 9.00 w sekretariacie Inspektoratu. Pojazdy można obejrzeć w dni robocze na terenie Powiatowego Inspektoratu Weterynarii, po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu (nr tel. 75/7824618, 693731444). Oferty składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta przetargowa - zakup samochodu...”

Przetarg odbędzie się w siedzibie Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lwówku Śl. Ul. Ogrodowa 1, w dniu 16.12.2014 o godz. 10.00 THALIA i o godz. 11.00 TRAFIC.

Zastrzega się prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Informacje można uzyskać pod nr tel. 75 7824618, 693731444 oraz na stronie piwlwowekslaski.pl oraz www.e-bip.org.pl/piwlwowekslaski/

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

Obwieszczeniem Nr 478.2014.VI z dnia 27 listopada 2014 r. ustalili wykaz lokalu użytkowego o powierzchni 348,69 m kw., położonego na parterze budynku przy ul. 1 Maja 1 w Jeleniej Górze, stanowiącego udział 1718/10000 w prawie własności nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 135/1, AM 1, obręb Jelenia Góra 1, o powierzchni 0,0580 ha, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

1. W/wym. obwieszczenie wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3 (1 piętro).

2. Szczegółowych informacji udziela Referat Mienia Skarbu Państwa w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 23, tel. 75-75-46-310 lub 75-75-49-885.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że dnia 12.01.2015 r o godz. 14.45, sala nr 124 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Norwida 9, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Sudecka 27/2** stanowiącej własność dłużnika: **Buczel Dariusz i Buczel Anna** (wg KW własność Buczel Magdaleny - czynność przeniesienia własności uznana przez Sad za bezskuteczną w stosunku do egzekwującego wierzyciela) posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr **JG1J/00049532/1**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **121.000,00 zł**.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **90.750,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękomię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **12.100,00 zł**, najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Burmistrz Miasta i Gminy Wleń

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego we Wleń przy placu Bohaterów Nysy 13/14 m 8

Opis nieruchomości:

Położenie nieruchomości - Wleń, plac Bohaterów Nysy 13/14 m 8, działka ewidencyjna nr 50/4 o powierzchni 0,0239 ha, księga wieczysta JG1S/00014788/4.

Dane o nieruchomości:

Przedmiotem sprzedaży jest **lokal mieszkalny** składający się z kuchni o pow. 10,90 m kw., dwóch pokoi o pow. 41,90 m kw. Razem 52,80 m kw. Pomieszczenia przynależne: piwnica o pow. 1,60 m kw., wc na klatce schodowej o pow. 5,70 m kw. Razem pomieszczenia przynależne 7,30 m kw. Udział wynoszący 9,99 proc. w częściach wspólnych budynku i działce gruntu oznaczonej w ewidencji gruntów nr działki 50/4 obręb Wleń II. Lokal mieszkalny położony jest na poddaszu budynku mieszkalno-użytkowego. Wysokość pomieszczeń od 1,10 m do 2,56 m. Lokal wyposażony jest w instalacje elektryczną, wodną - tylko zimna woda, kanalizacyjną. Ogrzewanie piecowe tylko jeden piec przenośny w pokoju, w kuchni i wc brak ogrzewania. Lokal znajduje się w budynku trzykondygnacyjnym z poddaszem mieszkalnym, podpiwniczony.

Nieruchomość zlokalizowana jest w centralnej strefie lokalizacji miasta. W studium do planu zagospodarowania przestrzennego obszar, w którym położona jest przedmiotowa nieruchomość otrzymał przeznaczenie 53.MU oraz w strefach oznaczonych symbolami: 42.MU tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej z usługami, T22 - tereny zalane podczas powodzi, GSB/OW: przeznaczenie terenu Strefa „B” ochrony podstawowych wartości kulturowych, Strefa „OW” obserwacji archeologicznych, GSA: przeznaczenie terenu - strefa „A” ścisłej ochrony konserwatorskiej, ODZ - obiekty do zachowania, Z1: obiekt ujęty w ewidencji zabytków.

Cena wywoławcza nieruchomości: 41.600,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **9 stycznia 2014 r. o godz. 10⁰⁰** w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy Wleń przy pl. Bohaterów Nysy 7.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **4.160,00 zł** na konto Urzędu Miasta i Gminy Wleń, **BS Lwówek Śląski O/Wleń nr 79 8384 1019 0000 0228 2000 0019** w terminie do dnia **5 stycznia 2014 r.** Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się przez uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy. Uczestnicy przetargu powinni przed przystąpieniem do licytacji przedłożyć komisji przetargowej: dowód wpłaty wadium; w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości lub paszport, a w przypadku reprezentowania innej osoby, również pełnomocnictwo notarialne; w przypadku wspólników spółki cywilnej aktualne zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, dowody tożsamości wspólników spółki, stosowane pełnomocnictwa; w przypadku osób prawnych aktualny wypis z właściwego rejestru, stosowne pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot.

Koszty notarialne i sądowe w całości ponosi nabywca. Umowa sprzedaży w formie aktu notarialnego, powinna być zawarta w terminie jednego miesiąca od dnia przetargu.

Z uzasadnionych przyczyn Burmistrz Miasta i Gminy Wleń może ten termin przesunąć.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Wleń przy pl. Bohaterów Nysy 7 pokój nr 5, lub pod numerem telefonu 75/71-36-083.

Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia w przypadku zaistnienia uzasadnionej przyczyny.

**Wójt Gminy Jeżów Sudecki**

oferuje do sprzedaży w trybie rokowań następujące nieruchomości gruntowe niezabudowane:

- działka nr **469/48** o powierzchni **886 m kw.** w **Siedlęcinie** (KW nr JG1J/00039542/1) Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem MN - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 59 000 złotych **Zaliczka: 7 000 złotych**
- działka nr **427/11** o powierzchni **7400 m kw.** w **Siedlęcinie** (KW nr JG1J/00083031/9) Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem MN - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
Cena wywoławcza: 299 000 złotych **Zaliczka: 30 000 złotych**
- działka nr **328/14** o powierzchni **1705 m kw.** w **Siedlęcinie** (KW nr JG1J/00056803/4) Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych **Zaliczka: 10 000,00 złotych**
- działka nr **112/6** o powierzchni **6900 m kw.** w **Siedlęcinie** (KW nr JG1J/00083031/9) Działka niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego a w części R - teren użytków rolnych.
Cena wywoławcza: 100 000,00 złotych **Zaliczka: 10 000,00 złotych**
- działka nr **103/2** o powierzchni **1985 m kw.** w **Jeżowie Sudeckim** (KW nr JG1J/00084200/2). Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem MN - teren skoncentrowanej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Cena wywoławcza: 150 000,00 złotych **Zaliczka: 15 000,00 złotych**
- działka nr **664** o powierzchni **8448 m kw.** w **Dziwiszowie** (KW nr JG1J/00030365/3) Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego, położona częściowo w granicach projektowanego Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 „Góry i Pogórze Kaczawskie”.
Cena wywoławcza: 300 000,00 złotych **Zaliczka: 30 000,00 złotych**
- działka nr **197** o powierzchni **2600 m kw.** w **Dziwiszowie** (KW nr JG1J/00081506/6) Działka o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp symbolem: RM - teren zainwestowania wiejskiego, częściowo zabudowana byłym zbiornikiem p.poż..
Cena wywoławcza: 110 000,00 złotych **Zaliczka: 10 000,00 złotych**
- działka nr **335** o powierzchni **800 m kw.** w **Dziwiszowie** (KW nr JG1J/00081506/6) Działka budowlana niezabudowana, oznaczona w mpzp symbolem RM - teren zainwestowania wiejskiego, położona w granicach projektowanego Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Natura 2000 „Góry i Pogórze Kaczawskie”.
Cena wywoławcza: 50 000,00 złotych **Zaliczka: 5 000,00 złotych**
- działka nr **452/3** o powierzchni **600 m kw.** w **Siedlęcinie** (KW nr JG1J/00083031/9) Działka niezabudowana o przeznaczeniu budowlanym, oznaczona w mpzp symbolem: MN przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną
Cena wywoławcza: 20 000 złotych **Zaliczka: 2 000 złotych**

Rokowania odbędą się dnia **07 stycznia 2015 r. (środa) o godz. 14.30** w Urzędzie Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63. Ogłoszenie o rokowaniach wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie gminy Jeżów Sudecki oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Jeżów Sudecki w zakładce „Przetargi”.

Wszelkich informacji o warunkach rokowań udzielają pracownicy Urzędu Gminy Jeżów Sudecki ul. Długa 63, pokój nr 106, tel. 757-132-254, -255, -257 w dniach pracy Urzędu w godz. od 7.30 do 15.30.

Wójt Gminy Edward Dudek

Jesteś zielony z obsługi komputera?
Zapisz się na darmowe szkolenie komputerowe

Zadzwoń: **71 75 75 777**
Bezpłatna infolinia

Szkolenie odbywa się w miastach:
Jelenia Góra, Bolesławiec, Lwówek Śląski, Gryfów Śląski



**Zarząd Miejskiego
Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej
sp. z o.o.
w Jeleniej Górze**

ogłasza

**Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
prawa użytkownika wieczystego nieruchomości
gruntowej niezabudowanej położonej w granicach
działki nr 25/2 o powierzchni 1,0099 ha, obręb
0005 Cieplice V, AM-1 przy ul. Oskara Langego
w Jeleniej Górze.**

Przeznaczenie podstawowe - teren zabudowy usługowej;
Cena wywoławcza - 690.000,00 zł + 23 proc. VAT;
Wadium - 69.000,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. Bank Millennium S.A. nr: **65 1160 2202 0000 0002 2979 1179** lub dokonać wpłaty w kasie spółki od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-9.00 oraz 11.00-14.00 najpóźniej do dnia 11.12.2014 r. do godziny 9.00.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 161/163 w dniu **11.12.2014 r. o godzinie 10.00** w sali konferencyjnej (parter).

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać u Jana Pałki - Wiceprezesa Zarządu.

Ogłoszenie Zarządu spółki wywieszono jest na stronie internetowej spółki www.mpgk.jgora.pl.

**2. KIERMASZ
ŚWIĄTECZNY**

18-20 grudnia 2014 r. (czwartek, piątek, sobota)

Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27-31 przed Galerią Karkonoską

moc atrakcji • wspólne kolędowanie • atmosfera świąt, spokoju i radości • artystyczne, ręcznie wykonane podarki pod choinkę: zabawki, ozdoby choinkowe, gwiazdki, anioły, domki z piernika, niezwykła biżuteria, ceramika, ozdoby z filcu, drewna i szkła

ORGANIZATOR: KARR S.A.
Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.
ul. 1 Maja 27, 54-600 Jelenia Góra
tel. 71 75 75 777, fax 71 75 75 777
www.karr.pl

FINANŚNIK: Urząd Miasta Jelenia Góra
ul. Sudeckiej 13, 54-600 Jelenia Góra
tel. 71 75 75 777, fax 71 75 75 777
www.jeleniagora.pl

WSPARCIE FINANSOWE: Urząd Miasta Jelenia Góra
ul. Sudeckiej 13, 54-600 Jelenia Góra
tel. 71 75 75 777, fax 71 75 75 777
www.jeleniagora.pl

WSPARCIE FINANSOWE: Urząd Miasta Jelenia Góra
ul. Sudeckiej 13, 54-600 Jelenia Góra
tel. 71 75 75 777, fax 71 75 75 777
www.jeleniagora.pl

IPS DOBIEGNIW SP. Z O.O.

Poszukuje pracownika Utrzymania Ruchu w Jeleniej Górze

Zakres obowiązków:

- utrzymanie ciągłości procesu produkcyjnego poprzez zapewnienie pełnej sprawności technicznej urządzeń
- planowanie przeglądów, konserwacji, remontów maszyn i urządzeń
- wdrażanie nowych rozwiązań i usprawnień
- prowadzenie rejestru przeglądów technicznych
- znajomość zagadnień z zakresu mechaniki, hydrauliki i pneumatyki obrabiarek CNC
- umiejętność obsługi maszyn do obróbki skrawaniem: tokarek, frezarek, szlifierek i wiertarek,
- uprawnienia elektryczne do 1 kV

Oczekiwania:

- wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie techniczne (preferowane o profilu mechanicznym)
- doświadczenie na podobnym stanowisku
- elastyczność i chęć podejmowania nowych wyzwań

Oferujemy:

- ciekawą i odpowiedzialną pracę w nowoczesnej firmie,
- atrakcyjne warunki zatrudnienia, w tym szeroki pakiet socjalny
- możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji i ciągły rozwój zawodowy

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie aplikacji elektronicznie na adres: R.Pisarska@fuerstenberg-holz.de

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 27.08.1997r. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 923 ze zm.”

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Dariusz Bijowski zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **22/12/2014 r o godz. 14:50, sala nr 118** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze, ul. Norwida 9, odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości lokalowej o pow. 42,30 m kw położonej w miejscowości **Dąbrowica 28B/5 gm. Mysłakowice** stanowiącej własność dłużnika **Kotomaj Adam i Miśkowicz-Kotomaj Iwona** posiadającej założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr KW JG1J/00054243/6.**

Cena oszacowania wynosi: **64.300,00 zł**. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: **dwie trzecie** wartości oszacowania tj. kwotę: **42.866,67 zł**. Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć ręką w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, tj. kwotę **6.430,00 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **BZWBK SA I O/Jelenia Góra 69 1090 1926 0000 0001 0662 7500**.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 208/2014 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości gruntowej wraz ze sprzedażą budynku położonej w Jeleniej Górze.



Nieruchomość gruntowa położona w Jeleniej Górze przy ul. **BARTKA ZWYCIĘZCY 10** stanowiąca działkę gruntu numer 25 o powierzchni 0,0527 ha, obręb 33, AM-1 przeznaczona jest do oddania w użytkowanie wieczyste na 99 lat wraz ze sprzedażą wolnostojącego budynku niemieszkalnego o jednej kondygnacji nadziemnej pełniącego funkcję schroniska młodzieżowego.

Dla nieruchomości położonej przy ul. Bartka Zwycięzcy 10, Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00031637/8.

Cena wywoławcza nieruchomości: 181.000,00 zł, w tym:

cena budynku: 135.600,00 zł

cena gruntu: 45.400,00 zł

Wadium: 18.100,00 zł

Opis: Nieruchomość położona jest w strefie śródmiejskiej miasta przy ul. Bartka Zwycięzcy 10, która to ulica łączy się bezpośrednio z ulicą Jana Kochanowskiego i aleją Wojska Polskiego, jednym z głównych ciągów komunikacyjnych Jeleniej Góry. Nieruchomość charakteryzuje się bliskim dostępem do centrum miasta. Najbliższe sąsiedztwo nieruchomości stanowią obiekty Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w Jeleniej Górze oraz zabudowa mieszkalna wielorodzinna z wbudowanymi w parterach usługami. Nieruchomość posiada dobry dostęp do przystanków miejskiej komunikacji autobusowej. Obciążenia: Na nieruchomości ustanowione jest na okres do dnia 15 stycznia 2017 roku nieodpłatne prawo użytkownika. Prawo to ujawnione jest w dziale III księgi wieczystej nr JG1J/00031637/8 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych dla przedmiotowej nieruchomości. Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości: cele oświatowe. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Jelenia Góra zatwierdzonego Uchwałą nr 482/XXVII/2001 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 22 maja 2001 r. ze zmianami przedmiotowa nieruchomość położona jest w liniach rozgraniczających jednostkę terenową oznaczoną symbolem MW - tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną od 3 do 5 kondygnacji.

Termin zagospodarowania: nie ustala się.

Nieruchomość gruntową oddaje się odpłatnie w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat. Za oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste pobiera się pierwszą opłatę oraz opłaty roczne:

- stawka procentowa pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego wynosi 25% ceny nieruchomości gruntowej uzyskanej w drodze przetargu,
- wysokość stawki procentowej opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego na działalność oświatową wynosi 0,3% ceny gruntu uzyskanej w drodze przetargu.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 8 stycznia 2015 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 14 stycznia 2015 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 208/2014 Prezydenta Miasta z dnia 24 listopada 2014 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228, 75/75-46-304 lub 75/75-49-893 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

WWW.NPREMIUM.PL H473-G
DO WYNAJĘCIA kawalerka i 2-pokojowe Karpacz. Tel. 603-622-848. H1593-G

POKÓJ z aneksem i łazienką do wynajęcia w Cieplicach, 75/75-570-85; 505-789-767. H1611-G

KEBAB+ pizzeria, do wynajęcia centrum bezpośrednio, 794-289-548. H2418-G

NOWE mieszkania do sprzedaży 57 i 61 m kw. wykończone z łazienkami ul. Przeskok przy Parku Kościuszki. Tel. 698-277-034. H2531-G

KAWALERKA w Dziwiszowie do wynajęcia, 601-343-583.

DO WYNAJĘCIA na działalność lokale 40 i 100 m kw. w Dziwiszowie, 601-343-583. H2743-G

KUPIĘ 3-pokojowe, parter, weranda, ogródek po remoncie Cieplice, 75/75-15-614. H2751-G

MIESZKANIE 139.000,- 603-291-977. H2754-G

MIESZKANIE Wrocław-sprzedam, 601-750-910. H2783-G

SPRZEDAM mieszkanie trzy-pokojowe centrum, IV piętro, 99.000,- bez pośredników, 793-383-593. H2793-G

DO WYNAJĘCIA komfortowy lokal 110 m kw. w atrakcyjnym miejscu z dużym parkingiem na 8 samochodów, 609-736-480. H2805-G

DO WYNAJĘCIA pokój osobne wejście, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. H2869-G

POKOJE do wynajęcia, 794-908-387. H2879-G

DO WYNAJĘCIA salon fryzjerski- centrum. Tel. 603-608-313. H2891-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe- centrum, 900 zł+ media, 606-940-585. H2911-G

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 791-650-896. H2912-G

LOKAL do wynajęcia 23 m kw. Plac Ratuszowy 22, od 1.01.2015. Tel. 500-20-88-33. H2921-G

DO WYNAJĘCIA trypokojowe, Kiepur, 517-44-73-04. H2933-G

SPRZEDAM nowe mieszkanie 3-pokojowe, 69 m kw., balkon, 255.000 zł. Tel. 509-963-753. H2942-G

DO WYNAJĘCIA lub sprzedaż 5 lokali użytkowych w atrakcyjnym miejscu J.G od 40 do 160 m kw., 510-124-844. H2943-G

DO WYNAJĘCIA umeblowana kawalerka w Cieplicach. Tel. 600-297-261. H2945-G

SZKLARSKA Por. 2-pokojowe 135.000 sprzedam „NK” 601-55-64-94.

SZKLARSKA Poręba 3-pokojowe, 51 m, 185000 „NK” 601-55-64-94.

2-POKOJOWE, Zabobrze III 60 m kw., parter, 601-55-64-94. www.nieruchomoscikarkonoskie.pl

3-POKOJOWE Noskowskiego II p. 65,5 m kw., 170.000 „NK” 607-145-119.

CIEPLICE, 2-pokojowe, 42 m kw., nowe budownictwo, 165.000 „NK” 601-55-64-94.

SYGIETYSKIEGO, mieszkanie 90 m kw., 220.000 „NK” 607-145-119.

KIEPURY, 34 m kw., 125.000 NK 604-589-696.

MORCINKA 2-pokojowe 49 m kw., 135.000 NK 604-589-696.

NORWIDA, 37 m kw., 138.000 NK 501-090-928.

WIŁKOMIRSKIEGO 68 m kw., 3-pokojowe, 175.000 NK 604-589-696.

2-POKOJOWE, Kiepur, 51,3 m kw., 169.000 NK 607-145-119.

3-POKOJOWE Gałczyńskiego, 68 m kw., 176.000 NK, 501-090-928.

3-POKOJOWE, Mickiewicza 48,50 m kw. 135.000 NK 607-145-119.

4-POKOJOWE, Okrzei 96 m kw., NK 503-021-047.

3-POKOJOWE, Gałczyńskiego 67,80 m kw., NK 604-589-696. H2947-G

NAJTAŃSZE MIESZKANIA BEZCZYNszOWE
 1, 2, 3 - pokojowe i lokale usługowe w J.G.
Sprzedaż bez pośredników
 Skuteczna pomoc w uzyskaniu kredytu!
510-124-844

NOWE MIESZKANIA !!!
 przy: ul. CHEŁMOŃSKIEGO w JELENIEJ GÓRZE
od 3000zł brutto za m2
 BEZPOŚREDNIA SPRZEDAŻ:
 RADEX ul. WOLNOŚCI 5 Jelenia Góra
 tel: 75 64 14 614
 600 806 097
 MIEJSCA PARKINGOWE NA TERENIE OGRÓDZONEJ POSESJI
 LOKALE O POWIERZCHNI 40-45m2 z BALKONEM
 www.mieszkaniajeleniagora.pl

LOCUS
 Biuro Sprzedaży Mieszkań
 1 Maja 76/ul. 1C (od ul. Kochanowskiego)
 tel. 607 447 099 oraz 601 484 944
 e-mail: biuro@locus.wroc.pl
 www.locus.wroc.pl

INWESTYCJA w Jeleniej Górze
 róg ul. Kochanowskiego/1 Maja

BUDYNEK MIESZKALNY Z USŁUGAMI NA PARTERZE:

- atrakcyjna lokalizacja,
- doskonałe połączenie komunikacyjne,
- energooszczędne i nowoczesne technologie,
- budynek wyposażony w windy,
- miejsca postojowe w garażu podziemnym,

GOTOWE LOKALE MIESZKALNE I USŁUGOWE

Polujemy na prawdę

www.nj24.pl **NOWINY** Jeleniogórskie

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane w Leśnym Zaciszu koło Jeleniej Góry. Woda, gaz, prąd, telekomunikacja, dogodny dojazd. Atrakcyjne położenie. Tel. 695-725-857. G3561-G

ZARZĄDZANIE Wspólnotami Mieszkaniowymi „popdoM”, 663-338-443. G3930-G

WWW.NPREMIUM.PL H474-G

DZIWIŚÓW- atrakcyjna działka budowlana 1419 m kw.- widok na Karkonosze, projekt z pozwoleniem na budowę-sprzedam, 792-510-934. H2403-G

WWW.RYCHLEWSKI.COM.PL H2543-G

SPRZEDAM działkę 1000-1200 m kw. Jeżów/ Zabobrze (prywatnie, bez pośrednika) 75,00 pln metr do negocjacji, 600-035-874. H2554-G

MAŁŻEŃSTWO z branży tur. podejmie się dzierżawy pensjonatu, najchętniej w Karpaczu, 725314562. H2596-G

SPRZEDAM działkę w Jagniątkowie, 668-393-108. H2746-G

HALA 1000 m kw. do wynajęcia, 601-750-910.

HALA 750 m kw., 250 m kw., do wynajęcia, 601-750-910. H2784-G

SPRZEDAM dom szereg. Zabobrze III, komfort, 6 pokoi, 2 łazienki, działka 330 m kw., 899.000,- 506-122-702.

SPRZEDAM działki budowlane Olszyna Biedrzychowice pełne uzbrojenie od 1000 do 1200 m kw. 45 zł/m kw., 506-122-702. H2837-G

SPRZEDAM dwie działki budowlane po 10 arów lokalizacja Sobieszów, 502-447-619. H2867-G

WYNAJMĘ halę magazynową 70 m kw. oraz plac przynależący do hali K.Miarki 18d monitorowany, ogrodzony, ochroniany całą dobę. Tel. 601-057-718. H2895-G

SPRZEDAM w centrum miasta, ul. Piłsudskiego 47 działki częściowo zabudowane o łącznej powierzchni 3531 m kw. z przeznaczeniem na działalność usługowo- mieszkalną. Tel. 75/75-268-56, 75/75-236-41. H2899-G

MAŁOWNICZO położone działki budowlane w Dziwiszowie. Kontakt: 516-082-114. H2918-G

WYNAJME miejsce postojowe w garażu pod budynkiem w Cieplicach. Tel. 509-314-878.

H2924-G

SPRZEDAM dom, 603-469-583.

H2940-G

WWW.NIERUCHOMOSCICKARKONOSKIE.PL

GRUNTY Siedlęcina, 1,60 ha 48.000 NK 601-55-64-94.

SPRZEDAM nowy dom jednorodzinny Komarno „NK” 601-55-64-94.

DZIWIŚÓW działka 2053 m kw. Widoki na Karkonosze „NK” 601-55-64-94.

STANISZÓW, najlepsza działka 4114 m kw., 149.000 „NK” 601-55-64-94.

JEŻÓW Sudecki 17,5 ha 2,5 zł/m kw. Nieruchomości Karkonoskie 601-55-64-94.

DOM na wsi 115.000 NK 604-589-696.

H2948-G

GRYFÓW Śl. sprzedam działki budowlane w centrum Tel. 663065487.

H1458-K

SPRZEDAM działkę w Borowicach, kontakt: 661934793.

H1876-K

PRZYTULNY dom na dużej działce-Borowice: 661934793.

H1878-K

SPRZEDAM dom z działką Czarne ul. Nowa. Tel. 600-065-099, 884-206-895.

H1949-K

OKAZJA! Do sprzedania w Cieplicach działka 1500 m kw. po 70 zł za m kw. zabudowana dwoma budynkami 350 m kw. i 200 m kw. po 1000 zł, za m kw. Tel: 601750147.

H2143-K

DOM stan surowy Stanisław sprzedam tel. 602-699-310.

H2145-K

DZIAŁKI sprzedam Stanisław od 60 zł/m kw., Miłków od 40 zł/m kw. Tel. 602-699-310.

H2146-K

MOTORYZACYJNE

URZĘDOWA kasacja pojazdów; www.carbo.jgora.pl 75/713-74-12.

G3473-G

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83.

G3474-G

AUTOZŁOMOWANIE- dojazd do klienta, odbiór lawetą, 500-812-760.

H112-G

POMOC drogowa, 506-536-136.

H113-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610.

H2432-G

CZĘŚCI samochodowe- tanio. Tel. 75/753-29-65.

H2481-G

AUTOSKUP- powypadkowe, całe, 721-721-666.

H2620-G

SPRZEDAM: Skoda octavia VRS 180 KM, turbo, 2005, angielski, czerwony, w całości lub na części, nowe części podwozia, 794-666-524.

H2762-G

SPRZEDAM Fiata uno 1.0, 1998, ok. 60000, samochód emeryta, garażowany, stan bardzo dobry, 605-547-619.

H2864-G

SPRZEDAM garaż murowany z kanałem, ul. Wiejska 37, tel. 75/7525055.

H2950-G

GARAŻE blaszane- wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Dowóz, montaż gratis. Producent (75)6409205, (71)7071441 509038426, 696753588 www.robstal.pl raty!

H250-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl

H1938-K

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewal, obok Makro), 504-93-17-15.

H1939-K

AUTOTEST
MECHANIKA POJAZDOWA
MONTAŻ INSTALACJI
GAZOWYCH
STAG
Jelenia Góra, pl. K. Wyszyńskiego 37a
tel. 75 76 76 430
www.autotest.net.pl

AUTO-SZYBY
HAKI HOŁOWNICZE
Wolności 26 za Biedronką, obok byłego Plusa
tel. (75)712-20-89, 601-95-25-99

AUTOLAWETA do wynajęcia
ładowność 1700 kg
doba 200 zł
Tel. 501-392-087

KUPNO

KUPIĘ każde auto, 693-82-82-83.

G3475-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259.

H1695-G

KOLEKCJONER kupi stare obrazy, figurki, i różne stare przedmioty. Tel. 660-033-256.

H2238-G

KUPIĘ każde auto, 510-52-29-68.

H2619-G

STARE przedwojenne drewno, 884-800-023.

H2733-G

SKUP książek i płyt muzycznych dojazd gotówka 509675586.

H56-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe, 512-170-233.

G3909-G

BUKOWE- kominkowe, 506-070-359.

H7-G

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 603-781-271.

H555-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452.

H1637-G

SUPER czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168; 730-546-118.

H2241-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307.

H2285-G

SUCHE drewno kominkowe sprzedam. Brzoza 180 zł/mp. Odbiór własny. Tel. 695-725-857.

H2626-G

WĘGIEL czeski najtaniej, drewno opałowe. Tel. 727-235-168.

H2694-G

DREWNO kominkowe piecowe. Telefon 692314428.

H2827-G

WYPRZEDAŻ zabytkowych mebli z prywatnej kolekcji. Ekspozycje sięgają aż XV wieku. Tel. 601-750-147.

H2830-G

SPRZEDAM Nikona D90. Tel. 697-624-044.

H2877-G

DREWNO kominkowe i opałowe. Tel. 888-174-322.

H2884-G

BRYKIET bukowo- dębowy, ceny producenta. Tel. 601-799-452.

H2893-G

ZABYTKOWE kafle- butelkownia zieleń, kompletny piec- korona, drzwiczki 2 sztuki- pięknie wykonane, 661-17-84-46.

H2910-G

SPRZEDAM sztachety- sezonowane, 3-krotnie malowane Sadolinem palisander, 150x9x2,2 sztuk 475 na 50- 70 mb płotu. Sprzedam tylko całość. Cena 3.000 zł. Tel. 605-722-822.

H2929-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026.

H1641-K

KONKURENCYJNE POŻYCZKI POD ZASTAW ZŁOTA I SREBRA
LOMBARD „Eko-Karat”
rok założenia 1998
ul. Wolności 7
(obok Filharmonii, I piętro)
Tel. 75/64-31-436
SKUP I SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA

DREWNO KOMINKOWE,
świerk -115 zł
brzoza -165 zł
buk -190, zł/m3 515-750-868
OPALOWE

Obuwie Dziecięce
Targowisko Zabórze, Pawilon nr 3, Jelenia Góra
Czynne: pon. - pt. 8.30 - 16.00, sob. 9.00 - 14.00

USŁUGI

DOMOFONY- montaż, naprawa, serwis, 601-76-57-35.

G3472-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703.

G3476-G

WUKO. Pogotowie kanalizacyjne. Tel. 500-50-50-02.

AWARIE serwis. Tel. 500-50-50-02.

KANALIZACJA- WUKO. Tel. 500-50-50-02.

G3478-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300.

G3483-G

JUNKERSY, gazowe piece 2-funkcyjne, serwis, naprawy, przeglądy, 604-569-785; 75/76-49-496; www.gazwidrom.net

G3507-G

DACHY od A do Z rabaty na materiały i robociznę, upusty dla wspólnot mieszkaniowych. Dojazd oraz wycena gratis, wolne terminy, gwarancja. Tel. 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951.

G3808-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541; 75/76-735-46.

G3940-G

PRZEPROWADZKI kompleksowe, 516-146-075; 694-559-227; www.przeprowadzki-kompleksowe.pl

G3995-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, systemy alarmowe, domofony, anteny, kamery, sieci komputerowe, 603-117-054.

G3996-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, montaż, dostawa, naprawy, 604-460-139.

G4039-G

ANTENY TV-SAT, montaż, naprawa, 502-102-333.

CYFROWA telewizja naziemna, 502-102-333.

G4045-G

BRUKARSTWO, 608-658-351.

G4064-G

RZECZOZNAWCA budowlany, opinie, kosztorysy, 601-570-426.

H32-G

WKŁADY kominowe montaż, sprzedaż. Tel. 608-49-55-34.

H44-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Tel. 602-78-16-93.

H61-G

AUTOLAWETA, 506-536-136.

H114-G

ANTENY R/TV/SAT sprzedaż, montaż, serwis. Tel. 75/644-50-80.

H354-G

ANTENY zbiorcze R/TV/SAT. Tel. 75/644-50-80.

H593-G

STUDIO Parkiet „Kornik” wykonuje profesjonalnie: cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów, podłóg, paneli: oferuje szeroką gamę klejów, lakierów, środków konserwujących, 75/75-12-879, 609-736-480.

H848-G

VIDEOFILMOWANIE+ foto, śluby, 510-127-605.

H893-G

OSUSZANIE bezinwazyjne budynków, 663-338-443.

H939-G

BRUKARSTWO „Maz-Bruk”, 601-23-11-55.

H958-G

KOPARKO-ŁADOWARKA, wywrotka 6 ton, 509-224-047.

H1091-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933.

H1150-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83.

H1545-G

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, 609-736-480.

H1660-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082.

H1755-G

KOMPUTERY- naprawy domowe, 606-423-607.

H1960-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

H1968-G

DACHY, 696-628-272.

H2132-G

MEBLOZABUDOWY szafy garderoby, 603-328-832.

H2155-G

HYDRAULIKA, 533-188-754.

H2175-G

ŚLUSARSTWO, 533-188-754.

H2176-G

PRZEPROWADZKI, 883-964-384.

H2261-G

DACHY- 502-953-366.

H2273-G

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307.

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

H2286-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430.

H2290-G

ŻALUZJE „Ares”, 75/76-43-430.

H2290-G

USŁUGI koparko-ładowarka, roboty ziemne. Tel. 602-740-609; 75/76-79-062.

H2322-G

TRANSPORT bus towarowy, miasto, kraj- zagranica tanio. Tel. 600-540-190.

H2338-G

TRANSPORT ciężarowy skrzyniowy (6,4x2,4) 7 ton+ HDS. Tel. 507-57-67-65.

H2361-G

FREZOWANIE posadzek, usuwanie subitu, pozostałości klei, lepiszczy. Wylewanie mas wyrównujących, 609-736-480.

H2382-G

WYNAJEM podnośnika 20 m ścinka drzew. Tel. 504-288-131.

H2440-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

H2456-G

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769.

H2456-G

REMONTY mieszkań, malowanie, glazura, 660-854-939.

H2541-G

TRANSPORT, przeprowadzki, 660-468-908.

H2557-G

POSPRZĄTAM, wywiozę, 660-468-908.

H2558-G

STOLARSKO- ciesielskie naprawy, renowacje, podbitki, drzwi, okna, solidnie, fachowo. Tel. 609-477-529.

H2575-G

KONTENERY: wywóz gruzu, śmieci, 727-548-554.

H2666-G

USŁUGI

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. H2621-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotka 15 ton, piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl H2659-G

ELEKTRYK, 664-475-323. H2669-G

WYNAJEM podnośnika wysokości 12 metrów, może pracować w halach. Tel. 696-328-445.

PODNOŚNIK- wieszanie banerów, (również w pomieszczeniach+ markety), prace dekarckie. Tel. 696-328-445. H2684-G

DACHY- remonty promocja- 30% na materiały i wykonawstwo, 696-328-445. H2685-G

HYDRAULIK- tanio i solidnie. Tel. 791-001-236. H2703-G

KOMPUTEROWY serwis 691964963. H2704-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. H2715-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher. Gwarancja satysfakcji, 792-216-960. H2723-G

REMONTOWO- budowlane tanio, solidnie, 697-942-865. H2736-G

DACHY 602-884-480. H2756-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. H2759-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031.

REMONTY tanio, 783-255-751. H2760-G

DACHY, rynny, obróbki, kominy, 784-196-933. H2768-G

ALTANY, wiaty, zadaszenia, balustrady, podbitki, inne, 665-142-125. H2773-G

PROJEKTY budowlane z pozwoleniem na budowę, 884-99-79-79. H2781-G

PODNOŚNIKI koszowe 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. H2782-G

REMONTY płytki, gładzie, re-gipsy, malowanie, 516-639-502. H2788-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. H2789-G

VIDEOFILMOWANIE, 792-546-054. H2797-G

POSADZKI cementowe, betonowe, jastrychy- mixokretem, zalewanie ogrzewania podłogowego, zacieranie mechaniczne, 603-930-562. H2801-G

TRANSPORT ciężarowy do 25 ton piasek, żwir, tłuczeń, 609-605-223. H2804-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej. Dojazd do klienta gratis. Najlepsze środki czyszczące firmy Karcher, 781-88-36-88. H2817-G

ŚWIADECTWA energetyczne. Tel. 665-684-984. H2818-G

SPECJALISTYCZNA ścinka drzew. Tel. 692-314-428.

TRANSPORT, laweta. Tel. 692-314-428. H2826-G

PRANIE dywanów, tapicerki, 781-88-36-88. H2843-G

GAZ serwis- junkersy, piece wszystkich typ, 604-569-785. H2847-G

MALOWANIE pomieszczeń, 607-997-261. H2854-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafełki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. H2859-G

ZDUN, 887-095-801. H2860-G

TANIO budowa domu, dachy, ogrodzenia, murki z kamienia, 784-768-300. H2880-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. H2905-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz, montaż kuchenek, junkersów, 604-922-815. H2907-G

POZYCJONOWANIE, optymalizacja stron internetowych, 794-608-608. H2909-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031.

REMONTY tanio, 783-255-751. H2919-G

UZDATNIANIE wody, odkamienianie rur, 663-338-444. H2925-G

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin- Karcher, 696-071-809. H2926-G

NAPRAWA maszyn do szycia. Tel. 603-324-921. H2930-G

KOPARKO-ŁADOWARKA. Roboty żelbetowe- pełen zakres -(ławy, stropy, ściany, schody), 695-878-214.

AKCESORIA szalunkowe, dystanse do zbrojeń, uszczelniacze, sprzedaż- wysyłka, dowóz do klienta, 793-77-66-59. H2936-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. H2937-G

BRUKARSTWO - układanie kostki betonowej i granitowej (tarasy, podjazdy, place i inne) roboty ziemne, podbudowa. Tel. 608-658-351. H2938-G

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. H2939-G

WIDEOFILMOWANIE i Fotografia. Przegrywanie VHS na DVD, 796-478-667 www.FotonART.pl H2941-G

PRANIE dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, ceny konkurencyjne, 501-769-925. H2946-G

REMONTY wykończenia wnętrz 601792196. G2477-K

IZERY

Wykonujemy:

- Wznoszenie budynków w stanie surowym
- Skomplikowane roboty żelbetowe
- Kompleksowe remonty
- Remonty obiektów zabytkowych
- Remonty elewacji
- Izolacje przeciwwodne

Firma budowlana
IZERY Bis sp. z o.o.
tel. 510 132 271
kontakt@izery.pl

Pracownia Krawiecka
Świeradów Zdrój, ul. Zdrojowa 12
tel. +48/883-824-616

oferuje:

- wyroby użytkowo-ozdobne w stylu country, shabby chic rustykalnym, klasycznym
- realizacje projektów autorskich
- pakiet startowy "patch work" dla początkujących pasjonatów

Czynne w weekend

STOLARSTWO- balustrady, tarasy, wiaty 660699133. H57-K

WYNAJEM rusztowań, 607-860-418. H228-K

FOTOGRAFIA ślubna. Filmowanie HD, całe jeleniogórskie, 602689349. H700-K

BRUKARSTWO- kamieniarstwo solidnie i terminowo, Tel. 697265055. H1674-K

USŁUGI instalacyjne i remontowe solidnie i terminowo, tel. 697265055. H1675-K

BRUKARSTWO małe i duże powierzchnie solidnie z gwarancją jakości. Tel. 697265055. H1705-K

ŚCINKA drzew trudnych z podnośnika i alpinistycznie. Prace wysokościowe. OC, Faktura. 602-63-73-88. H1845-K

ZLECĘ wykonanie przyłącza elektrycznego do domu jednorodzinne. Tel. 604-279-931. H2135-K

KOMINKI Justa. Grzej się zdrowo i ekonomicznie. Piece kaflowe kuchnie piecyki Eco kominki. Jelenia Góra ul. Karola Miarki 58 756491911: 603623604 www.justakominki.pl H2138-K

ZDUN z uprawnieniami. Projektowanie, przebudowa, doradztwo i montaż pieców kaflowych. Karola Miarki 58, tel. 603623604; 756491911. H2139-K

CYKLINOWANIE, solidnie+ schody, 697-143-799. H2140-K

markizy
rolety żaluzje
bramy

75 75 259 06 www.aroll.pl
Jelenia Góra ul. Sobieskiego 53

Polujemy naprawę
www.nj24 nowiny

LEKARSKIE

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. G3811-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. H791-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. H2324-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Teatralna 1, pok.110; wtorki, piątki od 16.00- 17.00. H1489-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsępa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucia, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. H1626-G

KARDIOLOG- Jan Łyssy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00- 16.00 75/643-16-80; 606-172-144. H2345-G

DERMATOLOG specjalista Makarewicz Barbara. Jelenia Góra, pl. Ratuszowy 55/3 przyjmuje w poniedziałki, piątki od 15.30- 19.00; w środy po 18.00, w soboty po rejestracji telefonicznej, 75/75-233-00; 602-13-53-62. H2372-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. H2411-G

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94. H2430-G

LOGOPEDA, 508-924-949. H2503-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W. Polskiego 3/2, 602-479-306. H2581-G

PSYCHIATRA, Jacek Madejek, gabinet specjalistyczny, wizyty domowe, 609-752-830. H2588-G

BADANIE lekarskie kierowców ul. Wiłkomirskiego 15. Tel. 601-76-42-45. H2603-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwic i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. H2657-G

VEGA Test- wykrywanie pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów oraz zaburzeń pracy organizmu. Usuwanie patogenów biorezonansem (częstotliwościami). Możliwość wizyt domowych. Zapisy- Cieplice tel. 510-126-927. H2667-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy od godz. 15.00 „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. H2727-G

PLACÓWKA wsparcia dla osób dorosłych i niepełnosprawnych, które nie mogą sprostać codziennym zadaniom, wymagają częściowej opieki. Zapewniamy opiekę wykwalifikowanego personelu. Tel. 693-243-295; 661-222-768. H2750-G

NEUROLOG dziecięcy dr Marta Dubik-Jezierzańska, konsultacja- stary szpital w Cieplicach. Rejestracja 605-316-926. H2796-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. H2833-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. H2902-G

GABINET Stomatologii Dziecięcej zaprasza dzieci i młodzież. Tel. 75/75-51-836. H2949-G

PEDIATRA- wizyty domowe- Katarzyna Rzepka- Dawiskiba, 666099907. H1567-K

LARYNGOLOG- foniatra Dorota Gigiel. Badanie videoendoskopowe gardła i krtani. Diagnostyka i leczenie zaburzeń słuchu u dzieci i dorosłych. Sygietyńskiego 7. Rejestracja (8.00-18.00), 75/76-73-567. H1882-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG-DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337.

H1645-K

ALKOHOLODTRUCIA, 603-082-316. H1714-K

PSYCHOLOG mgr Bernard Gorzelski udziela konsultacji w zakresie psychoterapii krótko i długoterminowej dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Rejestracja telefoniczna: 508055815 codziennie od 8.00 do 10.00.

H1925-K

BALDENT H. Niedźwiecka-Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m. 6. Leczenie zachowawcze i protezytyczne. Tel. 757647958.

H2005-K

CHRAPIESZ zadzwoń tel. 795-516-961 leczenie i diagnostyka chrapania; www.jcl-laryngolog.pl

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl H2147-K

NAJNOWOCZESNIEJSZA APARATURA JEDNORAZOWA SKUTECZNA KURACJA ANTYNIKOTYNOWA
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

Specjalista chirurgii ogólnej
Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**
• diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
• choroby odbytu (hemoroidy i inne)
• kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
• inne schopenia chirurgiczne żyłki kończyn dolnych i inne
Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"
Poniedziałek 16-17.
Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Worek 16-17
obok apteki w Ryńku kom. 602635191

Estetica Dental *Piękny uśmiech? Z nami to możliwe!*
NAJNOWSZA GENERACJA TWORZYW W PROTETYCE DENTYSTYCZNEJ!
• Protezy elastyczne.
• Estetyczne kłamy w kolorze zęba.
• Miękkie wkładki bazy protezy.
Nie pękają * Nie uczulają
Cienkie * Lekkie * Komfortowe
Tel. 75 75 575 99 PN-PT od 8.00-16.00

NEUROLOG
WŁODZIMIERZ KOŚCICKI
Jelenia Góra, ul. Teatralna 14.
Tel. 75 76-47-519, 500 078 345
Godziny przyjęć od poniedziałku do piątku od 16.00-18.00

STOMATOLOGIA, RENTGEN, POGOTOWIE
Lek. stom. Grażyna Nałęcz-Socha
Zespół Lekarzy specjalistów:
Grażyna Nałęcz-Socha - protetyk ■ Marta Andrych dr. n. med. - ortodonta
Artur Błaszczyszyn - chirurg, implantolog
Magdalena Warzecha-Maksymczuk - lek. stom.
J. Góra ul. Kiepury 77 (75)75-423-56
pogotowie: 600-017-325

lekarz stomatolog
Magdalena Kolan-Szczęśna
informuje
o zmianie adresu przyjęć:
J.Góra, Kopernika 3
rejestracja telefoniczna **502-574-377**

LASEROWA NIEINWAZYJNA GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
MonaLisa Touch
więcej na: www.juncewicz.pl
Jelenia Góra ul. Klonowica 2/8; rejestracja 601 626 494

KAMERALNY
z iskrą ciepła domowego, atmosferą rodzinną
DOM SENIORA "GRZEŚ"
tel. 757619784 607445996
KARPACZ zaprasza na pobyty krótko- i długoterminowe z całodobową opieką, również z chorobą Alzheimera
ul. M. Skłodowskiej 9

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów
specjalista chirurgii plastycznej dr med.
Jakub Kratochwil
rejestracja 75 6424558

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY
wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.
Bez rejestracji 601-898-289
Specjalista dermatolog
ALICJA LECHETA-PRAWDZIK
Jelenia Góra ul. Mercka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE 601-898-289

GABINET OKULISTYCZNY
LEK. MED. OKULISTA
KRYSTYNA WIĄCEK-MIERZWA
ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616 75/649-50-25

KRZYSZTOF CZERKASOW
specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2
Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

USG
stawów biodrowych dziecięcych
SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ
UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW
Zbigniew Rudnicki
przyjmuje:
poniedziałek 17.00-18.00
środa 17.00-18.00
sobota 9.30-11.00
pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE
Tel. kom. 601-75-14-74
Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu
Leczenie chorób oczu komputerowe badanie wad wzroku dobór okularów ■ pole widzenia pachymetria ■ bezdotkowy pomiar ciśnienia śródgałkowego płukanie dróg łzowych.
Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

UWAGA PALACZE
Rzucisz palenie po jednej wizycie.
Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergie - wygaszanie.
Rejestracja tel. 509-156-662
JELENIA GÓRA, TEATRALNA 1
GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

METAL MASTER Metal-Master Firma zatrudni
spawaczy
Zgłoszenia proszę przysłać na adres: info@metal-master.pl
Kontakt 757550601 lub 757552802.

Opieka nad osobami starszymi w Niemczech!
Znasz język niemiecki? Zgłoś się do nas!
Zapewniamy:
• legalną i bezpieczną pracę
• atrakcyjne wynagrodzenie
• opłacone skłódki ZUS
• wyżywienie i zakwaterowanie na miejscu
• dojazd do i z Niemiec
ProSenior Sp. z o.o.
ul. Serwituty 23, 02-233 Warszawa
tel. 22 343 94 50
opieka@prosenior24.pl | www.prosenior24.pl

PKS „TOUR” SP. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudnimy kierowców kategorii „D”
Wymagania:
- prawo jazdy kat. „D”
- ważne badania lekarskie
- ważne badania psychologiczne
- ukończony kurs na przewóz osób
Osoby zainteresowane prosimy o osobisty kontakt w siedzibie firmy tj.:
ul. Obrońców Pokoju 1b;58-500 Jelenia Góra

PRACA

PRACOWAŁEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. G3749-G

AVON- konsultantka. Tel. 692-494-164. H330-G

POSZUKUJEMY w pełni wykwalifikowanych pielęgniarek do pracy w Niemczech. Proponujemy bardzo dobre wynagrodzenie w 16-dniowym miesięcznym systemie pracy. Oczekujemy odpowiedzialności i elastycznego dostosowywania się do warunków pracy. Kontakt: 0049/83759297129 Multi-Care-GmbH. Tel. 0049/1711166737 po polsku. H2255-G

SPRZĄTACZKĘ, 880-515-691. H2799-G

POSZUKUJĘ do pracy w prywatnym apartamencie przy granicy z Luksemburgiem panie od 18 do 36 lat, 0049/173-42-32-568. H2819-G

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 725-315-511. H2840-G

RESTAURACJA Mazurkowa Chata w Jeleniej Górze zatrudni kucharzy z doświadczeniem oraz pomoc kuchenną. Zapewniamy wysokie wynagrodzenie. Umowę o pracę, w razie potrzeby zakwaterowanie. Tel. 606-99-11-60. H2849-G

KARPACZ- zatrudnię kelnerkę do gastronomii. Tel. 75/76-18-160; 600-023-949. H2851-G

PRZYJMĘ fryzjerkę- pilne! 669-017-071. H2853-G

SANATORIUM „Lukas” w Świeradowie zatrudni fizjoterapeutę; kelnera/kę. Tel. 75/78-21-000 lub Świeradów Zdrój, Sienkiewicza 21; kadry@hotel-lukas.pl H2856-G

POSPRZĄTAM, wypiorę, wypraszuję, 661-238-488. H2876-G

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą, dzieckiem, 504-545-522. H2904-G

KIEROWCĘ do rozwożenia pizzy 15 dni w miesiącu minimum 1700 zł, 501-899-401. H2932-G

OPIEKUNKA, Niemcy, znajomość języka niemieckiego, 530555015. H1712-K

K-EX zatrudni kurierów- rozwóz przesyłek. Wymagana działalność gospodarcza oraz samochód bus lub samochód 8- 16-paletowy z windą. Wynagrodzenie adekwatne do zaangażowania oraz operatywności. Oferty przysłać: marek.lapacz@k-ex.pl H2001-K

KELNERKI przyjmujemy bar „Oskar” Karpacz, tel. 605633231. H2040-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrej płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl H2137-K

PRACA od zaraz dla opiekunki osoby starszej w Niemczech i Anglii, specjalne bonusy świąteczne! Tel. 519690458. H2148-K

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. G3416-G
TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego, 502-207-330. G3487-G

ROSYJSKI- tłumaczenia, przysięgłe i zwykłe. Tel. 512-512-062 lub 75/76-49-249. H1255-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tano. Tel. 606-62-82-49. H2295-G

OSK „Plus”, Kiepury 27B/1, kursy kat. B, doszkalanie. Tel. www.plus.prawojazdy.com.pl, 502-266-499; H2429-G

HISZPAŃSKI- wszystkie poziomy, 507-47-33-89. H2500-G

DOLNOŚLĄSKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
OKZ Jelenia Góra, ul. 1 Maja 27 (nad Domem Towarowym)
tel./fax (75) 75-246-40; 601-751-654; (75) 64-38-777

KURSY ZGŁOSZENIA W SIEDZIBIE OŚRODKA

1. Specjalista ds. kadry i płac
2. Pedagogiczny dla osób zatrudniających uczniów.
3. Obsługa komputera i internetu.
4. Kasjer walutowo-złoty.
5. Kierowca wózków widłowych.
6. Spawanie elektryczne, gazowe i w osłonie CO₂.
7. Szkolenia BHP i ppoż.
8. Przewóz towarów niebezpiecznych.
9. Transport drogowy taksówką.
10. Certyfikat kompetencji zawodowych przewoźników.
11. Operator koparkoladowarek, ładowarek i koparek.
12. Operator pilarek spalinyowych.
13. Bukieciarstwo.
14. Elektryk - eksploatacja i dozór.
15. Pałecz kotłowni c.o.
16. Tworzenie stron www.
17. Obsługa kas fiskalnych

LOGOPEDA, 508-924-949.

ANGIELSKI, 698-136-816.

H2502-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. H2831-G

ANGIELSKI, 503-819-327.

H2832-G

MATEMATYKA- dojeżdżam, 728-217-498. H2866-G

ANGIELSKI/ niemiecki nauczyciel, możliwość dojazdu, 537-111-140. H2883-G

ROSYJSKI- tłumaczenia i nauka z Rosjanką, 535-417-934. H2923-G

MATEMATYKA, 606-327-420.

H1708-K

KOREPETYCJE niemiecki 798627273. H2003-K

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, Promocja 50%, 75/75-23-084, 600-983-771. H2828-G

POZNAM miłą, ładną kobietę do lat 38. Ja mam 44 lata/179 cm, 84 kg. Mieszkam od 30 lat w Niemczech. SMS proszę na: +49/151-279-538-01. H2922-G

DUET- Lubań, 604-361-418.

H380-K

ZGUBY

W NIEDZIELĘ 23.11.14 okolicy Świeradowa zaginął kot rosyjski niebieski Misza. Kot jest cały szary, wykastrowany, spokojny. Znalazcę prosimy o kontakt telefoniczny 602628107. Dla znalazcy nagroda. H2136-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735.

G3471-G

ZESPÓŁ, wesela, 517-900-425; www.zespolprestiz.pl G3490-G

SERWIS termet. Tel. 500-505-002. H1423-G

MUZYK orkiestra z trąbką- 609-299-524. H2446-G

WRÓŻKA, 506-694-216.

H2816-G

Zapraszamy na

domowe obiady

oprócz tego:

przygotujemy dania na: wigilie, lunch biznesowy oraz inne okazje.

Dostarczamy szybko pod wskazany adres.

W ofercie także domowe ciasta na każdą okazję.

Pasaz Handlowy Tesco; tel.: 533 78 08 01
mail: zapiecek-jeleniagora@wp.pl

HOTEL ***

Tango

www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

Night Club 15:00 — 6:00 www.clubriviera.pl

Riviera Kaczorów

tel. 75 741 22 71
kom. 508 082 972

Night Club 20:00 — 6:00

Wyspa

Jelenia Góra ul. Wyspiańskiego 13

tel. 75 / 752 44 87

TOWARZYSKIE

DAREK, 500-430-779.

H2630-G

MŁODA namiętna Magda zaprasza na full serwis, 888-177-906.

ZAPROSZE, przyjadę, 602-861-000.

SZYBKIE numerki w centrum, 501-830-202.

PRZYJMĘ panie, 510-687-287.

H2848-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie 100,-/ godz., 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 517-681-503. H2870-G

BARDZO ładna, i kobieca, blondynka dla dojrzałych, 722-266-420.

ZADBANA, atrakcyjna 38 lat, blondi zaprosi, 724-828-099. H2920-G

SARA 45-latką zaprasza na miłą zabawę, 782-301-448.

PRZYJMĘ do współpracy dziewczynę, 693-610-396.

SONIA 25 lat, wysoka brunetka krągłych kształtów, 691-300-465.

ZGRABNA i zadbana Samira 23-latką zaprasza na odjazdową zabawę, 783-149-596.

POWRÓT Agnieszki 30-latką z biuścikiem „5” mile zaprasza, 782-301-587. H2931-G

BLONDYNKA od 8.00, 739-051-945.

MARTYNA 728-271-237.

„FRANCUZ” jak lubisz, 728-271-237. H2935-G

BOLESŁAWIEC Agata 37 lat, zaprasza, tel. 723-272-926. H377-K

PAN dla pani, 883-096-088. H2144-K

TURYSTYCZNE

MONACHIUM, Jezioro Bodeńskie; www.kamilbus.pl 75/78-13-910; 604-419-643.

HAMBURG, Bremen i okolice z adresu na adres, 75/78-13-910, 604-419-643.

LICENCJONOWANY przewóz osób do Niemiec. Z adresu na adres, szybko, tanio, solidnie, bezpiecznie, 75/78-13-910; 604-419-643; www.kamilbus.pl G4065-G

BERLIN przewozy. Tel. 75/64-920-90; 603-425-425. H2284-G

PRZEWOZY osób, rzeczy: Niemcy, Holandii, Francja, z adresu na adres, 3x w tygodniu, www.wiola-transport.pl 664-408-079. H2549-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl H2652-G

TOP-TRANS przewozy osobowe do Niemiec i Holandii, pełny pakiet ubezpieczeń, auta klimatyzowane, szybko i wygodnie, z adresu na adres, szósty przejazd 50% gratis, www.top-trans.jgora.pl 75/75-33-219, 601-94-64-24; H2654-G

MPT- przewozy na lotniska: Praga, Berlin, Wrocław, Drezno. F-ra VAT. Tel. 607-763-204. H2655-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- jesienią promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl H2786-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolic, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. H2787-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl H2829-G

PRZEWÓZ Osób Lider-Trans. Polska Niemcy Holandia Austria wyjazdy środa- sobota powroty czwartek- niedziela. Tel. 531170190; tel. 669342976. H1639-K

KOSMETYCZNE

MANICURE pedicure- zwykły, hybrydowy, parafina, henna, makijaż. Dojazd do klienta, 795-356-780. H2379-G

BIZNES

PRAWNIK porady, sporządzenie pism, windykacja, 606-245-298. H1754-G

BIURO Rachunkowe- Jelenia Góra; ksiązka przychodów i rozchodów, księgowość spółek, stowarzyszeń, fundacji, 75/64-38-224; 606-940-585. H2599-G

DOŚWIADCZONY prawnik- porady, pisma procesowe, dotacje unijne, konkurencyjne ceny, 782-422-295. H2660-G

BALBINA Biuro Rachunkowe LMF 14416/99 usługi: osoby fizyczne, prawne (PIT, CIT, VAT, ZUS, kadry, sprawozdania, biznesplan) odbieramy dokumenty. Pn-pt. 8.00-17.00; 75/76-57-434; 75/75-33-648. H2714-G

BIURO Rachunkowe- ksiązka przychodów rozchodów, księgowość, ZUS, bilanse, Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 1 (I piętro), 500-350-379. H2767-G

BIZNES, 880-515-691. H2800-G

WYPADKI przy pracy- uszkodzenia cywilne Jacob Nordsen sp. z o.o., 506-122-702. H2838-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. H2913-G

POŻYCZKA 1500 zł w domu klienta. Tel. 784-051-302.

SZYBKĄ pożyczka, 503-196-773.

CIEPLICE pogotowie gotówkowe. Tel. 784-051-384.

POTRZEBUJESZ gotówki zadzwoń. Tel. 791-57-05-78.

www.uzdrowisko-cieplice.pl

serdecznie zaprasza na:

Sylwester 2014

Wyjątkowy Sylwester w zabytkowej sali balowej Pałacu Zdrojowego

Muzyka na żywo

Bogate menu

Wśród uczestników balu rozlosujemy karty na zabieg SPA

Zapraszamy również na pobyty świąteczne i sylwestrowe.

Cena 265 zł od osoby

UZDROWISKO CIEPLICE Sp. z o.o. - Grupa PGU
marketing@uzdrowisko-cieplice.pl
www.uzdrowisko-cieplice.pl

75 75 510 04

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

STIHL

Ciesz się urokami jesieni i...
promocją STIHL!



STIHL MS 170
699 zł

Autoryzowany Dealer:
Jelenia Góra, ul. Podwale 11
☎ 75 75-250-83

**ZAWSZE
NOWINY
Jeleniogórska**

WE WTOREK

WIŚNIEWSKI
AUTORYZOWANY DEALER

NOWOŚĆ!
BRAMY FIRMY
Wiśniowski
grubość 60 mm

Stalarka PCV,
Alu i drewno

Jelenia Góra,
ul. Teatralna 1
tel./fax 75 75 246 96
widojg@op.pl

PROFILE
70-90 mm

OKNA
PCV
DREWNO
ALUMINIUM
WITRYNY
PARAPETY
SIA PIETRUCHA
ROLETY
OKNA DACHOWE

PPHU "JAREX"
Jelenia Góra,
ul. Przesmyk 3
(koło Zajezdni MPK)
Telefon: (75) 7649-361;
(75) 7678-844
jarexokna@gmail.com

RATY

www.jarexokna.pl

OKNA
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,8
DRZWI **KMT**

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75) 64-310-17
www.drutex.com.pl

OKNA
DRZWI, PARAPETY, ZALUŻAJE

tylko u nas
veka
i **GEALAN**
w rewelacyjnej cenie!!!

"LECH-PLAST"

POSIADAMY
ATESTY
DI CERTYFIKATY

58-500 Jelenia Góra
ul. W. Polskiego 39/2
(75) 75 34 209
601-43-11-61

Teraz taniej nawet do 30 %**



ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jggora.pl

Hormann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hormann Polska

BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES BIZNES

KOWARY szybka pożyczka,
784-051-304.

SZKLARSKA Poręba szybka
pożyczka, 503-197-808.

H2934-G

ALE szybka gotówka- nawet
10 000 zł! Proste zasady, bez
zbędnych formalności. Provi-
dent: Polska S.A. 600-400-295.

H2141-K

POŁĄCZ pożyczki i płać
małą ratę. Zadzwoń:
600400299. Provident Polska
S.A. Warunkiem udzielenia po-
życzki jest pozytywny wynik
oceny zdolności kredytowej
konsumenta. H2142-K

SZYBKA POŻYCZKA
również dla osób z zajęciami
komorniczymi, dochodami z MOPS,
zasiłkami i alimentami
666000555 lub 608867871

**REGIONALNE CENTRUM
POŻYCZKOWE**

Masz problem z uzyskaniem kredytu?
Chcesz zmniejszyć raty?
Szukasz taniej pożyczki?

**ZADZWOŃ
POMOŻEMY**

TEL. 601200166
Ul. Sobieskiego 2 (na Podwalu)
JELENIA GÓRA

DOM KREDYTOWY INWEST

KREDYTY do wyboru do koloru: BEZ BIK
FIRMOWE bez ZUS i US, na odwołanie
HIPOTECZNE do 100% wartości
nieruchomości
SAMOCHODOWE i LEASINGI
CZYSZCZENIE BIK !!!

ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA
tel. 75752-57-57; kom. 733-844-878

nj24.pl

Fabryka okien PCV

Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Okna i okna dachowe,
drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
ul. Kolejowa 18 a /obok GS/
tel./fax (075) 714 14 70

Stolbud
Koronea

Ponzo

- PROMOCJE
- MONTAŻ
- TRANSPORT
- RATY
- GWARANCJA JAKOŚCI

* szczegóły u sprzedawcy

NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!

Jelenia Góra

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75) 74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax (75) 76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

uproszczone procedury

KREDYTY

KONSOLIDACJE • ODDŁUŻENIA

ZADZWOŃ
czynne 9-17

spłacamy zadłużenia komornicze
najwyższa przyznawalność na rynku
niezależnie od BIK

już od **6%**

Jelenia Góra: ul. Bankowa 14A, lok. 1, p. 1
tel. 75 617 10 55, 75 617 10 56

okna & drzwi
DREWNO • ALUMINIUM • PVC

**TYLKO U NAS! NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI
W JELENIEJ GÓRZE - DOSTĘPNE OD ZARAZ!
ZAPRASZAMY!**

DRZWI w 7 DNI*



NOWOŚĆ W OFERCIE! Wzmocnione okna PVC w klasie A!

Jelenia Góra
ul. B.Chrobrego 8, tel. 75 644 30 05
ul. Warszawska 28, tel. 75 644 30 04, 75 764 96 23

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: Inka Weksler

Zajęcie: z wykształcenia pedagog, kulturoznawca, terapeutka. Przez 10 lat pracowała w oświacie: od podstawówki po uczelnię wyższą, uczyła języka polskiego i... esperanto. W Kamiennej Górze prowadziła dom kultury z autorskim programem. Od 12 lat zajmuje się psychoonkologią. Siedem lat temu założyła pierwszą na Dolnym Śląsku Poradnię Psychoonkologii w Powiatowym Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze.

1. Mieszkam tu, bo:

W Kamiennej Górze. Bo mam tu mocne korzenie.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:

Moja „pierwsza ucieczka z domu”. Był rok 1952, a ja miałam cztery lata. Urwałam się mamie ze sklepu na celu peregrynacji dalszej okolicy. Poszukiwano mnie przez radiowęzeł. Wirus apetytu na życie i odkrywanie świata, rozpięające cudowne poczucie wolności... do dziś mi to zostało.

3. Ten pierwszy raz:

Jedenaście lat temu po raz pierwszy towarzyszyłam młodej dziewczynie w umieraniu. Poruszające doświadczenie, które pokazało mi, że można być w głębokiej duchowej relacji z kimś spoza najbliższych osób.

4. Przebój życia:

Moja córka.

5. Wkurza mnie:

Już niewiele. Wszystko płynie i tak w wiadomym tylko sobie kierunku.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez słowa pisanego, kontaktów z przyjaciółmi, jazzu i muzyki fado, pracy (tak, tak!), zagapiania się na chmury, czułości i chwil skupienia w samotności.

7. Gdybym dostała 100 tys. zł...

Nie jest to zawrotna suma, ale wystarczyłaby na opłacenie leczenia komplementarnego pięciu pacjentom z diagnozą onkologiczną.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:

Wiktora Króla (byłoby nowoczesnie) lub Zdzisława Smektałę (byłoby zabawnie).

9. Za późno na:

Poza ograniczeniami wynikającymi z biologii, jeśli ma się pomysły, wiarę i energię, na nic nie jest za późno.

10. Ulubiona anegdota:

Arena polityczna w Polsce. Panie Boże, cóż może być bardziej zabawnego?

MPP



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Pracowników Książnicy Karkonoskiej. Paniom: Georgii Joško, Danucie Pieczuro oraz Krystynie Spólnik za zorganizowanie fantastycznego spotkania z okazji Świątowego Dnia Pluszowego Misia od dzieci i personelu z Niepublicznego Przedszkola „Piątka5” w Jeleniej Górze.

(zebra)

Studentów trzech jeleniogórskich uczelni wyższych z ochotą pomagających chorym na białaczkę. Chcąc uratować komuś życie, zarejestrowali się jako potencjalni dawcy szpiku kostnego. Akcję „Dwa wyma-

zy i do bazy” zorganizowali wolontariusze z Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej, **(stob)**

Głównych sponsorów, Tauron Ekoenergii i Tauron Dystrybucja, wspierających całoroczną działalność Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w dziewięciu gminach jeleniogórskich. Stadiony na zawody w lekkiej atletyce bezpłatnie udostępniali spółka Maraton w Szklarskiej Porębie i MOS Jelenia Góra. Piłkarze korzystali za darmo z boiska Lotnika w Jeżowie Sudeckim. Imprezy zgodnie z kalendarzem organizowano dzięki gminnym szkołom, które bezpłatnie klubom dzieci i młodzieży oddały do rywalizacji w różnych dyscyplinach swoje hale i obiekty. **(stob)**

Pomysłodawcy projektu - Grzegorz Molewski, Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji oraz dyrektora Dariusza Kalińskiego, dzięki którym w Miejskim Ośrodku Kultury w Kowarach w miniony piątek (28.XI.) oficjalnie otwarto kameralne „Kino za rogiem”. Na 20 miejsc siedzących zaadaptowano jedno z pomieszczeń. Cena biletu pięć złotych. Widzowie mogą mieć wpływ na kinowy repertuar polski i światowy. Nowocześnie wyposażone kino zapewnia wysoką jakość obrazu i dźwięku. **(stob)**

Kamiennogórskich harcerzy za nagrody i wyróżnienia na VII Dolnośląskim Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Patriotycznej. **(stob)**

Włodarzy piłkarskiego Piasta Gliwice i Grzegorza Ciupki z zarządu KS Karkonosze za zaproszenie 23 młodych adeptów futbolu z jeleniogórskiego klubu i Lotnika Jeżów, wraz z rodzicami, na ligowy mecz T-Mobile Ekstraklasy z Lechem Poznań. Chłopcy jako eskorta wyprowadzili na murawę piłkarzy obu klubów, potem zjedli wspólny obiad. To były niezapomniane przeżycia. **(stob)**

Elizy Niebieszczańskiej, Natalii Lis, Martyny i Oliwii Gasiulewicz za znakomity koncert „Dni, których nie znamy” w Artystycznej Galerii Izerskiej w Kromnowie. Dziewczyny zaśpiewały wciąż aktualne piosenki wykonawców, którzy odeszli, m. in. Anny Jantar, Violetty Villas, Mar-

ka Grechuty, Ryszarda Riedla i Ireny Jarockiej. **(stob)**

Gwizdy dla:

Tych właścicieli posesji przy ulicy Mickiewicza, którzy, mimo iż poczuwają się do obowiązku sprzątania także chodników przy swoich domach i podwórzach, to jednak nie robią tego, jak należy. Nasz Czytelnik zwrócił nawet uwagę jednemu panu, który ładnie uprzętnął liście z chodnika wzdłuż ogrodzenia swojej posesji. Dlaczego? Bo używając do tego celu dmuchawy „wywiał” te liście na ulicę. I jaki jest efekt? Ano taki, że po przejechaniu kilkunastu samochodów część liści znowu leżeć będzie na trawniku i chodniku. Jak tak ma wyglądać sprzątnięcie, to szkoda zachodu. **GOK**

Krzyżówka nr 48

POZIOMO: 5. Drużyna futbolowa jak część rowerowa, - 8. Niepewny teren, - 10. Wzór z typem, - 11. Bywają trudne, - 12. Brak oświaty, - 14. W pracy serca, - 15. Obóz z powieści, - 16. Włoski Boniek, - 18. Wyprawa na pogranicze, - 22. Trójki w gębie, - 23. Rodzinna herbatka, - 25. Na niej zapasy, - 28. Parasol posła, - 30. Szał z grzybami, - 31. Nie wyprze się kani przy Hani, - 32. Bardziej anonimowy od Nowaka.

PIONOWO: 1. Trzyma się zasad, - 2. Kasza nasza, - 3. Odprawiana gęsiarka, - 4. Z ruźnielcem w parze, - 5. Droga w kantorze, - 6. Gotowy iść do Częstochowy, - 7. Tworzywo na kompost, - 9. Rozpoczęta przez prezydenta, - 13. Za igłą, - 17. Kręcony na siebie, - 18. Wkręcił pierwszą żarówkę, - 19. O powłoce na dżudoce, - 20. Karne z mandatem, - 21. Składają się na całość, - 23. Gdańskie kopce, - 24. Wiesław z Dudka, - 26. Adam, piewca Tatr, - 27. Pewny w pacierzu, - 29. Ryba z koniem.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 46

POZIOMO: 1. Operacja, - 5. Kolendra, - 9. Cebula, - 10. Naturystka, - 11. Nudziarz, - 14. Rano, - 16. Agent, - 18. Ruhla, - 19. Kontrabas, - 20. Eksplozja, - 22. Bosak, - 24. Arak, - 26. Perkusja, - 29. Księgarnia, - 30. Metraż, - 31. Talerzyk, - 32. Gazpacho.

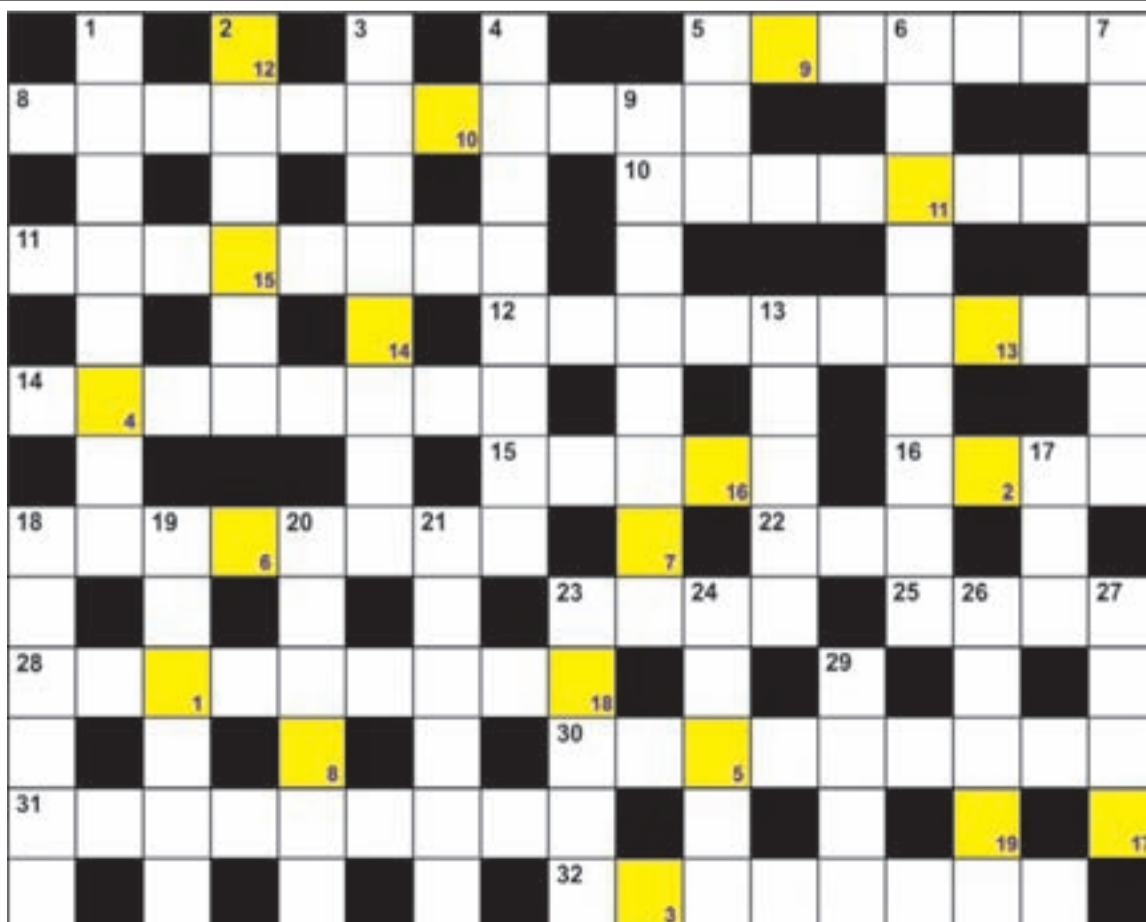
PIONOWO: 1. Odcinek, - 2. Rausz, - 3. Chała, - 4. Amnezja, - 5. Koturn, - 6. Edytor, - 7. Dotychczas, - 8. Alaska, - 12. Donosić, - 13. Rabata, - 15. Atasze, - 17. Esej, - 21. Adadzio, - 22. Bełkot, - 23. Kangur, - 25. Konik, - 26. Piarg, - 27. Remiz, - 28. Ustka.

Rozwiązanie krzyżówki nr 46

DRUGA TURA PREZYDENCJA

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 46 nagrodę pieniężną w wysokości 50 zł otrzymuje Roman Nowak z Jeleniej Góry.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
KUPON NR 48																		



JELEŃ SALONOWY



Obecny minister spraw zagranicznych, **Grzegorz Schetyna**, to prawdziwy twardziel. Przyjechał do Zgorzelca, na mecz Turowa, i przyznał się dziennikarzom, że gdyby doszło do koszykarskiego finału między Turowem a Śląskiem, to on nie kibicowałby wcale Turowowi! Oczywiście ubrał to ładnie w słowa: że gdyby o finał stanęły do walki dwa dolnośląskie kluby, to by świadczyło o wielkim odrodzeniu koszykówki, i tylko się z tego cieszyć, a minister mógłby już spokojnie wtedy na emeryturę... Wszystko to bardzo ładnie i wszyscy wiedzą, że Schetyna jest wielkim przyjacielem zgorzeleckiego klubu. Ale przyjechać na farmę jednych i obwieścić, że na innej farmie krowy ładniej mu muczają? Na to trzeba być naprawdę mocnym farmerem, nie tylko w gębie. (8)



...aniołem. Kiedy doprawił mu z drewna skrzydła, postanowił zapisać je nutkami. Nie chciał jednak zdradzić, czy to nutowy zapis „Cichej nocy” czy ognistego tanga... (3)

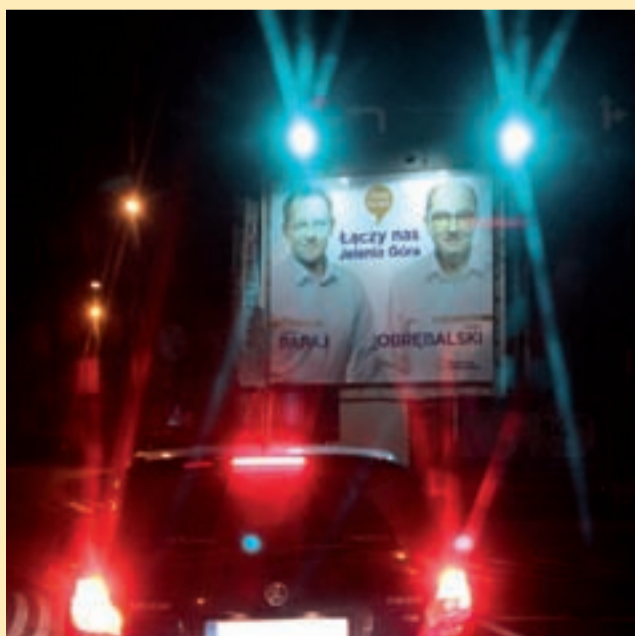
Kto powiedział, że trudno dziś znaleźć „człowieka renesansu”? **Janusz Jachnicki**, jeleniogórzanin, choć należy do grona seniorów, działał w kabarecie, zajmuje się witrażem, tańczy tango argentyńskie, od czasu do czasu bierze udział w konkursach poetyckich (w których bywa nagradzany), jest czynnie działającym przewodnikiem sudeckim i właśnie próbuje zorganizować rejs po Bałtyku pod hasłem „Seniorze na morze” (jest bowiem sternikiem morskim). Na ubiegłotygodniowych warsztatach polsko-czeskich „Sztuka bez granic” Janusz Jachnicki zaprzyjaźnił

Wokół poparcia udzielonego Markowi Obrębalskiemu przez **Pawła Wilka** powstało wiele zamieszania. Pan Marek kilka dni przed drugą turą wyborów prezydenckich w Jeleniej Górze przyznał, że nie handluje stanowiskami, ale proponuje byłemu rywalowi stanowisko pełnomocnika do spraw innowacyjności we wszystkich dziedzinach. P. Wilk spędził wieczór wyborczy w sztabie Marka Obrębalskiego i wspierał go, jak mógł. Kiedy już było wiadomo, że Obrębalski przegrał, szef kampanii Wilka, Robert Prystrom, na Facebooku wkleił film przyrodniczy, w którym zwierzętko spada z dużej wysokości i rozbija się o skały. I opatrzył to komentarzem: Jak spadać to z wysoka i w wielkim stylu. Niby pasuje do sytuacji, poza tym, że w przypadku pana Pawła nie był to upadek z wysokości, a w stylu raczej mało spektakularnym. Pan Paweł z pewnością to przeżyje, ale czy się podniesie? (7)



widmo zagrożenia? Sprawa się później wyjaśniła, ale teraz wybranych ponownie do sejmiku Zuchów rola, by w drugim czytaniu dopilnować, żeby obiecanych później pieniędzy na jeleniogórską kulturę nie zabrakło. Bo gdzie będą błyszczeć tak pięknie, jak nie nad Bobrem? (2)

Wielki billboard kandydatów w białych koszulach, wiszący na bocznej ścianie jednej z kamienic przy Wojska Polskiego, od kilku tygodni informował, że oni chcą tu żyć. Po zmroku wielką płachtę oświetlały reflektory. Jeszcze przed godziną 21 w niedzielę oświeceni kandydaci trwali w łączności ze sobą i Jelenią Górą, ale gdy zliczono głosy, ktoś zgasił światło. (6)



Horoskop

BARAN
21.03 - 20.04

Przed Tobą ważne rozmowy, spotkania z osobami, z którymi chciałbyś nawiązać bliższy kontakt - pamiętaj o dyplomacji, to klucz, który otwiera wszystkie drzwi.

BYK
21.04 - 20.05

Uda Ci się osiągnąć kompromis, ale nie będzie to szczyt Twoich marzeń. Towarzysko uchodzisz za mistrza oracji, więc spróbuj to wykorzystać w dalszych działaniach.

BLIŹNIĘTA
21.05 - 20.06

Nadchodzi Twoje pięć minut, które możesz i powinieneś dobrze wykorzystać. Nie przejmuj się drobnymi nieporozumieniami, są sprawy, na które i tak nie masz wpływu.

RAK
21.06 - 21.07

Nowa miłość doskonale zastąpi starą i spokojnie możesz dokonywać dalszych zmian, a obawy i nadzieje to w Twojej sytuacji zupełnie normalne.

LEW
21.07 - 20.08

Tydzień dobry na rozwiązywanie problemów zawodowych i szukanie alternatywnych rozwiązań zarobkowania. W sprawach osobistych przetasowania i sporo pretensji.

PANNA
21.08 - 23.09

Dobre, choć krótkotrwałe prognozy finansowe powinny pozwolić Ci na przygotowanie mikołajkowych prezentów. W pracy nie wyciągaj zaszłości, bo obrócą się przeciw Tobie.

WAGA
21.09 - 23.10

Możesz liczyć na sympatię ze strony szefa, ale to nie załatwi kwestii braku kompetencji. Ostateczny termin odrobienia zaległości powoli mija...

SKORPION
24.09 - 23.10

Nie odstawiaj wszystkiego „na później” - liczy się tu i teraz. Jeśli myślisz o świątecznym wypoczynku, zacznij planować wydatki

STRZELEC
23.10 - 21.11

Możesz liczyć na miłe wydarzenia i przyływ gotówki. Pamiętaj jednak o obowiązkach - ktoś bardzo na Ciebie liczy. Jeśli chodzi o relaks - możesz trochę poleniuchować.

KOZIOROŻEC
22.11 - 20.12

Na chandrę dobra może być praca, ale Ty masz chyba lepsze antidotum. Nie odrzucaj propozycji Lwa, oczyść atmosferę i w końcu opowiedz się po którejś stronie.

WODNIK
20.12 - 19.01

Lekka poprawa w finansach i korzyści z nowo zawartej znajomości. Na razie nie będziesz mógł jednak podjąć żadnych kroków w sprawach zawodowych.

RYBY
20.01 - 19.02

Wskazany umiarkowany optymizm i oszczędność w słowach, tym bardziej, że możesz spodziewać się ataku ze strony osoby, którą uważałeś za bliską.

Centrum Rekreacyjno-Turystyczne w Radomierzycach

W sobotę, 13 września, uroczystie uruchomiono nowoczesne Centrum Rekreacyjno-Turystyczne w Radomierzycach. Wstęgę przecięli Senator RP - Jan Michalski, Wójt Gminy Zgorzelec - Kazimierz Janik wraz z Zastępcą - Piotrem Machajem i ze Starostą Zgorzeleckim - Arturem Bielińskim. Tym samym zakończył się trzeci etap jednej z największych w regionie turystycznych inwestycji współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej.

Projekt pn. „Przygoda z Nysą” to wspólna inwestycja wielu partnerów (Gmina Zgorzelec, Powiat Żarski, Powiat Goerlitz, Miasto Zgorzelec, Gmina Pieńsk, Powiat Zgorzelecki, Miasto Bad Muskau, Stowarzyszenie Kulturinsel Einsiedel), trwająca od 2011 roku. Jej wcześniejsze etapy dotyczyły udostępnienia Nysy Łużyckiej na odcinku Radomierzycy - Janiszowice, jako przyjaznego szlaku kajakowego ze wszelkimi udogodnieniami typu wejścia-wyjścia, przenoski, oznakowanie. Dodatkowo wzdłuż rzeki wybudowano trakt pieszo-rowerowy wyposażony w miejsca odpoczynku i tablice informacyjne. Idąc dalej w ramach projektu, stworzono sieć szlaków rowerowych i konnych na terenie całej gminy Zgorzelec, o łącznej długości ok. 200 km. Uwieńczeniem tych działań w ramach trzeciej edycji projektu pn. „Przygoda z Nysą - zagospodarowanie turystyczne pogranicza polsko-niemieckiego - etap III”

w którym kiedyś mieściła się Straż Graniczna przy przejściu w Radomierzycach. Teraz, zamiast granicy jest baza wypadowa i miejsce spotkań dla ludzi kochających aktywny wypoczynek w przyrodzie. Ponadto przy obiekcie odbywać się będą liczne koncerty oraz imprezy plenerowe. Scena z widownią sprawdziły się podczas otwarcia śpiewająco. Gwiazda wieczoru - zespół Wolna Grupa Bukowina - zagrał tam swoje największe przeboje, wielokrotnie bisując przy aplauzie publiczności. Obok koncertu organizatorzy imprezy - Gminny Ośrodek Kultury oraz Urząd Gminy Zgorzelec - przygotowali dla uczestników liczne konkursy zręcznościowe, np. przenoszenie kajaka na czas czy pompowanie koła rowerowego. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody - m.in. rower, akcesoria rowerowe, wodoszczelny plecak. Każdy mógł także dostać szczegółowe mapy szlaku kajakowego oraz tras rekreacyj-



było wybudowanie nowoczesnego Centrum Rekreacyjno-Turystycznego, w którym znajduje się wypożyczalnia sprzętu turystycznego (kajaki, pontony, rowery), punkt pomocy medycznej, informacja turystyczna, miejsce odpoczynku i regeneracji sił oraz zadana scena z widownią. Obiekt powstał w zmodernizowanym budynku,

nych, jak również foldery i ulotki informujące o turystycznych walorach gminy Zgorzelec.

Nie trzeba chyba już więcej podkreślać, jak istotną rolę w życiu naszego regionu odgrywa teraz Nysa Łużycka, która stała się synonimem dobrej zabawy, aktywnego wypoczynku oraz miejscem kontemplacji i wyciszenia dla nas

wszystkich, którzy często myślimy o dalekich podróżach w poszukiwaniu odskoczni od codziennych obowiązków. Gdy tymczasem wystarczy, nując słowa Wolnej Grupy Bukowina „O, dobra rzeko, o, mądra wodo...”, wybrać się nad Nysę i oddać się przyjemności wiosłowania czy jazdy na rowerze. Każdy tu odnajdzie miejsce dla siebie.



Unia Europejska. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego: Inwestujemy w waszą przyszłość!
Europäische Union, Europäischer Fonds für regionale Entwicklung: Investition in Ihre Zukunft!

„Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska - Saksonia na lata 2007-2013”